

**EUROPEJSKI PRZEGLĄD  
PRAWA I STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH  
nr 4/2022/64**

**Kwartalnik  
Ukazuje się od 2004 roku**

ISSN-2081-0903

**WYDAWCA**

**Europejska Wyższa Szkoła  
Prawa i Administracji  
w Warszawie, ul. Okopowa 59**

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. Jerzy J. Wiatr  
– redaktor naczelny

Tadeusz T. Nowacki  
– sekretarz redakcji

Daria Pajek  
– zastępca sekretarza redakcji

Małgorzata Głuszczyk-Draczk  
– redaktor graficzny

**RADA PROGRAMOWA**

prof. Tomasz Szanciło  
– przewodniczący

prof. Roman Wieruszewski  
– wiceprzewodniczący

prof. Barbara Bajor, prof. Anton  
Bebler, dr Anna Gwiazda,  
prof. Artur Kotowski, prof. Michał  
Kowalski, prof. Roman Kuźniar,  
prof. Krzysztof Pałeczki,  
prof. Jacek Sobczak

**ADRES**

01-043 Warszawa  
ul. Okopowa 59  
tel. +48 22 18 24 942

**[ppism.ewspa.edu.pl](http://ppism.ewspa.edu.pl)**

Redakcja nie zwraca niezamówionych  
tekstów, a także nie odpowiada za treść  
ogłoszeń.

**PRENUMERATA**

Informacji udziela dziekan  
Europejskiej Wyższej Szkoły  
Prawa i Administracji.

**Od Redakcji**

Oddajemy do rąk czytelników ostatni w 2022 roku numer naszego kwartalnika. Należy podkreślić, że celem wydawcy – Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji – jest z jednej strony stałe podnoszenie rangi naukowej czasopisma, przejawiające się w wysokiej punktacji tekstów ukazujących się na naszych łamach, a z drugiej strony naukowa i publikacyjna aktywizacja pracowników naukowych uczelni.

EWSPA, utrzymując wysoki poziom dydaktyczny, pragnie również wnieść znaczący wkład w rozwój nauki – zarówno w dziedzinie prawoznawstwa, jak i innych, pokrewnych nauk społecznych. Celowi temu służą między innymi konferencje naukowe z udziałem pracowników uczelni oraz zaproszonych gości. Sprawozdania z dwóch takich wydarzeń naukowych, które odbyły się pod koniec 2022 roku, zamieszczamy w tym numerze; materiały pokonferencyjne zostaną zaś opublikowane w późniejszym terminie.

Rozpoczęciu roku akademickiego na naszej uczelni, zgodnie z utrwaloną tradycją, towarzyszy wykład inauguracyjny. W tym roku zaproszenie do jego wygłoszenia przyjął Prezes Sądu Najwyższego – kierujący Izbą Odpowiedzialności Zawodowej SN – Wiesław Koziulewicz. Treść wykładu, traktującego o odpowiedzialności prawnika, publikujemy w numerze.

Ważnym głosem pracowników naukowych naszej uczelni w dyskusji nad problemem suwerenności energetycznej jest tekst autorstwa W. Gontarskiego oraz I. Parchimowicz-Gontarskiej.

Szereg dalszych artykułów porusza istotne i szeroko dyskutowane w doktrynie – a zarazem mające poważne implikacje praktyczne – kwestie z zakresu prawa rodzinnego, prawa spółek, prawa odnoszącego się do sztucznej inteligencji czy też oceny prawa okresu przejściowego.

Polecam też uwadze czytelników recenzje ciekawych publikacji książkowych.

Prof. zw. dr hab. Roman Wieruszewski,  
prorektor ds. naukowych EWSPA

**EUROPEAN LAW  
& INTERNATIONAL  
RELATIONS REVIEW  
No. 4/2022/64**

**Academic quarterly  
Published since 2004**

ISSN-2081-0903

**PUBLISHER**

**European University of Law  
and Administration in Warsaw,  
59 Okopowa St.**

**EDITORIAL BOARD**

Prof. Jerzy J. Wiatr  
– editor-in-chief

Tadeusz T. Nowacki  
– editorial secretary

Daria Pajek  
– deputy editorial secretary

Małgorzata Głuszczyk-Draczk  
– graphic editor

**PROGRAM BOARD**

Prof. Tomasz Szanciło  
– chairman

Prof. Roman Wieruszewski  
– vice-chairman

Prof. Barbara Bajor, Prof. Anton  
Bebler, Dr Anna Gwiazda,  
Prof. Artur Kotowski, Prof. Michał  
Kowalski, Prof. Roman Kuźniar,  
Prof. Krzysztof Pałeczki,  
Prof. Jacek Sobczak

**ADDRESS**

01-043 Warsaw  
59 Okopowa St.  
tel. +48 22 18 24 942

**[eppism.ewspa.edu.pl](http://eppism.ewspa.edu.pl)**

The editors do not return unsolicited  
texts, and is not responsible  
for the content of advertisements.

**SUBSCRIPTION**

Information can be obtained  
from the dean of EULA.

**From the Editor**

We are handing over to the readers the last issue of our quarterly journal in 2022. It should be emphasized that the goal of the publisher – the European University of Law and Administration – is, on the one hand, to constantly raise the scientific rank of the journal, manifested in the high scoring of texts appearing in our pages, and, on the other hand, scientific and publication activation of the university's research staff.

EULA, while maintaining a high didactic level, also wishes to make a significant contribution to the development of science – both in the field of jurisprudence and other, related social sciences. This goal is served, among other things, by scientific conferences with the participation of university staff and invited guests. We report on two such scientific events, held at the end of 2022, in this issue; post-conference materials will be published at a later date.

The start of the academic year at our university, according to established tradition, is accompanied by an inaugural lecture. This year, the invitation to give it was accepted by the President of the Supreme Court – who heads the Chamber of Professional Responsibility of the Supreme Court – Wiesław Kozielowicz. The content of the lecture, treating the responsibility of a lawyer, is published in the issue.

An important voice of the academics of our university in the discussion of the problem of energy sovereignty is the text by W. Gontarski and I. Parchimowicz-Gontarska.

A number of further articles raise important and widely discussed issues in the doctrine – and at the same time with serious practical implications – in the field of family law, corporate law, the law of artificial intelligence or the assessment of the law of the transition period.

I also recommend to the readers' attention reviews of interesting book publications.

Prof. Roman Wieruszewski, Ph.D.,  
Vice-Rector for Scientific Affairs of EULA

# Spis treści

nr 4/2022/64

Wiesław Kozielowicz, Odpowiedzialność prawnika. Wykład inauguracyjny wygłoszony 22 października 2022 r. na uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego 2022/2023 w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Warszawie .....	7
Waldemar Gontarski, Iwona Parchimowicz-Gontarska, Suwerenność energetyczna na kanwie pakietu „Gotowi na 55”. Część 2.....	23
Magdalena Olczyk, Uznanie ojcostwa i ustalenie jego bezskuteczności przez mężczyznę świadomego od początku braku więzi biologicznej z dzieckiem. Część 1.....	39
Piotr Kusznierek, Agnieszka Zemke-Górecka, Aspekty prawne sztucznej inteligencji na gruncie prawa Unii Europejskiej. Część 1 .....	63
Piotr Nazaruk, Konstrukcja prawna porozumień wspólników (akcjonariuszy) w spółkach kapitałowych .....	82
Igor Zgoliński, Prawo okresu tranzytacji.....	95
Andrzej Michalik, Prosta spółka akcyjna jako nowa forma prawna w sektorze ekonomii społecznej. Część 1 .....	110
Mariusz Michalak, Stosowanie części zamiennych przy ustalaniu odszkodowania przez ubezpieczyciela. Część 1 .....	121

## Z życia Uczelni

Przemysław Kuczkowski, Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „Służba zagraniczna i prawo konsularne – stan i perspektywy” .....	132
Roman Wieruszewski, Sprawozdanie z konferencji naukowej „Reparacje czy zadośćuczynienie? Dyskurs polsko-niemiecki w świetle prawa i etyki” .....	136

## Recenzje

Grzegorz Kołodko, Wojna i pokój (Jerzy J. Wiatr).....	140
Günter Frankenberg, Authoritarianism. Constitutional Perspectives (Jerzy Jaskiernia).....	144
Ryszard Stemplowski, Kancelaria Sejmu w transformacji 1990–1993: obrazy faktów, zdarzeń, ludzi (Jerzy J. Wiatr).....	149
Piszą w numerze.....	151
Informacje dla Autorów.....	153



Wiesław Kozieliwicz

**Odpowiedzialność prawnika.  
Wykład inauguracyjny wygłoszony  
22 października 2022 r. na  
uroczystości rozpoczęcia roku  
akademickiego 2022/2023  
w Europejskiej Wyższej Szkole  
Prawa i Administracji  
w Warszawie**

**[Responsibility of a Lawyer: inaugural lecture delivered on October 22, 2022 at the commencement ceremony of the 2022/2023 academic year of the European University of Law and Administration in Warsaw]**

**Abstract**

The aim of this publication is to present conditions required to establish the responsibility of lawyers as persons holding the position of public trust, focusing on judges and advocates in particular. Whilst focusing on both the historical perspective as well as analysing legal provisions which are currently in force, the author on each occasion comes to the conclusion that there are no ready-made standards defining what conduct offends the dignity of the profession. However, disciplinary sanctions are envisaged not only under the ethical standards but also under the legal provisions.

**Keywords:** advocates, dignity of the profession, disciplinary sanctions, judges, persons holding the position of public trust.

**W** Słowniku poprawnej polszczyzny możemy przeczytać, że jurysta to dawne, teraz rzadko używane, określenie znawcy prawa, prawnika. W języku łacińskim *iurista* to prawnik, a *iurisperita* – prawniczka, *iuridicus* – urzędnik wyposażony we władzę sądowniczą i administracyjną, *iurisconsultus* zaś to prawnik udzielający porad. W starożytnym Rzymie jurystami z początku byli wyłącznie członkowie kapłańskiego kolegium pontyfików, których przez wiele wieków rekrutowano wyłącznie z patrycjuszy, a później także ze stanu senatorskiego i rycerskiego. Pełnili swoje funkcje nieodpłatnie, gdyż odpłatność byłaby sprzeczna z ich wysokim statusem społecznym. Wielu jurystów sprawowało funkcje: konsulów,

prefektów, pretorianów czy namiestników prowincji. Ta grupa wyraźnie odróżniała się od mówców sądowych czy adwokatów. Od początku podstawowym zadaniem jurystów było znalezienie prawa potrzebnego do rozstrzygnięcia konkretnego przypadku. Udzielali oni porad prawnych zarówno osobom prywatnym, jak i magistraturom sądowym. Opinie jurystów stały się nawet źródłem prawa. W konstytucji raweńskiej z 426 roku przyznano moc obowiązującą pismom pięciu jurystów (Gaiusa, Papiniana, Paulusa, Ulpiana i Modestyna). Pisma innych jurystów można było powoływać tylko wtedy, gdy były cytowane przez kogoś z owej piątki. Juryści prowadzili także działalność dydaktyczną. Zajęcia opierały się na osobistych kontaktach ze słuchaczami (*auditores*) i najczęściej przybierały formę dyskusji z uczniami. W drugim wieku naszej ery były w Rzymie dwie szkoły prawnicze: Sabinianów i Prokulianów. Oczywiście niezależnie od nauczania w szkołach prawniczych w Rzymie, później też w Bejrucie czy Konstantynopolu, istniało również prywatne nauczanie podstaw prawa, którym zajmowali się drugorzędni juryści<sup>1</sup>.

W przeszłości ważną rolę w nauczaniu prawa, przede wszystkim prawa kanonicznego oraz prawa rzymskiego, odegrały uniwersytety włoskie, na czele z Uniwersytetem w Bolonii, gdzie od połowy XI wieku wykłada się prawo<sup>2</sup>. Tak dla porównania: w Królestwie Polskim prawa zaczęto nauczać dopiero w połowie XIV wieku w założonym przez króla Kazimierza III Wielkiego Uniwersytecie w Krakowie (późniejszym Uniwersytecie Jagiellońskim).

W nauce dominuje pogląd, że jedną z charakterystycznych cech wymiaru sprawiedliwości Polski królewskiej – od początku istnienia państwa polskiego, aż do jego upadku pod koniec osiemnastego wieku – był brak wymagań dotyczących wykształcenia prawników. Z obawy przed wzmocnieniem władzy królewskiej konsekwentnie zwalczano wszelki wpływ prawa rzymskiego na polskie prawo ziemskie<sup>3</sup>. Popularny szesnastowieczny pisarz Stanisław Orzechowski z pogardą wyrażał się o kształconych na uczelniach prawnikach i wykładanym tam prawie rzymskim. Uzasadniał niechęć do prawa rzymskiego charakterem polskiej szlachty, tymi słowami: „Tak z przyrodzenia natura Polska, niczego niewolnego przypuścić do siebie i przyjąć nie może”<sup>4</sup>. Takie powszechne podejście do prawa i prawników

<sup>1</sup> K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997.

<sup>2</sup> A. Osmólska-Mętrak, *Alma Mater Studiorum*, „Wiedza i Życie”, 1999, tom 5.

<sup>3</sup> A. Vetulani, *Opory wobec prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, „Analecta Cracoviensia”, 1969, nr 1, ss. 372 i 373.

<sup>4</sup> S. Orzechowski, *Rozmowa albo dyjalog około egzekucyjnej Polskiej Korony*, 1567, s. 76.

powodowało, że zamiast zawodowych, wykształconych na uniwersytetach prawników, sprawami szlachty zajmowali się w sądach szlacheckich klienci magnatów, często niemający pojęcia o prawie, a bywało, że nieumiejący nawet własnoręcznie podpisać wydawanych orzeczeń. Jak się powszechnie zauważa w opracowaniach z historii ustroju Polski królewskiej, o ile w Europie Zachodniej stanowiska sędziowskie wyższego i średniego szczebla były dostępne jedynie dla osób z formalnym prawniczym wykształceniem uniwersyteckim lub – jak w Anglii – nabytym w drodze studiów w specjalnych wyższych szkołach prawniczych, o tyle w przypadku polskich koronnych sądów szlacheckich większość sędziów zdobywała umiejętności niezbędne w pracy orzeczniczej dzięki praktyce w kancelariach<sup>5</sup>. Zarazem jednak bardzo liczne procesy sądowe pomiędzy szlachcicami powodowały, że sędziowie ci byli obcy z prawem ziemskim, często używano w życiu codziennym wyrazów prawniczych; również spory życia codziennego, nienadające się na forum sądowe, rozstrzygano samodzielnie, zachowując jednak formy przejęte z procesów sądowych<sup>6</sup>.

Przykładowo kandydatami na deputatów (sędziów Trybunału Koronnego) mogły być osoby godne i cnotliwe (tj. takie, które cieszyły się dobrym imieniem i cziłą wśród szlachty), bogobojne (religijne), prawa koronne rozumiejące i posiadające jakiś majątek ziemski. Nie było wymogu posiadania wykształcenia prawniczego<sup>7</sup>. Dla porównania: w powołanym pod koniec XV wieku Sądzie Kameralnym I Rzeszy Niemieckiej, będącym swoistym sądem najwyższym tego cesarstwa, czternastu spośród 28 członków musiało się legitymować naukowym stopniem doktora nauk prawnych<sup>8</sup>.

Dopiero w połowie osiemnastego wieku zaczęła w Polsce mocniej wybrzmiewać krytyka takiego stanu rzeczy, niektórzy z publicystów w swoich pismach podkreślali, że jedyna droga do uzyskiwania umiejętności prawniczych wiedzie poprzez studia uniwersyteckie<sup>9</sup>.

Współcześnie za prawnika uznaje się osobę, która ukończyła studia prawnicze, nawet gdy taka osoba nie wykonuje zawodu prawniczego. W obowiązującej w Polsce klasyfikacji zawodów i specjalności prawnicy

<sup>5</sup> P. Gawron, A. Moniuszko, Paweł Gawarski a „przygotowanie zawodowe” sędziów niższych sądów szlacheckich u schyłku XVI wieku, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 2015, nr 8(2), ss. 133–157.

<sup>6</sup> P. Dąbkowski, Uwagi prawne w «Panu Tadeuszu», „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1899, nr 4, ss. 50–54.

<sup>7</sup> W. Bednaruk, Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794, Lublin 2008, ss. 229–251.

<sup>8</sup> M. Sczaniecki, Powszechna historia państwa i prawa, Warszawa 2003, ss. 261 i 262.

<sup>9</sup> J. Sondel, Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie Oświecenia, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1988, nr 40, ss. 213–229.



zostali uznani za specjalistów z dziedziny prawa<sup>10</sup>. Mamy kilkanaście zawodów prawniczych. Każdy z nich jest ważny. Bez nich nie może istnieć wymiar sprawiedliwości, system ochrony prawnej ani system świadczenia usług prawniczych. Niektóre z nich są wykonywane w ramach służby publicznej (por. art. 60 Konstytucji RP), inne to tzw. wolne zawody prawnicze. Zawsze jednak należy pamiętać, że mimo przyporządkowania każdemu z zawodów prawniczych właściwych mu czynności zawodowych – służą one jednemu celowi, jakim jest profesjonalna obsługa porządku prawnego i zapewnienia mu społecznej skuteczności w ramach prawniczego podziału pracy<sup>11</sup>. Za profesje zaufania publicznego uznaje się następujące zawody prawnicze: adwokata, radcy prawnego, notariusza, komornika i rzecznika patentowego. Wskazuje się, że wykonywaniu zawodu zaufania publicznego musi towarzyszyć realne „zaufanie społeczne”. Na zaufanie to składa się szereg czynników, wśród których na pierwszy plan wysuwają się: przekonanie o zachowaniu przez wykonującego ten zawód dobrej woli, właściwych motywacji, należytej staranności zawodowej oraz wiara w przestrzeganie wartości istotnych dla profilu danego zawodu<sup>12</sup>.

W art. 17 ust. 1 Konstytucji RP ustrojodawca przesądził o dopuszczalności tworzenia w drodze ustaw samorządów zawodowych reprezentujących zawody zaufania publicznego, a także określił funkcję ochronną tych samorządów, polegającą na sprawowaniu pieczy nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Podkreśla się, że zaufanie społeczne (publiczne) jest podstawą funkcjonowania zawodów, określaną przy pomocy tej kategorii w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. Minimum tego zaufania wobec osób wykonujących zawody zaufania publicznego jest w ogóle niezbędne do ich istnienia i funkcjonowania. Zasada zaufania jest jedną z najważniejszych zasad etyki prawniczej<sup>13</sup>. Wśród historycznie ukształtowanych wartości, które winny być kultywowane przez prawników, wymienia się: godność zawodu, honor, uczciwość, bezinteresowność, takt i uprzejmość. Naruszenie

<sup>10</sup> Por. rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 7 sierpnia 2014 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, Dz.U. 2018, poz. 227, z późn. zm.

<sup>11</sup> P. Skuczyński, S. Sykuna, *Leksykon etyki prawniczej: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2013, ss. 145–150.

<sup>12</sup> Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lutego 2004 r., sygn. akt P 21/02, OTK-A 2004, nr 2, poz. 9.

<sup>13</sup> K. Lubiński, *Konstytucyjne pojęcie zawodu zaufania publicznego [w:] Aequitas sequitur legem. Księga jubileuszowa z okazji 75. urodzin Profesora Andrzeja Zielińskiego*, K. Flaga-Gieruszyńska, G. Jędrejek (red.), Warszawa 2014, ss. 275–294.



godności zawodu stanowi zawsze jeden z zakazów ujętych w kodeksach etyki zawodowej poszczególnych zawodów prawniczych i zawsze pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną.

W tekstach prawnych możemy natknąć się na wyrażenia „odpowiedzialność” i „odpowiadać”. Również w języku potocznym często posługujemy się sformułowaniem „odpowiedzialność”, rozumiejąc przez to: odpowiadanie przed kimś, wobec kogoś, za kogoś lub za coś. Mówimy, że ktoś zachował się odpowiedzialnie, czyli z poczuciem odpowiedzialności. Posługujemy się zwrotami o: odpowiedzialności moralnej, odpowiedzialności osobistej, odpowiedzialności zbiorowej, odpowiedzialności społecznej. Jest też pojęcie „odpowiedzialności prawnej”, rozumianej jako ponoszenie ujemnych konsekwencji prawnych określonego w prawie stanu rzeczy. Odpowiedzialność prawna nierozdzielnie łączy się z oceną ujemną, która odnosi się do konsekwencji (następstw), a najczęściej (choć nie zawsze) także racji tych konsekwencji. Bezsensowne byłoby przecież wyobrażenie o odpowiedzialności w postaci nagrody. W prawie funkcje, formy i postacie odpowiedzialności są zróżnicowane w zależności od gałęzi prawa, w ramach której rozpatrywane jest zachowanie danego podmiotu. Możemy więc wyróżnić na przykład: odpowiedzialność cywilną, odpowiedzialność karną, odpowiedzialność administracyjną czy odpowiedzialność dyscyplinarną.

Zwracam uwagę, że preambuła Konstytucji RP zawiera fragment mówiący o „odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem” (zastosowano tu formułę alternatywy zwykłej, tzw. nierozłącznej, ze słowem „lub”). Każdy człowiek wierzący, w tym i prawnik, ponosi odpowiedzialność przed Bogiem. Przykładowo w Katechizmie Kościoła katolickiego czytamy, że wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za swoje czyny. Dzięki wolnej woli każdy decyduje o sobie. Sąd Ostateczny ujawni, co każdy uczynił dobrego, i to, czego zaniechał w czasie swego ziemskiego życia, łącznie z wszystkimi tego konsekwencjami (pkt 1039)<sup>14</sup>.

Art. 53 ust. 1 Konstytucji RP stanowi: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”. Wolność sumienia oznacza autonomię jednostki w sferze poglądów moralnych, aksjologicznych, filozoficznych. Dotyczy ona sfery wewnętrznych przemyśleń jednostki i w tym zakresie trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek ograniczenia prawne. Sumienie to uformowany osąd o moralnym dobru / złu zamierzonego przez człowieka własnego

<sup>14</sup> Katechizm Kościoła katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s. 254.

konkretnego aktu, którego dokonanie staje się dlań źródłem wewnętrznej aprobaty bądź poczucia winy, własnego poczucia bycia dobrym lub złym człowiekiem. Sumienie to rodzaj mechanizmu uzgadniającego nasze działanie z uznanym przez nas za słuszny kodeksem norm moralnych. Niezawodność tego mechanizmu jest założona w ludzkich dyspozycjach wrodzonych: zdolności myślenia, wrażliwości emocjonalnej, instynkcie przetrwania. Sumienie ma charakter indywidualny, ponieważ angażuje świadomość każdego z nas oraz zakłada autorefleksję, w wyniku której porównujemy nasze postępowanie z wyznawanymi wzorcami. Sumienie jest najbardziej troskliwym «doradcą» człowieka, zawsze godnym zaufania i posłuchu, jest niejako «stróżem» wolności człowieka, który w konkretnej sytuacji projektuje własne bycie w obliczu wartości moralnych. Jest też źródłem pierwotnych sądów o życiu i świecie<sup>15</sup>. Zawarta w art. 66 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – dalej powoływanej jako u.s.p. – rota ślubowania sędziowskiego składanego wobec Prezydenta RP między innym głosi, że sędzia ma: „sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie, według [sw]ego sumienia”. Zatem na gruncie u.s.p. sumienie uzyskało walor kategorii *normatywnej*. Oczywiście sędzia może uchylić się od orzekania ze względu na sprzeciw sumienia. Skorzystanie z klauzuli sumienia przez sędziego może przejawiać się w odmowie orzekania w określonych sprawach, jeżeli jest to niezgodne z jego sumieniem, albo w niezastosowaniu jako podstawy orzeczenia normy prawnej – odnoszącej się do stanu faktycznego sprawy – z tego powodu, że jej treść jest niezgodna z ocenami moralnymi, które dyktuje mu jego sumienie<sup>16</sup>. Instytucją procesową, która pozwala sędziemu uchylić się od orzekania ze względu na klauzulę sumienia, jest przewidziana w procedurach instytucja wyłączenia sędziego<sup>17</sup>. Nie jest przy tym wykluczona odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego w sytuacji nadużycia przysługującego uprawnienia wynikającego z klauzuli sumienia. Jak przed laty pisał J. Ruff: „sumienie adwokata jest tą pierwszą księgą zasad etycznych, do której zwracać się musi przede wszystkim adwokat. Zanim głos zabierze przez swe właściwe organy korporacja lub zanim zwyczaj i poczucie moralne napiętnują jakiś czyn – do własnego sumienia odwołać

<sup>15</sup> S. Gałęcki, Spór o sumienie: źródła i konsekwencje etyki Johna Henry'ego Newmana, Kraków 2012, ss. 21–99.

<sup>16</sup> T. Liszcz, Aksjologiczne podstawy prawa pracy. Zarys problematyki, Lublin 2018, ss. 127–137.

<sup>17</sup> A. Łazarska, Gwarancje swobody sumienia sędziego w procesie cywilnym, „Studia Prawnicze”, 2008, nr 3, s. 41–44.

się musi adwokat i zważyć w nim, czy konkretne postępowanie jego da się pogodzić z poziomem etycznym zawodu, z jego honorem, godnością i posłannictwem”<sup>18</sup>.

Przybliżmy teraz problematykę odpowiedzialności prawnej przedstawicieli dwóch profesji prawniczych. Jedna jest z obszaru służby publicznej – to *sędzia*, druga zaś pochodzi z grupy tzw. wolnych zawodów zaufania publicznego – to *adwokat*.

W Starym Testamencie został opisany archetyp odpowiedzialności sędziego. Pierwsza księga Samuela głosi, że „pierworodny syn jego nazywał się Joel, drugiemu było na imię Abiasz, sędzili oni w Beer Szewie. Jednak synowie jego nie chodzili jego drogą, szukali własnych korzyści, przyjmowali podarunki, wypaczali prawo” (1 Sm 2–3). Stało się to podstawą do żądania ze strony starszyny pozbawienia ich prawa sądenia i ustanowienia króla<sup>19</sup>. Najstarsza regulacja prawna dotycząca przekupstwa sędziów zawarta jest w ustawie dwunastu tablic (*lex duodecim tabularum*). Stanowi ona, że sędzia, który orzekł zgodnie z życzeniem tego, od którego otrzymał pieniądze, był skazywany na karę śmierci<sup>20</sup>. W polskim prawie do połowy XVI istniała instytucja naganany sędziego. Można było naganić sędziego za jakąkolwiek czynność procesową, z której strona nie była zadowolona. Takie naganie wymagało określonej formy pozwu. Z pozwem łączyło się wezwanie skierowane do naganionego sędziego, aby w określonym miejscu i czasie stawił się przed wyższym sędzią dla usprawiedliwienia swego postępowania. Strona naganająca winna była złożyć opłatę zwaną *koczem*, która w istocie była zakładem między stroną naganającą a naganionym sędzią. Kocz wynosił trzy grzywny. Naganiony sędzia nie mógł, aż do oczyszczenia się z zarzutu, wykonywać czynności związanych z wymiarem sprawiedliwości. Jeżeli strona naganająca wygrała, otrzymywała zwrot złożonego przez siebie kocza, a ponadto sędzia winien był jej zapłacić karę piętnadzieiesiątą. Nadto naganiony sędzia tracił prawo do orzekania. W przypadkach gdy strona naganająca przegrała, to sędzia otrzymywał kocz. W literaturze podkreśla się, że w przypadku nagany strona – przez wykazanie sędziemu jego stronniczości – dążyła w istocie do zmiany wyroku. Później oprócz nagany pojawił się środek

<sup>18</sup> J. Ruff, *Dyscyplina adwokatury*, „Palestra”, 1938, nr 7–8, s. 680.

<sup>19</sup> W. Kulesza, *Czy sędzia lub prokurator może odpowiadać za stosowanie prawa?* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne stanu wojennego*, Lublin 2003, s. 183.

<sup>20</sup> T. Palmirski, *Prawnokarna odpowiedzialność sędziego źle wypełniającego swoje officium*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, 2004, z. 4, ss. 27–43.

prawny, który ją wyparł, a mianowicie apelacja. Nie była ona skierowana, co do zasady, przeciwko sędziemu, który wydał wyrok – gdy tymczasem nagana u swoich podstaw była skierowana przeciwko czci i godności sędziego przez zarzucenie mu niesprawiedliwego postępowania<sup>21</sup>. Ordynacja Trybunału Koronnego z 1578 r. nie określała, w jakim trybie ani przez kogo mają być sądzeni sędziowie (deputaci) Trybunału Koronnego za przestępstwa popełnione w czasie trwania kadencji. Dopiero w 1616 r. uchwalono, że mają być sądzeni przez Trybunał Koronny jak osoby prywatne. W 1699 roku postanowiono, że skorumpowani sędziowie będą pozbawieni honoru i skazywani na grzywnę w wysokości dwóch tysięcy złotych. Orzekać miał w takich sprawach Trybunał Koronny następnej kadencji<sup>22</sup>. Trybunał Koronny sprawował też jurysdykcję w sprawach o zaniedbania urzędnicze sędziów sądów ziemskich. Niezależnie od tej odpowiedzialności sędziowie sądów ziemskich ponosili również odpowiedzialność cywilną z tytułu szkód spowodowanych zawinionym nieodbyciem sesji sądowej. Sędziowie starali się zabezpieczyć od ponoszenia ewentualnej odpowiedzialności, składając tzw. protestacje, w których przedstawiano przyczyny nieodbycia tzw. roków sądowych lub nieobecności jednego z sędziów<sup>23</sup>. W Kodeksie karzącym Królestwa Polskiego, ogłoszonym 20 lipca 1818 roku w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego, stypizowano zbrodnię – zagrożoną karą ciężkiego więzienia od 3 lat do lat 10 – nadużycia władzy przez sędziego. Do znamion jej należało postąpienie sędziego wbrew konstytucji i przepisom prawa, a przez to wyrządzenie „znakomitej szkody, bądź na majątku, bądź na sławie, ciele, wolności lub w prawach drugiego”. Z treści art. 98 tego kodeksu wynika, że monarcha żądał od sędziego „prawego i sumiennego pełnienia obowiązków swego urzędu”<sup>24</sup>. Z kolei w Drugiej Rzeczypospolitej, na ziemiach byłego zaboru pruskiego, w obowiązujących tam do 1 września 1932 r. przepisach ustawy karnej Rzeszy Niemieckiej z 15 maja 1871 r. stypizowano w § 334 przestępstwo sędziowskiej korupcji („przyjmuje albo pozwala sobie przyrzec podarunki lub inne korzyści, aby sprawę powierzoną sobie do prowadzenia lub rozstrzygnięcia poprowadzić albo rozstrzygnąć na korzyść lub niekorzyść

<sup>21</sup> J. Rafacz, Nagana sędziego w dawnym procesie polskim, Lublin 1921.

<sup>22</sup> T. Maisel, Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji koronnych, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1982, nr 2, ss. 73–109.

<sup>23</sup> A. Moniuszko, Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648): organizacja–funkcjonowanie–postępowanie, Warszawa 2013, ss. 144–159.

<sup>24</sup> J. Migdał, Prawo Kodeksu karzącego dla Królestwa Polskiego z 1818 roku, Gdańsk 2006, ss. 49 i 50.

jednego z zainteresowanych”), a w § 336 – zagrożone karą ciężkiego więzienia do lat pięciu – przestępstwo tzw. naginania prawa („prowadząc lub rozstrzygając sprawę, umyślnie nagina prawo na korzyść albo niekorzyść jednej ze stron”).

Według polskiego ustawodawstwa sędzia ponosi odpowiedzialność karną zarówno w przypadku przestępstw popełnionych w związku z pełnieniem funkcji sędziego, jak i niezwiązanych z wymiarem sprawiedliwości. Postawienie sędziego przed sądem karnym poprzedzone jest zawsze sądownym postępowaniem w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, czyli postępowaniem w przedmiocie uchylenia sędziowskiego immunitetu, który stanowi instytucję ustrojową ustanowioną przez art. 181 Konstytucji RP. W myśl tego przepisu sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności. Należy podkreślić, że immunitet sędziowski nie jest rozwiązaniem prawnym służącym uniknięciu odpowiedzialności karnej przez sędziego, przeznaczonym dla ochrony jego osoby. Jest to przede wszystkim ustrojowa gwarancja niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów, służąca ochronie jednego z podstawowych, konstytucyjnych praw obywatelskich, jakim jest prawo do rzetelnego, sprawnego, sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (por. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Immunitet sędziowski został wprowadzony przez ustrojodawcę w głównie w interesie obywateli – po to, by zapewnić rzeczywisty (a nie iluzoryczny) dostęp do niezależnego sądu, w którym orzekają niezawisli i bezstronni sędziowie. Nie może być bowiem mowy o funkcjonowaniu sądów jako organów władzy sądowniczej, niezależnej i odrębnej od innych władz (por. art. 173 Konstytucji RP), bez zapewnienia sprawującym tę władzę sędziom pełnej niezawisłości (swobody orzekania w zgodzie z przepisami prawa i własnym sumieniem – art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). W ostatnich latach Sąd Najwyższy w kilkunastu przypadkach zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej; w większości spraw dotyczyło to przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym (przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości czy spowodowania wypadku drogowego).

Ustawa z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze przyznaje adwokatom immunitet materialny w zakresie niektórych przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Zatem adwokat, który wykonując swój zawód, nadużyje



wolności słowa i pisma, popełniając tym samym ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej (por. art. 8 ustawy – Prawo o adwokaturze). Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 14 grudnia 2005 r., SK 22/05, stwierdził, że art. 8 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP<sup>25</sup>. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny wskazał, że wartością, której realizacji ma służyć immunitet adwokacki, jest – w bliższej perspektywie – ochrona praw strony procesowej (oskarżonego, powoda, pozwanego), a w dalszej perspektywie – prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, stanowiące niewątpliwie element konieczny utrzymania porządku publicznego. Immunitet adwokacki jest związany z konstytucyjnym prawem do obrony w sprawie karnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), a gwarancja niekaralności adwokata w razie ewentualnego nadużycia korzystania z wolności słowa pozwala mu na użycie w obronie klienta argumentów, które w innej sytuacji mogłyby narazić go na odpowiedzialność. Oczywiście jest, że zakres tego immunitetu nie obejmuje odpowiedzialności cywilnej adwokata za nadużycie wolności słowa (procesy o ochronę dóbr osobistych wytoczone przez osobę znieważoną lub zniesławioną przez adwokata). Wśród nielicznych skazań adwokatów za popełnienie przestępstw są te za przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym oraz przeciwko mieniu. W jednym z orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury trafnie podkreślono, że dopuszczenie się przez adwokata przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości pozbawia go możliwości działania w środowisku związanym z wymiarem sprawiedliwości. Nie jest możliwe pozostawienie w adwokaturze osoby, która dopuściła się przestępstwa podżegania do fałszywych zeznań, niezależnie od jej motywacji. Posługiwanie się przestępstwem dla obrony, choćby najbardziej moralnie uzasadnionych interesów, nie mieści się w katalogu narzędzi, którymi może posługiwać się adwokat<sup>26</sup>.

Jednym z rodzajów odpowiedzialności prawnej jest odpowiedzialność dyscyplinarna. Służy ona zapewnieniu przestrzegania szczególnych reguł zachowania przyjętych w danej, prawnie określonej grupie społecznej, co

<sup>25</sup> OTK-A 2005, nr 11, poz. 135.

<sup>26</sup> Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z 26 września 2009 r., WSD 68/09, niepublikowane.

z reguły prowadzi do znaczącego poszerzenia zakresu ponoszenia odpowiedzialności za zachowania, które w prawie pozytywnym nie stanowią czynów karalnych. Jest rodzajem odpowiedzialności blisko spokrewnionej z odpowiedzialnością karną, nie na tyle jednak represyjną, by mogła być uznana za klasyczny rodzaj odpowiedzialności karnej<sup>27</sup>. Należy jednak pamiętać, że między przewinieniami dyscyplinarnymi a przestępstwami i wykroczeniami nie zachodzi relacja wykluczania się. Innymi słowy: popełnienie przestępstwa będzie najczęściej także zachowaniem godzącym w godność danego zawodu i w związku z tym zarazem przewinieniem dyscyplinarnym. Brak ukarania za przestępstwo, w tym nawet wyrok uniewinniający, nie wyłącza odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż nie wyklucza ustalenia, że zachowanie danej osoby naruszyło godność służby<sup>28</sup>.

Zbigniew Leoński trafnie wskazuje, że:

- 1) odpowiedzialności dyscyplinarnej podlega tylko pewna kategoria obywateli,
- 2) odpowiedzialność dyscyplinarna jest ponoszona również tam, gdzie powszechne prawo nie przewiduje sankcji,
- 3) kary dyscyplinarne w zasadzie pociągają za sobą skutki jedynie w sferze stosunku członka do danej organizacji,
- 4) organy rozstrzygające w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej są jak najściślej związane z tą organizacją, w której członkowie ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną<sup>29</sup>.

Również Trybunał Konstytucyjny akcentuje, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest co do zasady związana z postępowaniem sprzecznym z zasadami deontologii zawodowej, powagą i godnością wykonywanego zawodu, z czynami godzącymi w prestiż zawodu albo uchylającymi obowiązkom służbowym. Nie jest też, w odróżnieniu od przestępstw i wykroczeń, możliwa precyzyjna typizacja przewinień dyscyplinarnych, gdyż niemożliwe jest stworzenie zamkniętego katalogu zachowań zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków służbowych lub godzących w godność zawodu<sup>30</sup>.

Wskazać należy, że w XIX wieku niezależnie od aktów prawnych, w których stypizowano przestępstwa indywidualne sędziów (tj. przestępstwa, którego podmiotem był sędzia), pojawiają się unormowania dotyczące

<sup>27</sup> M. Laskowski, Czy odpowiedzialność dyscyplinarna jest rodzajem odpowiedzialności karnej?, „Themis Polska Nova”, 2013, nr 1 (4), ss. 95–97.

<sup>28</sup> W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2010, s. 310.

<sup>29</sup> Z. Leoński, Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie Polski Ludowej, Poznań 1959, s. 64 i 65.

<sup>30</sup> Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 27 lutego 2001 r., K 22/00, OTK 2001, nr 3, poz. 48.



odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Przykładem tego jest wydana 21 maja 1868 r. austriacka ustawa o postępowaniu dyscyplinarnym przeciw urzędnikom sędziowskim i niedobrowolnego przenoszenia tychże na inne miejsce i w stan spoczynku. Obowiązywała ona w Drugiej Rzeczypospolitej na ziemiach byłego zaboru austriackiego do 1 stycznia 1929 r. Przewidziano w niej odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za naruszenie obowiązków „nałożonych na nich przez ich urząd lub przysięgę służbową”. Wskazano też, że: „Do obowiązków urzędników sędziowskich należy także, ażeby nie okazywali się niegodnymi czci i zaufania, jakiego ich godność wymaga, przez swe zachowanie się w urzędzie i poza nim”. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej powoływane jako u.s.p. z 1928 r.) określono, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe i uchybienia godności urzędu. Ponadto odpowiadał dyscyplinarnie za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska sędziego, jeżeli przez nie uchybił obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego lub okazał się niegodny stanowiska sędziowskiego. Odpowiadał też dyscyplinarnie za przewinienia dyscyplinarne sędziego w stanie spoczynku – co dotyczyło zarówno czynów popełnionych w okresie służby czynnej, jak i w stanie spoczynku. Współcześnie, w art. 107 u.s.p., znajdujemy podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. W doktrynie słusznie podkreśla się, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów spełnia co najmniej trzy zasadnicze cele. Po pierwsze: służy zapewnieniu niezależności sądów w aspekcie personalnym (pozwala na usunięcie z sądownictwa osób niegodnych piastowania funkcji sędziego) oraz organizacyjnym (jedynie organy władzy sądowniczej rozstrzygają w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów). Po drugie: odpowiedzialność dyscyplinarna jest elementem gwarancji niezawisłości sędziowskiej, gdyż w istocie chroni sędziego przed nieuzasadnionymi zarzutami, które mogą wiązać się z charakterem wykonywanej funkcji. Po trzecie: jest jednym z instrumentów strzegących powagi władzy sądowniczej, co realizuje się przez samokontrolę wewnątrz korporacji sędziowskiej<sup>31</sup>. Zwraca się uwagę, że poddanie sędziego odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnione przewinienie służbowe bądź uchybienie godności urzędu ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia zasady sędziowskiej niezawisłości, gdyż wyklucza w tym zakresie zastosowanie wobec sędziego działań o charakterze

<sup>31</sup> M. Zubik, Status prawny sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2011, ss. 156 i 157.

administracyjnym, a oddaje prawo do orzekania w sprawach o czyny stanowiące przewinienia dyscyplinarne sądom dyscyplinarnym – złożonym z sędziów, którym przysługuje atrybut niezawisłości<sup>32</sup>.

Przed laty w jednym z orzeczeń Senatu Dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym trafnie stwierdzono, że „w wypadkach spraw dyscyplinarnych dotyczących honoru i uchybienia godności stanu adwokackiego sąd dyscyplinarny nie ma gotowych norm, które określałyby, jakie postępowanie ubliża honorowi i godności stanu adwokackiego – i dlatego sam te normy tworzyć musi [...] Wychodząc ze słusznego założenia, iż w ochronie honoru i godności stanu adwokackiego najwięcej zainteresowani są sami adwokaci i że do decydowania, jakie konkretnie postępowanie w danych warunkach środowiska społecznego należy uważać za temu honorowi i tej godności uwłaczające – są najbardziej powołani przedstawiciele stanu adwokackiego obdarowani jego zaufaniem; prawodawca te niezmiernej doniosłości zadania powierzył wyłącznie przedstawicielom adwokatury”<sup>33</sup>. We współczesnym orzecznictwie dyscyplinarnym sądów adwokackich podkreśla się, że przynależność adwokata do profesji zaufania publicznego nakłada na niego obowiązki i ograniczenia idące znacznie dalej, niż ma to miejsce w wypadku grup społecznych czy zawodowych niemających takiego charakteru. Zatem o ile w wypadku osób niewykonujących zawodu zaufania publicznego zachowania nieetyczne, niegodne, naganne, jeśli tylko nie stanowią naruszenia prawa, nie podlegają sankcjonowaniu innemu niż środowiskowe bądź rodzinne, o tyle zachowanie takie w wypadku osób wykonujących zawód zaufania publicznego podlega również ocenie na płaszczyźnie odpowiedzialności dyscyplinarnej<sup>34</sup>. W polskim systemie prawnym poniesienie odpowiedzialności dyscyplinarnej nie zwalnia adwokata np. od odpowiedzialności cywilnej wobec klienta.

Podsumowując te rozważania, można stwierdzić, że prawnik ponosi odpowiedzialność: przed Bogiem, wobec własnego sumienia, lecz także odpowiedzialność: prawną, w tym karną, cywilną i dyscyplinarną. Pod-

<sup>32</sup> W. Koziulewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów w świetle ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – kwestie procesowe i materialne, „Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik”, 2017, nr 2, ss. 65–77.

<sup>33</sup> Orzeczenie Senatu Dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym z 8 marca 1922 r., Ds. 11/21, niepublikowane.

<sup>34</sup> Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z 25 października 2014 r., WSD 86/14, niepublikowane.

kreślenia wymaga, że obowiązki prawnika nie ograniczają się do sumiennego wypełniania zadań wyznaczonych przepisami prawa. Prawnik, jak to zaznaczono w preambule do Kodeksu etyki prawników europejskich: „winien służyć interesom sprawiedliwości, a także podmiotom, które powierzyły mu dochodzenie i ochronę swoich wolności i praw, przy czym ma obowiązek nie tylko bronić interesów klientów, ale także służyć im poradą”. W tej preambule podkreślono ponadto, iż szacunek dla pracy wykonywanej przez prawnika leży u podstaw praworządnego i demokratycznego społeczeństwa.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Zarówno osoby decydujące się na wybór studiów prawniczych, jak i osoby wykonujące zawody prawnicze czasami mają wątpliwości co do zasadności wyboru swej drogi zawodowej. Jak ten uczeń z „Fausta”...

„Prawo mnie nie pociąga” – tak w dramacie Johanna Wolfganga Goethego powiedział uczeń do przebranego za Fausta Mefistofelesa. Diabeł mu odpowiedział: „I nie dziwię się, szczerść odpłacę szczerością:

prawo się jak zaraza wlecze za ludzkością  
i z pokolenia w pokolenie  
ustawa idzie za ustawą,  
a nic się przecież nie zmienia;  
rozum się staje głupstwem, dobrodziejstwo klęską,  
bezprawiom toruje prawo  
drogę zwycięską;  
ty brzemię to dziedziczysz – rozpacz ciebie chwyta – bo o prawo, niestety, nikt nigdy nie pyta”<sup>35</sup>.

Przeanalizujmy ten zacytowany fragment. Przecież to Mefistofeles (diabeł) przedstawia argumenty przeciwko prawu i prawnikom. Dlaczego? Odpowiedź: bo to prawo „jak zaraza wlecze się za ludzkością”; i – dodam – starając się porządkować („to prawo”) pogmatwane ludzkie sprawy i zapobiegając tym samym chaosowi bezprawia (a przecież diabłu nie o to chodzi).

<sup>35</sup> J.W. Goethe, Faust, Warszawa 1953, s. 125 i 126.

## Abstrakt

Celem publikacji jest przedstawienie przesłanek odpowiedzialności prawników jako osób wykonujących zawód zaufania publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem sędziów i adwokatów. Autor, dokonując analizy historycznej oraz z punktu widzenia obowiązującego prawa, dochodzi do wniosku, iż – w obu tych ujęciach – nie ma tutaj gotowych norm, które określałyby, jakie postępowanie uwłacza godności wykonywanego zawodu; sankcje dyscyplinarne są jednak nie tylko etyką, ale także prawem przewidziane.

**Słowa kluczowe:** adwokaci, godność zawodu, osoby zaufania publicznego, sędziowie, sankcje dyscyplinarne.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Bednaruk W., Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794, Lublin 2008.

Dąbkowski P., *Uwagi prawne w «Panu Tadeuszu»*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1899, nr 4.

Gałecki S., *Spór o sumienie: źródła i konsekwencje etyki Johna Henry’ego Newmana*, Kraków 2012.

Gawron P., Moniuszko A., Paweł Gawarski a „przygotowanie zawodowe” sędziów niższych sądów szlacheckich u schyłku XVI wieku, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 2015, nr 8(2).

Goethe J.W., *Faust*, Warszawa 1953.

Katechizm Kościoła katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994.

Kozielewicz W., *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów w świetle ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych: kwestie procesowe i materialne*, „Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik” 2017, nr 2.

Kulesza W., *Czy sędzia lub prokurator może odpowiadać za stosowanie prawa?* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne stanu wojennego*, Lublin 2003.

Laskowski M., *Czy odpowiedzialność dyscyplinarna jest rodzajem odpowiedzialności karnej?*, „Themis Polska Nova”, 2013, nr 1(4).

Leoński Z., *Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie Polski Ludowej*, Poznań 1959.

Liszczyński T., *Aksjologiczne podstawy prawa pracy. Zarys problematyki*, Lublin 2018.

Lubiński K., *Konstytucyjne pojęcie zawodu zaufania publicznego [w:] Aequitas sequitur legem. Księga jubileuszowa z okazji 75. urodzin Profesora Andrzeja Zielińskiego*, K. Flaga-Gieruszyńska, G. Jędrejek (red.), Warszawa 2014.

Łazarska A., *Gwarancje swobody sumienia sędziego w procesie cywilnym*, „Studia Prawnicze”, 2008, nr 3.

Maisel T., *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji koronnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1982, nr 2.

Migdał J., *Prawo Kodeksu karzącego dla Królestwa Polskiego z 1818 roku*, Gdańsk 2006.

Moniuszko A., *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648): organizacja–funkcjonowanie–postępowanie*, Warszawa 2013.

Orzechowski S., *Rozmowa albo dyjalog około egzekucyjnej Polskiej Korony*, 1567.

Osmólska-Mętrak A., *Alma Mater Studiorum*, „Wiedza i Życie”, 1999, tom 5.

Palmirski T., *Prawnokarna odpowiedzialność sędziego źle wypełniającego swoje officium*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, 2004, z. 4.

Rafacz J., *Nagana sędziego w dawnym procesie polskim*, Lublin 1921.

Ruff J., *Dyscyplina adwokatury*, „Palestra”, 1938, nr 7–8.

Skuczyński P., Sykuna S., *Leksykon etyki prawniczej: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2013.

Sondel J., *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie Oświecenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1988, nr 40.

Szaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2003.

Vetulani A., *Opory wobec prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, „Analecta Cracoviensia”, 1969, nr 1.

Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.

Zubik M., *Status prawny sędziego Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011.



Waldemar Gontarski  
Iwona Parchimowicz-Gontarska

## Suwerenność energetyczna na kanwie pakietu „Gotowi na 55”. Część 2

### [Energy Sovereignty on the Basis of the ‘Fit for 55’ Package. Part 2]

#### Abstract

The purpose of this publication divided into two parts is to interpret one of the most difficult provisions of the European Union treaties contained in the second subparagraph of Article 194(2) of the Treaty on the Functioning of the European Union introducing national energy sovereignty. Reference to Article 192(2)(c) in the second subparagraph of Article 194(2) shall be understood as meaning that if, when adopting measures in the environmental field, the energy objectives (Article 194[1]) do not prevail over the environmental ones (Article 191) and at least one of the conditions required for national energy sovereignty is met (the second subparagraph of Article 194[2]), then Article 192(2)(c) shall be invoked as the Treaty basis (unanimity of the Council). Only in the event that none of the three alternative conditions required for energy sovereignty are met and the energy goals prevail over the environmental ones, the ordinary legislative procedure provided for in the first subparagraph of Article 194(2) shall be followed. The “communitarisation” of energy sovereignty merely involves taking the energy solidarity into consideration (Article 194[1]) and adopting measures appropriate to the economic situation on an *ad hoc* basis (Article 122[1]) whilst taking into account the Declaration on Article 194 of the Treaty on the Functioning of the European Union, which by referring to two treaty provisions strengthens the energy independence of Member States during a crisis within the meaning of Article 347 to such extent that in practice it necessitates at least a revision of the ‘Fit for 55’ package proposed by the European Commission. In accordance with the second subparagraph of Article 194(2) in conjunction with Article 194(1) the energy transformation shall take place on a national and not the EU level whilst at the same time taking into consideration the energy solidarity principle enshrined in the EU treaties, which has been rejected by Germany before the Court of Justice of the European Union (*Germany v. Poland*, C-848/19 P) in order to increase EU’s reliance on the supplies of Russian gas. The ‘Fit for 55’ package completely ignores these provisions despite the fact that according to some of the legislative proposals contained therein such regulations are applicable. Not only the Polish literature lacks publications on the Treaty basis of conclusions included in the ‘Fit for 55’ package.

**Keywords:** ‘Fit for 55’ package, national energy sovereignty, the energy solidarity.

**R**eglamentacja krajowej energii (polityki energetycznej) poprzez cel klimatyczny Unii – tak najkrócej można scharakteryzować zaproponowany przez Komisję Europejską pakiet „Gotowi na 55”. Prawnicze czasopiśmiennictwo naukowe dotyczące tego pakietu skupia się na zawartości klimatycznej i ewentualnie energetycznej, abstrahując od wykładni regulacji traktatowych<sup>1</sup>. Niniejsza, dwuczęściowa publikacja przeciwnie: koncentruje się na wykładni przepisów prawa pierwotnego, a wskazany pakiet stanowi jedynie okazję do przedstawienia wyników tej wykładni.

## **Brak suwerenności energetycznej Unii według Trybunału Sprawiedliwości**

Tezę doktryny o suwerenności energetycznej państw członkowskich potwierdza TS w wyroku z 22 września 2020 r., Austria/Komisja, C-594/18 P, EU:2020:C:742 (w szczególności pkt 48–49)<sup>2</sup>. Trybunał najpierw (pkt 48 zd. pierwsze i drugie) jako zasadę wskazał art. 194 ust. 1 lit. a oraz lit. b TFUE (objęte zwykłą procedurą ustawodawczą, o której mowa w akapicie pierwszym ust. 2 art. 194), przytaczając swój wyrok z 29 lipca 2019 r., Inter-Environnement Wallonie i Bond Beter Leefmilieu Vlaanderen, C-411/17, EU 2019 C 622, 156. Następnie (pkt 48 zd. trzecie) zaakcentowano (wskazując trzy alternatywne przesłanki z art. 194 ust. 2 akapit drugi) suwerenność energetyczną państwa członkowskiego w zakresie koszyka energetycznego *sensu largo*: „[...] do określania: 1) warunków wykorzystania jego zasobów energetycznych, 2) wyboru między różnymi źródłami energii i 3) ogólnej struktury jego zaopatrzenia w energię” – uszczegółowiając to przy pomocy koszyka energetycznego *sensu stricto* (w pkt 49), czyli poprzez prawo do

<sup>1</sup> Np. S. Schlacke, H. Wentzien, E.-M. Thierjung, M. Köster, „Implementing the EU Climate Law via the ‘Fit for 55’ package”, *Oxford Open Energy* 2022, 1, przyp. 33, s. 1 i nn. (<https://doi.org/10.1093/ooenergy/oiab002>): „To implement the European Union (EU) Climate Law’s newly established 55% greenhouse gas reduction objective for 2030, the EU Commission suggests a wave of reforms to the European energy and climate legislation” – s. 1; H. Banaszek, „Fit for 55 – rewizja unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS) w ramach Europejskiego Zielonego Ładu”, *Europejski Przegląd Sądowy* 2022, 2, s. 23 i nn. – autorka jedynie przy okazji (w przy. 6) przytacza treść art. 191 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu UE; M. Romanowicz, „Gotowi na transformację? Polityka klimatyczna Unii Europejskiej w świetle Pakietu Fit for 55”, *Europejski Przegląd Sądowy* 2022, 2, s. 35 i nn. – autorka w ogóle pomija regulacje traktatowe.

<sup>2</sup> Por. np. L. Hancher [w:] *Capacity Mechanisms in the EU Energy Markets: Law, Policy, and Economics*, red. L. Hancher i in., wyd. 2, Oxford 2022, ss. 195 i 196 oraz orzecznictwo przytoczone w przyp. 203; M. Peeters, D. Missone [w:] *Research Handbook on Climate Change Mitigation Law*, red. L. Reins i in., wyd. 2, Cheltenham 2022, s. 80 i orzecznictwo przytoczone w przyp. 111 i 113.



wyboru, które „nie wyklucza, że wybór ten może dotyczyć energii jądrowej” – i w konsekwencji „nie można uznać, że zasady: ochrony środowiska, ostrożności, ‘zanieczyszczający płaci’ i zrównoważonego rozwoju stoją w każdych okolicznościach na przeszkodzie przyznaniu pomocy państwa na rzecz budowy lub eksploatacji elektrowni jądrowej”.

Brak odesłania do krajowych zasobów własnych w pkt 48 zd. trzecie *in fine* i w pkt 49 wskazuje, że TS przyjmuje alternatywne sformułowanie trzech przesłanek wskazanych w pkt 48. Trybunał w polskiej urzędowej wersji językowej posługuje się w tym kontekście pojęciem „koszyka energetycznego” (ang. „energy mix”; niem. „Energiemix”) rozumianego jako prawo do wyboru źródła energii, tj. jako „swobodę w określaniu składu swojego koszyka energetycznego” (pkt 80). Chodzi – w myśl jednej z trzech przesłanek art. 194 ust. 2 akapit drugi – o prawo do „wyboru między różnymi źródłami energii”. Możemy nazwać to miksem energetycznym w wąskim znaczeniu, w przeciwieństwie do szerokiego znaczenia tego zwrotu, obejmującego wszystkie trzy przesłanki tego przepisu.

W tej sprawie TS miksem (koszykiem) energetycznym w wąskim i szerokim ujęciu zajmował się przy okazji. Niezwykle rzadko bowiem państwo członkowskie wnosi skargę przeciwko innemu państwu członkowskiemu o stwierdzenie nieważności decyzji pozytywnej KE (na podstawie art. 263 akapit drugi) w sprawie pomocy państwa, a tak tutaj było<sup>3</sup>. Wielka Brytania planowała wdrożyć pomoc w celu wsparcia elektrowni jądrowej Hinkley Point C (oddalone odwołanie od wyroku Sądu z 12 lipca 2018 r., Austria/Komisja, T-356/15, EU:T:2018:439). Trybunał, ze względu na suwerenne prawo państwa członkowskiego do miksu energetycznego, rozstrzygnął: „[...] zatem, wbrew temu, co utrzymuje Republika Austrii, nie można uznać, że zasady: ochrony środowiska, ostrożności, ‘zanieczyszczający płaci’ i zrównoważonego rozwoju stoją w każdych okolicznościach na przeszkodzie przyznaniu pomocy państwa na rzecz budowy lub eksploatacji elektrowni jądrowej” (pkt 49).

Zdaniem doktryny omawiany wyrok, wbrew panującym nastrojom politycznym i społecznym, potwierdza kompetencje państwa członkowskiego do kształtowania swojego miksu energetycznego za pomocą dotacji i: „Powinno to dotyczyć nie tylko energetyki jądrowej, ale także promo-

<sup>3</sup> Por. M. Olthoff, A. von Bonin, „Das »Hinkley Point«-Urteil des EuGH: Berücksichtigung von Nachhaltigkeitsaspekten in der beihilferechtlichen Prüfung sowie allgemein im EU-Kartell- und Fusionskontrollrecht“, Europäische Zeitschrift für Wirtschaftsrecht, 2021, 5, s. 181.

wania elektrowni opalanych gazem lub węglem”<sup>4</sup>. Taki pogląd wyrażono też w piśmiennictwie<sup>5</sup> na kanwie wyroku TS z 27 października 2009 r., *ČEZ*, C-115/08, EU:C:2009:660, w kontekście art. 106a ust. 3 Traktatu EWEA; ten wyrok (pkt 87–91) wraz z art. 106a ust. 3 Traktatu EWEA<sup>6</sup> i m.in. art. 37 Karty praw podstawowych UE<sup>7</sup> przytacza TS w wyroku *Austria/Komisja*, C-594/18 P (pkt 42). Istnieje zastrzeżenie: suwerenne prawo państwa członkowskiego do wyboru koszyka energetycznego nie może być w tym sensie absolutne, aby naruszało inne regulacje traktatowe, np. dotyczące pomocy przyznawanej przez państwo, w szczególności art. 107 ust. 3 lit. c TFUE<sup>8</sup>; chociaż zdaniem TS: „W przeciwieństwie do art. 107 ust. 3 lit. b TFUE, [...], art. 107 ust. 3 lit. c TFUE nie uzależnia [...] zgodności pomocy z rynkiem wewnętrznym od spełnienia przesłanki, że służy ona realizacji celu leżącego we wspólnym interesie [...]” (w szczególności pkt 20 tego wyroku)<sup>9</sup>.

Jak wyjaśnił rzecznik generalny w sprawie *Austria/Komisja*, C-594/18 P, w odniesieniu do art. 194 ust. 2 akapit drugi w (pkt 80 opinii):

„Z przepisu tego wynika jednoznacznie, że przysługujące co do zasady każdemu państwu członkowskiemu prawo wyboru swojego własnego koszyka energetycznego – niezależnie od tego, czy chodzi o paliwa kopalne, czy też źródła odnawialne, takie jak energia słoneczna i energia wiatrowa, czy też, jak w niniejszej sprawie, o energię jądrową – jest pod każdym względem nienaruszalne”<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> M. Olthoff, A. von Bonin, „Das »Hinkley Point« -Urteil des EuGH: Berücksichtigung von Nachhaltigkeitsaspekten in der beihilferechtlichen Prüfung sowie allgemein im EU-Kartell- und Fusionskontrollrecht”, s. 186.

<sup>5</sup> M. Möstl, „Case C-115/08, Land Oberösterreich v. CEZ, Judgment of the Grand Chamber of 27 October 2008”, *Common Market Law Review*, 2010, 4 (47), s. 1221 i nn., LEX: „[...] jeżeli chodzi o status energii jądrowej w świetle prawa europejskiego, dwa charakterystyczne względy wskazane w Traktatach muszą zostać zinterpretowane łącznie. Z jednej strony Traktat EWEA pozwala Wspólnocie na zapewnienie standardów bezpieczeństwa instalacji jądrowej, które to standardy wiążą wszystkie państwa członkowskie. Z drugiej strony każde państwo członkowskie zachowuje prawo do decydowania o źródłach energii, z jakich chce korzystać (art. 192 ust. 2 lit. c i art. 194 ust. 2 TFUE). Łącznie te dwie kwestie mogą jedynie oznaczać, iż każde z państw członkowskich może zdecydować o nieużywaniu energii atomowej, lecz musi być gotowe na zaakceptowanie elektrowni atomowych w innych państwach członkowskich tak dalece, jak realizują one europejskie standardy bezpieczeństwa”.

<sup>6</sup> Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (wersja skonsolidowana 2016), Dz.Urz. UE C 203, 1.

<sup>7</sup> Dz.Urz. UE 2016 C 202, 389.

<sup>8</sup> L. Hancher, „Euratom, state aid and environmental protection: Hinkley Point”, *Common Market Law Review*, 2021, 5 (58), LEX, s. 1491 i nn.

<sup>9</sup> Por. np. L. Hancher [w:] *Capacity Mechanisms in the EU Energy Markets: Law, Policy, and Economics*, s. 197 i orzecznictwo przytoczone w przyp. 216.

<sup>10</sup> Opinia rzecznika generalnego G. Hogana z 7 maja 2020 r. w sprawie *Austria/Komisja*, C-594/18 P, EU:C:2020:352.

W konsekwencji zakazany wydaje się zarówno bezpośredni, jak i pośredni wpływ Unii na wybór krajowego koszyka energetycznego. „Środki o charakterze bezpośrednim wprost kształtują wewnętrzną strukturę zaopatrzenia w energię poszczególnych państw członkowskich poprzez zobowiązania do wykorzystywania konkretnego źródła energii co najmniej na ściśle określonym poziomie minimalnym”<sup>11</sup>. Natomiast pośredni wpływ w omawianym znaczeniu wiąże się „przede wszystkim z prowadzoną w ramach UE polityką w dziedzinie środowiska, w tym zwłaszcza polityką w zakresie przeciwdziałania negatywnym skutkom zmian klimatu”<sup>12</sup>.

Regulacje nawet pośrednio oddziałujące na wybór państw członkowskich między poszczególnymi źródłami energii (pośrednia realizacja celów UE) należałoby jeśli nie wyjąć spod prawa unijnego (art. 194 ust. 2 akapit drugi), to przynajmniej oprzeć tego typu akty prawa pochodnego na art. 192 ust. 2 lit. c, czyli na jednomyślności Rady. To drugie rozwiązanie wydaje się jednak sprzeczne z wyrokiem TS w sprawie Austria/Komisja, C-594/18 P (pkt 48–49) – najwyraźniej nastawionym na ochronę pełnej (bezwzględnej) suwerenności państw członkowskich, co wyklucza działanie Unii.

Z kolei przykładem unijnego bezpośredniego środka kształtującego wewnętrzną strukturę zaopatrzenia w energię poszczególnych państw członkowskich poprzez zobowiązania do wykorzystywania konkretnego źródła energii co najmniej na ściśle określonym poziomie minimalnym – są przepisy nieobowiązującej już dyrektywy 2009/28/WE, określające obowiązkowe krajowe cele ogólne w odniesieniu do całkowitego udziału energii ze źródeł odnawialnych w końcowym zużyciu energii brutto i w odniesieniu do udziału energii ze źródeł odnawialnych w transporcie. Akt ten przyjęto na podstawie art. 175 ust. 1 oraz art. 95 TWE (odpowiedniki art. 192 ust. 1 i art. 114 TFUE), tj. w trybie zwykłej procedury ustawodawczej, co stanowiło oczywiste naruszenie traktatowe<sup>13</sup>. Podobnie było w przypadku dyrektywy 2003/87/WE (EU ETS)<sup>14</sup> – będącej z kolei przykładem pośredniego oddziaływania na krajowy miks energetyczny.

Zawarte w art. 194 ust. 2 akapit drugi (akapit ten jest jednozdaniowy) odesłanie do art. 192 ust. 2 lit. c nazywane jest – budząc wątpliwości co

<sup>11</sup> M. Nowacki [w:] *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, tom 2 (art. 90–222), komentarz do art. 194, teza 194.7, s. 1385.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

jego do „rzeczywistego znaczenia”<sup>15</sup> – „niejasnym” („kryptische”<sup>16</sup>; „Unklar ist”<sup>17</sup>; „Besonders unklar”<sup>18</sup>), a nawet „zagadką” („Rätsel”)<sup>19</sup>. Przy wykładni restrykcyjnej odesłanie to ujmowane jest wręcz jako deklaratoryjne (mianowicie wskazuje, że istnieje prawo do jednomyślnego przyjmowania aktów pochodnych), co daje całkowite zastrzeżenie kompetencji państw członkowskich<sup>20</sup>. Może to iść w parze z ujmowaniem art. 194 ust. 2 akapit drugi jako wyjątku (czyli podlegającego wykładni wąskiej) od zasady kompetencji dzielonych, co oznaczałoby, że ograniczenie kompetencji energetycznych Unii stałoby się mniej istotne. Wtedy środki UE z zakresu ochrony środowiska dotyczące energetyki miałyby opierać się na art. 192<sup>21</sup>. Zwolennicy suwerenności energetycznej państw członkowskich kontrargumentują, iż niedopuszczalnym prawnie obejściem art. 194 ust. 2 akapit drugi byłoby wpływanie Unii poprzez politykę środowiskową na autonomię energetyczną państw członkowskich ustanowioną tym przepisem – stwierdzając: „Wątpliwe jest, czy tę przeszkodę [art. 194 ust. 2 akapit drugi] można łatwo ominąć za pomocą środka kwalifikowanego jako środowiskowy w rozumieniu art. 192 ust. 2 lit. c TFUE. Mogłoby to zachęcać do obchodzenia przepisów prawa. O tym, że obawy w tym zakresie nie są bezpodstawne, świadczy orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie Polski przeciwko Komisji dotyczące bezpłatnego przydziału uprawnień do emisji [wyrok Sądu z 7 marca 2013 r., T-370/11, EU:T:2013:113, 17<sup>22</sup>; skarga została oddalona]. W wyroku tym odmówiono

<sup>15</sup> I. Przybojewska, „Poszukiwanie i wydobywanie gazu niekonwencjonalnego w Polsce”, Europejski Przegląd Sądowy, 2012, 7, s. 25: „Nie sposób jednak stwierdzić jednoznacznie, na czym ma dokładnie polegać korelacja między dwoma omawianymi przepisami [...]”.

<sup>16</sup> J. Gundel, *Die energiepolitischen Kompetenzen der EU nach dem Vertrag von Lissabon: Bedeutung und Reichweite des neuen Art. 194 AEUV*, s. 27.

<sup>17</sup> S. Hirsbrunner [w:] *EU-Kommentar*, red. U. Becker, A. Hatje, J. Schoo, J. Schwarze, wyd. 4, Baden-Baden 2019, komentarz do art. 194, nr boczny 34.

<sup>18</sup> W. Kahl, *Die Kompetenzen der EU in der Energiepolitik nach Lissabon*, s. 618.

<sup>19</sup> J. Gundel, *Die energiepolitischen Kompetenzen der EU nach dem Vertrag von Lissabon: Bedeutung und Reichweite des neuen Art. 194 AEUV*, s. 27.

<sup>20</sup> Tak np. K. Papenkort, J.-K. Wellershoff, „Der Energietitel im Vertrag von Lissabon – Alter Wein in neuen Schläuchen”, *Recht der Energiewirtschaft*, 2010, 18, s. 82; por. J. Gundel, *Die energiepolitischen Kompetenzen der EU nach dem Vertrag von Lissabon: Bedeutung und Reichweite des neuen Art. 194 AEUV*, s. 26 i piśmiennictwo powołane w przyp. 27.

<sup>21</sup> Taki Ch. Calliess, „Sinn, Inhalt und Reichweite einer europäischen Kompetenz zur Energieumweltpolitik“ [w:] *Probleme und Perspektiven im Energieumweltrecht*, red. W. Cremer, J.-Ch. Pielow, Stuttgart 2009, s. 37; por. J. Gundel, *Die energiepolitischen Kompetenzen der EU nach dem Vertrag von Lissabon: Bedeutung und Reichweite des neuen Art. 194 AEUV*, s. 27 i piśmiennictwo powołane w przyp. 27.

<sup>22</sup> Pkt 17: „To prawda, że zgodnie z art. 194 ust. 2 akapit drugi TFUE środki ustanowione zgodnie z procedurą przewidzianą w akapicie pierwszym tego ustępu, niezbędne do osiągnięcia celów polityki Unii

Polsce prawa powoływania się na art. 194 ust. 2 pkt 2, ponieważ zaskarżona decyzja Komisji opiera się na polityce ochrony środowiska, co jednak wydaje się [...] niewystarczające”<sup>23</sup>.

Relacja między art. 194 ust. 2 akapit drugi – przy mniej radykalnej wykładni tego przepisu – i art. 192 ust. 2 lit. c może być taka, że skoro pierwszy z nich odsyła do drugiego (art. 194 ust. 2 akapit drugi *in fine*), to co najmniej w zakresie wyłącznej kompetencji państw członkowskich pozostaje swoboda w dysponowaniu własnymi zasobami energetycznymi, o czym milczy art. 192 ust. 2 lit. c<sup>24</sup>. Wpływ Unii w pozostałym zakresie na miksu energetyczny odbywałby się w procedurze jednomyślności Rady (art. 192 ust. 2 lit. c)<sup>25</sup>. Środki unijne nie mogą być w tym sensie *contra legem*, żeby derogowały wyłączną kompetencję traktatową państwa członkowskiego do określenia jego miksu energetycznego spośród własnych zasobów (jedna z trzech przesłanek z art. 194 ust. 2 akapit drugi)<sup>26</sup>. Zasoby energetyczne państwa członkowskiego są nienaruszalne w tym sensie, że przyjmowane przez Unię środki nie mogą wywierać takiego wpływu – bezpośredniego

---

w dziedzinie energetyki, o których mowa w ust. 1 tego artykułu, nie mogą naruszać prawa państwa członkowskiego do określania warunków wykorzystania jego zasobów energetycznych, wyboru między różnymi źródłami energii i ogólnej struktury jego zaopatrzenia w energię. Niemniej nic nie pozwala zakładać, że art. 194 ust. 2 akapit drugi TFUE ustanawia ogólny zakaz naruszania tego prawa w polityce Unii w dziedzinie środowiska (zob. podobnie wyrok Trybunału z 6 września 2012 r. w sprawie C-490/10 Parlament przeciwko Radzie, pkt 77). Z jednej strony bowiem art. 194 TFUE jest postanowieniem ogólnym, obowiązującym jedynie w dziedzinie energetyki, a zatem definiuje kompetencję sektorową (opinia rzecznika generalnego P. Mengozziego w ww. sprawie Parlament przeciwko Radzie, pkt 33). Z drugiej strony należy zaznaczyć, że art. 194 ust. 2 akapit drugi TFUE zawiera wyraźne odesłanie do art. 192 ust. 2 akapit pierwszy lit. c TFUE. Artykuł 194 ust. 2 akapit drugi TFUE przewiduje bowiem, że zakaz naruszania prawa państwa członkowskiego do określania warunków wykorzystania jego zasobów energetycznych, wyboru między różnymi źródłami energii i ogólnej struktury jego zaopatrzenia w energię ma zastosowanie bez uszczerbku dla art. 192 ust. 2 akapit pierwszy lit. c TFUE. Chociaż to ostatnie postanowienie ma jedynie charakter proceduralny, to jednak przewiduje ono szczególne zasady dotyczące polityki Unii w dziedzinie środowiska. Wynika z tego, że prawo określone w art. 194 ust. 2 akapit drugi TFUE nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, gdyż zaskarżona decyzja stanowi środek przyjęty przez Unię w ramach jej polityki w dziedzinie środowiska”.

<sup>23</sup> S. Hirsbrunner [w:] *EU-Kommentar*, red. U. Becker, A. Hatje, J. Schoo, J. Schwarze, nr boczny 34 i piśmiennictwo powołane w przyp. 56–57; tej argumentacji brakuje w piśmiennictwie polskim (A. Bator [w:] *Zmiany klimatu w świetle prawa Unii Europejskiej i prawa polskiego na tle porównawczym*, red. C. Mik, A. Borek, Warszawa 2021, s. 75) analizującym wyrok Sądu w sprawie T-370/11, gdzie jednocześnie w ogóle pominięto wyrok TS w sprawie Austria/Komisja, C-594/18 P.

<sup>24</sup> Tak J. Gundel, *Die energiepolitischen Kompetenzen der EU nach dem Vertrag von Lissabon: Bedeutung und Reichweite des neuen Art. 194 AEUV*, s. 28.

<sup>25</sup> Por. S. Schlacke, „Klimaschutzrecht im Mehrebenensystem”, s. 906: „[...] art. 194 ust. 2 akapit drugi TFUE przewiduje zastrzeżenie suwerenności na rzecz państw członkowskich, tzn. jeśli zostanie naruszona suwerenność energetyczna państwa członkowskiego, może ono postawić weto”.

<sup>26</sup> Por. J. Gundel, *Die energiepolitischen Kompetenzen der EU nach dem Vertrag von Lissabon: Bedeutung und Reichweite des neuen Art. 194 AEUV*, s. 28 i uwaga zawarta w przyp. 30.



bądź pośredniego – aby państwo członkowskie przy wyborze swojego ko-  
szyka energetycznego musiało sięgać po zasoby obce, dysponując własny-  
mi, np. węglowymi albo nuklearnymi. Jest to oczywiste w świetle pkt 49  
wyroku TS w sprawie Austria/Komisja, C-594/18 P, sformułowanego po  
tym, jak w pkt 48 tego wyroku krajową suwerennością objęto wszystkie  
trzy alternatywne przesłanki art. 194 ust. 2 akapit drugi.

Rozbieżności interpretacyjne – brak kompetencji UE czy jednomyśl-  
ność Rady – dotyczące powyżej zasygnalizowanej kwestii dysponowania  
krajowymi zasobami własnymi mogą być postrzegane jako kwestia aka-  
demicka, ponieważ nie będzie jednomyślności przynajmniej w kwestiach  
kontrowersyjnych, takich jak energia jądrowa, chociaż samo istnienie  
kompetencji UE (art. 192 ust. 2 lit. c) – aczkolwiek takiej, która musi być  
wykonywana jednogłośnie – czyni istotną różnicę, gdyż w przeciwnym  
razie debata na szczeblu Unii w kwestii przesłanek art. 194 ust. 2 akapit  
drugi staje się zbędna<sup>27</sup>.

Zawarte w art. 194 ust. 2 akapit drugi odesłanie do art. 192 ust. 2 lit. c  
wydaje się mniej skomplikowane, niż to przedstawia powyżej zrekonstru-  
owana doktryna. Przy wydawaniu przez Unię środków prawnych zmie-  
rzających do celów energetycznych (art. 194 ust. 1) obowiązuje krajowa  
suwerenność energetyczna, relatywizowana solidarnością energetyczną  
– ujmowaną jako dopuszczalny element uwspólnotowienia suwerenności  
energetycznej, nawet gdy środkom tym towarzyszą aspekty ochrony śro-  
dowiska (art. 191), chyba że ma miejsce przewaga względów ochrony śro-  
dowiska<sup>28</sup>. Jeśli cele energetyczne występują mniejszościowo i zachodzi  
jedna z przesłanek z w art. 194 ust. 2 akapit drugi (przesłanki suwerenności  
energetycznej), Unia prawo pochodne może przyjmować na podstawie  
art. 192 ust. 2 lit. c (jednomyślność Rady)<sup>29</sup>. Toteż w odniesieniu do aktów  
prawnych promujących odnawialne źródła energii, przy założeniu domi-  
nacji celów środowiskowych i wystąpieniu jednej z przesłanek suweren-  
ności energetycznej, należy rozważyć art. 192 ust. 2 lit. c; w przeciwnym  
razie, tzn. przy przewadze względów energetycznych, Unia w ogóle nie

<sup>27</sup> Tak J. Gundel, *Die energiepolitischen Kompetenzen der EU nach dem Vertrag von Lissabon: Bedeutung und Reichweite des neuen Art. 194 AEUV*, s. 28.

<sup>28</sup> Por. C. Mik, „Wybór właściwej podstawy prawnej aktów wspólnotowego prawa wtórnego, ze szczegól-  
nym uwzględnieniem projektów należących do pakietu klimatyczno-energetycznego” [w:] *Pakiet  
klimatyczno-energetyczny. Analityczna ocena propozycji Komisji Europejskiej*, red. K. Maliszewska,  
Warszawa 2008, s. 50.

<sup>29</sup> Przeciwnie – ale bez uwzględnienia przesłanek suwerenności energetycznej – C. Mik, „Wybór...”, op.  
cit., s. 50.

może działać. W szczególności można to odnieść do zawartej w „Fit for 55” zmiany dyrektywy w sprawie odnawialnych źródeł energii w celu realizacji ambitnych założeń nowego celu klimatycznego na rok 2030<sup>30</sup>, gdzie Komisja proponuje art. 194 ust. 2 akapit pierwszy (zwykła procedura ustawodawcza).

### **„Gotowi na 55” w świetle art. 194 ust. 3 w zw. z art. 194 ust. 2 akapit drugi TFUE**

Zgodnie z art. 194 ust. 3 TFUE – na zasadzie odstępstwa od ustępu 2 – Rada, stanowiąc zgodnie ze specjalną procedurą ustawodawczą, jednomyślnie i po konsultacji z Parlamentem Europejskim, ustanawia środki, o których mowa w tym ustępie, jeżeli mają one głównie charakter fiskalny. Oznacza to ograniczenie suwerenności energetycznej przez wyeliminowanie art. 194 ust. 2 akapit drugi jako podstawy traktatowej aktów prawa pochodnego w przypadku pośredniego wpływu na wybór krajowego koszyka energetycznego poprzez podatki *sensu stricto*.

Wymóg jednomyślności Rady w zakresie uchwalania przepisów podatkowych zachowany został jednolicie w całym traktacie lizbońskim, w tym w:

- ◆ w art. 192 ust. 2 lit. a – „przepisy przede wszystkim o charakterze fiskalnym” (ang. „provisions primarily of a fiscal nature”);
- ◆ art. 194 ust. 3 – „środki [...] jeżeli mają one głównie charakter fiskalny” (ang. „when they are primarily of a fiscal nature”).

Przepisy zawarte w art. 192 regulują działanie UE w dziedzinie środowiska (odpowiednikiem był art. 175 TWE), te zaś z art. 194 dotyczą polityki energetycznej Unii (bez odpowiedników w TWE). Poprzez dookreślenie za pomocą terminów „przede wszystkim” i „głównie” prawodawca unijny wskazuje na wykładnię zawężającą, której rezultat obejmować miałyby środki fiskalne wąsko ujmowane.

Zasadniczo do środków polityki energetycznej UE stosuje się zwykłą procedurę ustawodawczą (art. 194 ust. 2 akapit pierwszy TFUE), jeśli nie zachodzą przesłanki suwerenności energetycznej (art. 194 ust. 2 akapit drugi). Artykuł 194 ust. 3 przewiduje jednomyślną decyzję Rady po konsultacji z PE w sprawie środków „głównie o charakterze fiskalnym”. Tutaj

<sup>30</sup> COM/2021/557 final.



przejsie do głosowania większościowego poprzez klauzulę pomostową z art. 48 ust. 7 TUE jest możliwe i zostało już zaproponowane przez Komisję w celu uproszczenia i przyspieszenia podejmowania decyzji w obszarze opodatkowania energii, w tym podatku od emisji dwutlenku węgla<sup>31</sup>. Wymaga to odpowiedniej reakcji państw członkowskich, takich jak Polska, które ze względów historycznej natury mają stosunkowo dużą emisję w związku z wykorzystaniem węgla.

Wprawdzie art. 113 TFUE jako regulacja podatkowa w wąskim znaczeniu oparta jest na jednomyślności Rady, ale procedura pomostowa z art. 48 ust. 7 TUE pozwala przejść na większość kwalifikowaną – co dotyczy zawartego w „Gotowi na 55” projektu określonego jako rewizja dyrektywy w sprawie opodatkowania energii<sup>32</sup> – ze wskazaniem jako podstawy traktatowej art. 113 TFUE (jednomyślność Rady), czyli chodzi o podatki *sensu stricto*. Jak czytamy w uzasadnieniu tego wniosku, jest on nastawiony na pogorszenie konkurencyjności paliw kopalnych:

„Nowy wniosek pomoże zmniejszyć zużycie paliw kopalnych na dwa sposoby. Po pierwsze, przez ustanowienie wyższych stawek dla paliw kopalnych i niższych stawek dla produktów odnawialnych, a tym samym zmniejszenie względnej przewagi cenowej paliw kopalnych w stosunku do rozwiązań alternatywnych powodujących mniejsze zanieczyszczenie. Będzie to zniechęcało do korzystania z paliw kopalnych. Po drugie, przez przegląd możliwych obniżek i zwolnień po-

<sup>31</sup> Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Rady. Skuteczniejszy i bardziej demokratyczny proces podejmowania decyzji w dziedzinie polityki UE w zakresie energii i klimatu, COM (2019) 177 final, s. 4 i nn.; w Komunikacie czytamy np.: „Podstawę aktualnych ram opodatkowania energii [dyrektywa Rady 2003/96/WE z 27 października 2003 r. w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej; dyrektywy tej dotyczy wniosek zawarty w poniżej analizowanym dokumencie COM/2021/563 final z Pakietu „Gotowi na 55”] stanowi art. 113 TFUE, który przewiduje specjalną procedurę ustawodawczą i jednomyślne stanowienie przez Radę. Ramy te nie są dostosowane do ambicji Unii w zakresie energii i klimatu. Nie zapewniają one spójności politycznej na styku ram podatkowych oraz polityki i celów w zakresie energii i klimatu. Obecna polityka podatkowa, mimo że odzwierciedla stosowane w państwach członkowskich schematy opodatkowania wynikające głównie z potrzeby zwiększania dochodów, nie uwzględnia w systemowy sposób wpływu zużycia paliw i energii elektrycznej na realizację unijnych celów w zakresie energii i klimatu oraz celów w zakresie zdrowia i środowiska. W tym względzie Komisja zgłaszała przy różnych okazjach wnioski dotyczące zastosowania podatku od paliw kopalnych stosownie do emisji dwutlenku węgla związanych z wykorzystaniem tych paliw. Państwa członkowskie nie były w stanie jednomyślnie uzgodnić warunków odnoszących się do tych wniosków. Niedawny apel niektórych państw członkowskich o dokonanie dostosowań w podatku od emisji dwutlenku węgla również wymagały zajęcia jednomyślnego stanowiska” (s. 4).

<sup>32</sup> COM/2021/563 final.

datkowych, które aktualnie powodują niższe opodatkowanie paliw kopalnych”.

Artykuł 194 ust. 3 ma zastosowanie tylko wtedy, gdy środek przewiduje nakładanie podatków w węższym znaczeniu (nie opłaty, składki i inne obciążenia), a opodatkowanie stanowić ma główny cel środka<sup>33</sup> – przy występowaniu w jakimkolwiek stopniu celu energetycznego. Słowo „głównie” wskazuje, że środek musi koncentrować się na opodatkowaniu i np. nie może dotyczyć ulg podatkowych<sup>34</sup>. Jeśli wykładni art. 194 ust. 3 nie będziemy dokonywać z pominięciem kontekstu – przede wszystkim uwzględnimy art. 194 ust. 2 akapit drugi – dojdziemy do wniosku, że w danych sytuacjach akty fiskalne *sensu largo* też powinny być odnoszone do tego ostatniego przepisu. Przez owe sytuacje należy rozumieć to, że państwa zachowują pewną dozę kontroli nad przyjmowaniem w ramach UE środków o charakterze fiskalnym *sensu largo*, które mogłyby wpływać pośrednio na strukturę zaopatrzenia w energię państw członkowskich np. poprzez obniżenie opodatkowania produkcji energii elektrycznej przy wykorzystaniu gazu ziemnego czy OZE<sup>35</sup>.

Słowem, środki przyjmowane przez Unię jako podatki *sensu stricto*, jeżeli obniżać mają konkurencyjność produkcji energii elektrycznej np. z wykorzystaniem węgla i tym samym wpływać pośrednio na miks energetyczny państwa członkowskiego – tak jak to ma miejsce w przypadku rewizji dyrektywy w sprawie opodatkowania energii, przewidującej ww. przegląd stawek podatkowych – podlegać będą opartemu na jednomyślności Rady art. 194 ust. 3, czego w ogóle nie bierze pod uwagę Komisja w „Gotowi na 55”. Chociaż jest to spór czysto teoretyczny, bowiem wskazana we wniosku dotyczącym owej rewizji podstawa traktatowa też jest oparta na jednomyślności Rady. Dopiero przy ustanawianiu bądź zmianie przez UE podatków *sensu largo* pogarszających konkurencyjność paliw kopalnych w grę wchodziłaby krajowa suwerenność energetyczna (art. 194 ust. 2 akapit drugi), co takie podatki wykluczałoby.

<sup>33</sup> Tak Ch. Calliess [w:] EUV/AEUV. Das Verfassungsrecht der Europäischen Union mit Europäischer Grundrechtecharta. Kommentar, komentarz do art. 194, nr boczny 21.

<sup>34</sup> Tak Ch. Calliess [w:] EUV/AEUV. Das Verfassungsrecht der Europäischen Union mit Europäischer Grundrechtecharta. Kommentar, komentarz do art. 192, nr boczny 29 i piśmiennictwo powołane w przyp. 150.

<sup>35</sup> Por. M. Nowacki [w:] Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz, tom 2 (art. 90–222), komentarz do art. 194, teza 194.6: „Tego typu zachęty wykorzystujące środki o charakterze fiskalnym obniżyłaby konkurencyjność produkcji energii elektrycznej przy wykorzystaniu węgla”.

## Wnioski

1. W świetle relacji między art. 194 ust. 2 akapit drugi i art. 192 ust. 2 lit. c Traktatu o funkcjonowaniu UE dokonywany wybór źródeł energii przez państwa członkowskie jest czymś głównym względem wpływania Unii na krajowy miks energetyczny. Wpływanie na krajową politykę energetyczną – zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie – nie może niweczyć co najmniej możliwości wyboru opartego na własnych zasobach energetycznych. Dysponowanie krajowymi zasobami energetycznymi, o których mowa jest jedynie w art. 194 ust. 2 akapit drugi, znajduje się całkowicie poza kompetencją UE. Państwo nie może być zmuszane do porzucania własnych zasobów energetycznych przez środki unijne z zakresu ochrony środowiska albo na podstawie art. 194 ust. 2 akapit pierwszy. Nawet taka wykładnia w świetle rozstrzygnięcia wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Austria/Komisja, C-594/18 P (pkt 48–49) wydaje się zbyt ograniczać krajową autonomię energetyczną określoną traktatowo. Prawa do wyboru przez państwo członkowskie energii jądrowej Trybunał nie zawęził do krajowych zasobów własnych, potwierdzając tym samym alternatywne sformułowanie przesłanek suwerenności energetycznej w art. 194 ust. 2 akapit drugi, co daje wykładnię rozszerzającą tego przepisu, gdyż nie muszą być jednocześnie spełnione wszystkie przesłanki, aby można było mówić o prawie do autonomicznego miksu energetycznego.
2. Powyższe ustalenie oznacza pełną suwerenność energetyczną państw członkowskich. Zawarte w art. 194 ust. 2 akapit drugi odesłanie do art. 192 ust. 2 lit. c należy rozumieć w ten sposób, że jeśli cele energetyczne w stosunku do środowiskowych występują mniejszościowo i zachodzi jedna z przesłanek suwerenności energetycznej (art. 194 ust. 2 akapit drugi), Unia prawo pochodne przyjmować może na podstawie art. 192 ust. 2 lit. c (jednomyślność Rady). Dopiero gdy nie zachodzi choćby jedna z trzech sformułowanych alternatywnie przesłanek suwerenności energetycznej i względy energetyczne przeważają nad środowiskowymi, bierzemy pod uwagę zwykłą procedurę prawodawczą (art. 194 ust. 2 akapit pierwszy).
3. Uwspólnotowanie suwerenności energetycznej polega jedynie na braniu pod uwagę solidarności energetycznej, a w zakresie doraźnym na

przyjmowaniu środków stosownych do sytuacji gospodarczej (art. 122 ust. 1), z uwzględnieniem deklaracji nr 35 odnoszącej się do art. 194, która poprzez odesłanie do dwóch przepisów traktatowych wzmacnia samodzielność energetyczną państw członkowskich w warunkach kryzysu w rozumieniu art. 347 do tego stopnia, że w warunkach wojny w Ukrainie wydaje się oznaczać konieczność co najmniej rewizji „Fit for 55”. Na takiej samej zasadzie rewizji – i to nawet jednostronnie dokonywanej przez państwo członkowskie (art. 347 jako ogólna klauzula derogacyjna o charakterze obronnym, czyli *ultima ratio*) – mogą wymagać obowiązujące akty prawa Unii, które mają być zmieniane omawianym pakietem. Artykuł 347, zwłaszcza w zw. z deklaracją 35 odsyłającą do art. 194, uprawnia państwa członkowskie do podejmowania środków niezgodnych z prawem lub celami UE w zakresie polityki energetycznej.

4. Artykuł 194 ust. 3 oznacza ograniczenie krajowej suwerenności energetycznej drogą wyeliminowania art. 194 ust. 2 akapit drugi jako podstawy traktatowej aktów prawa pochodnego w przypadku pośredniego wpływu Unii na wybór krajowego koszyka energetycznego poprzez podatki *sensu stricto*. W takim razie unijne podatki *sensu largo* objęte są art. 194 ust. 2 akapit drugi, czyli odpadają, jeśli cel energetyczny jest przeważający i zachodzi co najmniej jedna z trzech alternatywnych przesłanek tego przepisu; jeśli przeważa cel środowiskowy, przy występowaniu przesłanki suwerenności energetycznej, w grę wchodzi art. 192 ust. 2 lit. c.
5. Artykuł 194 ust. 3 ma zastosowanie tylko wtedy, gdy środek przewiduje nakładanie podatków w węższym znaczeniu (nie opłaty, składki i inne obciążenia; odpadają też ulgi podatkowe), a opodatkowanie stanowić ma główny cel środka, przy występowaniu w jakimkolwiek stopniu celu energetycznego.
6. Komisja Europejska w „Fit for 55” pomija art. 194 ust. 2 akapit drugi (brak kompetencji Unii) i art. 192 ust. 2 lit. c (jednomyślność Rady), chociaż z treści części zawartych tam wniosków ustawodawczych wynika, że zachodzą przesłanki stosowania tych przepisów.

### Abstrakt

Przedmiotem artykułu – złożonego z dwóch części – jest wykładnia jednego z najtrudniejszych przepisów traktatowych Unii Europejskiej, zawartego w art. 194 ust. 2 akapit drugi Traktatu o funkcjonowaniu Unii, wprowadzającego krajową suwerenność energetyczną. Sformułowane w art. 194 ust. 2 akapit drugi odesłanie do art. 192 ust. 2 lit. c należy rozumieć w ten sposób, że jeśli przy przyjmowaniu środków w dziedzinie środowiska cele energetyczne (art. 194 ust. 1) nie przeważają nad celami środowiskowymi (art. 191) i spełniona jest co najmniej jedna z przesłanek suwerenności energetycznej (art. 194 ust. 2 akapit drugi), podstawą traktatową staje się art. 192 ust. 2 lit. c (jednomyślność Rady). Dopiero gdy nie zachodzi nawet jedna z trzech sformułowanych alternatywnie przesłanek suwerenności energetycznej, a cele energetyczne przeważają nad środowiskowymi, stosujemy zwykłą procedurę prawodawczą przewidzianą w art. 194 ust. 2 akapit pierwszy. Uwspólnotowanie suwerenności energetycznej polega jedynie na braniu pod uwagę solidarności energetycznej (art. 194 ust. 1), a w zakresie doraźnym na przyjmowaniu środków stosownych do sytuacji gospodarczej (art. 122 ust. 1), z uwzględnieniem deklaracji nr 35 odnoszącej się do art. 194, która – poprzez odesłanie do dwóch przepisów traktatowych – wzmacnia samodzielność energetyczną państw członkowskich w warunkach kryzysu, w rozumieniu art. 347, do tego stopnia, że praktycznie oznacza konieczność co najmniej rewizji zaproponowanego przez Komisję Europejską pakietu „Gotowi na 55”. W myśl art. 194 ust. 2 akapit drugi w zw. z art. 194 ust. 1 (zasada solidarności), transformacja energetyczna ma być krajowa, a nie unijna, ale z uwzględnieniem traktatowej zasady solidarności energetycznej – odrzucanej przez Niemcy przed Trybunałem Sprawiedliwości UE (Niemcy/Polska, C-848/19 P) po to, aby zwiększyć uzależnienie UE od dostaw rosyjskiego gazu. W „Gotowi na 55” przepisy te pominięto, chociaż z treści części zawartych tam wniosków ustawodawczych wynika, że zachodzą przesłanki stosowania tych regulacji. Nie tylko w piśmiennictwie polskim brakuje publikacji dotyczących podstaw traktatowych wniosków zamieszczonych w „Gotowi na 55”.

**Słowa kluczowe:** pakiet „Gotowi na 55”, krajowa suwerenność energetyczna, solidarność energetyczna.

---

### BIBLIOGRAFIA

---

Banaszek H., „Fit for 55 – rewizja unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS) w ramach Europejskiego Zielonego Ładu”, Europejski Przegląd Sądowy, 2022, 2.

Boute A., „The principle of solidarity and the geopolitics of energy. Poland v. Commission (OPAL pipeline)”, Common Market Law Review, 2020, 3 (57).

Buschle D., Talus K., „One for All and All for One? The General Court ruling in the OPAL Case”, *Oil, Gas & Energy Law Intelligence*, 2019, 5.

*Capacity Mechanisms in the EU Energy Markets: Law, Policy, and Economics*, red. L. Hancher i in., wyd. 2, Oxford 2022.

*EU-Kommentar*, red. U. Becker, A. Hatje, J. Schoo, J. Schwarze, wyd. 4, Baden-Baden 2019.

*EUV/AEUV. Das Verfassungsrecht der Europäischen Union mit Europäischer Grundrechtecharta. Kommentar*, red. Ch. Calliess, M. Ruffert, wyd. 6, München 2022.

Frenz W., Kane A.M., „Die neue europäische Energiepolitik”, *Natur und Recht*, 2010, 7 (32).

Gontarski W., „Nowy system warunkowości w prawie Unii Europejskiej”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica*, 2021, 97.

Gundel J., „Die energiepolitischen Kompetenzen der EU nach dem Vertrag von Lissabon: Bedeutung und Reichweite des neuen Art. 194 AEUV”, *Europäisches Wirtschafts- und Steuerrecht*, 2011, 1.

Hancher L., „Euratom, state aid and environmental protection: Hinkley Point”, *Common Market Law Review*, 2021, 5(58), LEX.

Hey J., „Das Einnahmesystem der Europäischen Union: neue Steuern als neue Eigenmittel?”, *Europäische Zeitschrift für Wirtschaftsrecht*, 2021, 7.

Kahl W., „Die Kompetenzen der EU in der Energiepolitik nach Lissabon”, *Europarecht*, 2009, 5.

Krämer A., *EU Environmental Law*, wyd. 7, London 2012.

Kuhlmann J., „Kompetenzrechtliche Neuerungen im europäischen Energierecht nach dem Vertrag von Lissabon”, Working Paper No. 79, Europainstitut Wirtschaftsuniversität Wien, Juni 2008 (<https://epub.wu.ac.at/1072/1/document.pdf>).

Möstl M., „Case C-115/08, Land Oberösterreich v. CEZ, Judgment of the Grand Chamber of 27 October 2008”, *Common Market Law Review*, 2010, 4(47).

Münchmeyer H., Kahles H., Pause F., „Erfordert das europäische Beihilferecht die Einführung von Ausschreibungsverfahren im EEG?”, *Würzburger Berichte zum Umweltenergierecht*, 2014, 5 ([https://stiftung-umweltenergierecht.de/wp-content/uploads/2016/02/stiftungumweltenergierecht\\_WueBerichte\\_05\\_Beihilferecht-Erfordernis-Ausschreibungen.pdf](https://stiftung-umweltenergierecht.de/wp-content/uploads/2016/02/stiftungumweltenergierecht_WueBerichte_05_Beihilferecht-Erfordernis-Ausschreibungen.pdf)).

Olthoff M., Bonin A. von, „Das »Hinkley Point« -Urteil des EuGH: Berücksichtigung von Nachhaltigkeitsaspekten in der beihilferechtlichen Prüfung sowie allgemein im EU-Kartell- und Fusionskontrollrecht”, *Europäische Zeitschrift für Wirtschaftsrecht*, 2021, 5.

*Pakiet klimatyczno-energetyczny. Analityczna ocena propozycji Komisji Europejskiej*, red. K. Maliszewska, Warszawa 2008.



Papenkort K., Wellershoff J.-K., „Der Energietitel im Vertrag von Lissabon – Alter Wein in neuen Schläuchen”, *Recht der Energiewirtschaft*, 2010, 18.

Parchimowicz-Gontarska I., „Artykuł 1 ust. 2 Protokołu nr 30 w sprawie stosowania Karty praw podstawowych a ogólny system warunkowości służący ochronie budżetu Unii Europejskiej”, *Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych*, 2021, 4, LEX.

*Probleme und Perspektiven im Energieumweltrecht*, red. W. Cremer, J-Ch. Pielow, Stuttgart 2009.

Przybojewska I., „Poszukiwanie i wydobywanie gazu niekonwencjonalnego w Polsce”, *Europejski Przegląd Sądowy*, 2012, 7.

*Research Handbook on Climate Change Mitigation Law*, red. L. Reins i in., wyd. 2, Cheltenham 2022.

Romanowicz M., „Gotowi na transformację? Polityka klimatyczna Unii Europejskiej w świetle Pakietu Fit for 55”, *Europejski Przegląd Sądowy*, 2022, 2.

Ruffert M., „Vorgaben des Europarechts und nationale Gestaltungsspielräume”, *Energieversorgung und Umweltschutz*, 2010, tom 102.

Schlacke S., „Klimaschutzrecht im Mehrebenensystem”, *Neue Zeitschrift für Verwaltungsrecht*, 2022, 13.

Schlacke S., Knodt M., „Das Governance-System für die Europäische Energieunion und für den Klimaschutz”, *Zeitschrift für Umweltrecht*, 2019, 7–8.

Schlacke S., Wentzien H., Thierjung E.-M., Köster M., „Implementing the EU Climate Law via the ‘Fit for 55’ package”, *Oxford Open Energy*, 2022, 1 (<https://academic.oup.com/journals>).

*Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, tom 2 (art. 90–222), red. A. Wróbel i in., Warszawa 2012, LEX.

*Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz*, tom 3 (art. 223–358), red. A. Wróbel i in., Warszawa 2012, LEX.

Zajdler R., „Zastrzeżenia do decyzji Komisji Europejskiej z 28 października 2016 roku w sprawie zmiany zwolnienia dla gazociągu OPAL (sprawa C[2016]6950 final)”, *Polityka i Społeczeństwo*, 2018, 1.

*Zmiany klimatu w świetle prawa Unii Europejskiej i prawa polskiego na tle porównawczym*, red. C. Mik, A. Borek, Warszawa 2021.





Magdalena Olczyk

## Uznanie ojcostwa i ustalenie jego bezskuteczności przez mężczyznę świadomego od początku braku więzi biologicznej z dzieckiem. Część 1

### [Recognition of Paternity and Determination of Its Ineffectiveness by a Man Aware from the Outset of the Lack of a Biological Bond with the Child. Part 1]

#### Abstract

The leading issue in this article is the legal nature of the recognition of paternity by a man who is aware from the outset of the lack of a biological bond with the child. As a consequence of recognizing that it is a statement of knowledge, it is necessary to consider whether, in the analyzed situation, a man could lose his legitimacy to bring an action to establish the ineffectiveness of recognition; if not, whether the mechanism for assessing his request pursuant to Art. 5 of the Civil Code is admissible. According to the author, in such cases, it is the principle of the best interests of the child, and not the principle of biological truth that should be given primacy. In addition, the introduction of Article 78(1) to the Polish Family and Guardianship Code [k.r.o.], giving rise to a request to determine the ineffectiveness of recognition, does not close the man from seeking to establish the non-existence of paternity in the event of other defects in the declaration, or even its failure to submit.

**Keywords:** paternity recognition, determination of the ineffectiveness of the recognition, Article 5 of the Civil Code in cases to establish the ineffectiveness of recognition.

Kilkanaście lat obowiązywania przepisów w obszarze prawa filiacyjnego – wprowadzonych w drodze zmian w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, które miały miejsce w roku 2008<sup>1</sup> – daje możliwość udzielenia odpowiedzi na pytanie o właściwy kierunek i wykładnię przepisów dotyczących uznania ojcostwa. Celem niniejszego artykułu jest analiza argumentów bądź to wskazujących pierwszeństwo prawdy biologicznej, bądź też odrzucających ten kierunek i wskazujących prymat zasady dobra

<sup>1</sup> Ustawa z 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 220, poz. 1431).

dziecka – w sytuacji uznania ojcostwa przez mężczyznę, który już przed złożeniem oświadczenia o uznaniu wie, że dziecko od niego nie pochodzi. Wątpliwości te pojawiają się głównie w obszarze legitymacji dla takiego mężczyzny, który po jakimś czasie chciałby ustalenia bezskuteczności takiego oświadczenia. Zasadnicze pytania, które wówczas się pojawiają, dotyczą po pierwsze dopuszczalności wystąpienia z powództwem o ustalenie bezskuteczności uznania na podstawie art. 78 k.r.o.; po drugie zaś – w razie udzielenia odpowiedzi twierdzącej – możliwości poddania pod ocenę żądań takiego mężczyzny przez przyzmat art. 5 k.c.

Obydwie kwestie były przedmiotem dyskusji nie tylko w doktrynie, ale także w praktyce sądowej. Korzystając z argumentacji przedstawionej przez zwolenników i przeciwników poszczególnych rozwiązań, przedstawiam własne stanowisko, które w aspekcie dopuszczenia legitymacji czynnej mężczyzny odwołuje się do charakteru prawnego oświadczenia o uznaniu, jak również do aspektów eksponowanych w orzecznictwie ETPC. Wreszcie – w drugiej części artykułu – wskazuję problem stosowania w tego typu przypadkach art. 5 k.c. oraz rozwijam kwestię dopuszczalności korzystania przez mężczyznę z mechanizmów chroniących go przez konsekwencjami oświadczenia obarczonego wadami.

---

### **Przyczyny i konsekwencje zmian w k.r.o. dotyczących regulacji ustalenia pochodzenia dziecka od mężczyzny uznającego ojcostwo w kontekście realizacji zasady prawdy biologicznej**

---

Jedną z naczelných zasad eksponowanych przez polskiego ustawodawcę w ramach zmian w obszarze prawa filiacyjnego była zasada prawdy biologicznej, której zresztą podporządkowanych zostało wiele rozwiązań wprowadzonych do kodeksu. W uzasadnieniu projektowanych zmian w zakresie przepisów dotyczących ustalenia pochodzenia dziecka od mężczyzny wskazano, że „(...) zasadą powinno być obecnie oparcie prawnego stosunku rodzicielskiego (macierzyństwa, ojcostwa) na rzeczywistym związku biologicznym między dzieckiem a matką i ojcem”<sup>2</sup>. Efektem po-

<sup>2</sup> Uzasadnienie projektu ustawy RM o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, projekt zgłoszony 12 sierpnia 2008, druk VI.888, LEX, pkt 3.

wyższego była m.in. zmiana w przepisach dotyczących ustalenia pochodzenia dziecka od mężczyzny, który dobrowolnie uznaje swoje ojcostwo. Do roku 2008, a zatem do wprowadzenia zmian prawa filiacyjnego w omawianym tu zakresie – zgodnie z brzmieniem ówczesnego art. 80 § 1 k.r.o. – mężczyzna, który dziecko uznał, mógł w ciągu roku od daty uznania żądać jego unieważnienia z powodu wady swego oświadczenia woli. Kodeks regulował uznanie dziecka i możliwość wystąpienia o unieważnienie jedynie w sytuacji wykazania wady oświadczenia<sup>3</sup>. Na gruncie tak sformułowanego przepisu dominowało stanowisko wskazujące na uznanie jako czynność prawną<sup>4</sup>.

Warto ponadto w tym miejscu podkreślić, że już gruncie obowiązujących przepisów zasadę prawdy biologicznej, która była niejako drogowskazem dla polskiego ustawodawcy w kwestii dokonanych w 2008 r. zmian w k.r.o., bardzo silnie eksponował Trybunał Konstytucyjny, wskazując na przykład, że: „Zdaniem Trybunału, prawo dziecka do poznania swoich rodziców, określane też mianem «prawa do ‘poznania własnych korzeni biologicznych’», jest «szczególnym, osobistym konstytucyjnym prawem podmiotowym [...]». Co prawda Konstytucja nie wysłowia go wprost, jednak może być wywodzone przede wszystkim na podstawie art. 47 Konstytucji. Z tego postanowienia konstytucyjnego wyprowadzić można jednocześnie – przysługujące rodzicom – «prawo do ochrony rodzicielstwa» [...]. Prawo to wiąże się bezpośrednio z konstytucyjną zasadą ochrony rodzicielstwa (zob. art. 18 Konstytucji) i koreluje z prawem dziecka do ustalenia pochodzenia biologicznego. Trybunał przyjmuje, że «[p]ierwszym warunkiem zapewnienia prawnej ochrony rodzicielstwa jest ustalenie faktu rodzicielstwa. Prawna ochrona rodzicielstwa zakłada zatem w pierwszej kolejności prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa, zgodnie ze stanem rzeczywistym» [...]. Co więcej, «prawo do ochrony rodzicielstwa (w tym prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa

<sup>3</sup> O etiologii nowelizacji pisali Mirosław Kosek i Wanda Stojanowska, zob. M. Kosek, W. Stojanowska, *Komentarz do niektórych przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* [w:] *Nowelizacja prawa rodzinnego na podstawie ustaw z 6 listopada 2008 r. i 10 czerwca 2010 r. Analiza. Wykładnia. Komentarz*, LEX 2011, komentarz do art. 78, tezy 1–4.

<sup>4</sup> Zob. Krzysztof Pietrzykowski, przedstawiający stanowiska poszczególnych autorów – wypowiedziane także na gruncie obowiązywania dawnego art. 80 k.r.o. Autor wskazuje, że „[w] piśmiennictwie w zasadzie jednolicie przyjmowano, że uznanie dziecka było czynnością prawną jednostronną” – K. Pietrzykowski, *Charakter prawny uznania ojcostwa* [w:] Tadeusz Ereciński (red.), Paweł Grzegorzczyk (red.), Karol Weitz (red.), *Sine Ira et Studio. Księga jubileuszowa dedykowana Sędziemu Jackowi Gudowskiemu*, LEX 2016, teza nr 2.

zgodnie ze stanem rzeczywistym) obejmuje także aspekt negatywny, tj. możliwość zakwestionowania istnienia więzów pokrewieństwa między osobami» [...]»<sup>5</sup>.

## **Charakter prawny uznania ojcostwa po dokonanych zmianach**

Konsekwentna realizacja zasady prawdy biologicznej w przypadku ustalenia pochodzenia dziecka wpłynęła także na ocenę kwalifikacji składanych oświadczeń. Przez wiele lat, także w czasie obowiązywania dawnych regulacji, toczył się spór odnośnie do charakteru prawnego oświadczenia składanego przez mężczyznę uznającego ojcostwo dziecka<sup>6</sup>. Spór ten miał zostać rozstrzygnięty przez ustawodawcę w 2008 roku – przez przyznanie prymatu wspomnianej wyżej zasadzie prawdy biologicznej<sup>7</sup>.

Od 2008 r., jak wskazano w literaturze: „Uznanie ojcostwa jest zdarzeniem prawnym, którego elementami jest oświadczenie mężczyzny, od którego dziecko pochodzi, i oświadczenie matki dziecka”<sup>8</sup>. Dominującym dzisiaj stanowiskiem, do którego się przychylam, jest kwalifikacja oświadczenia składanego przez mężczyznę jako oświadczenia wiedzy<sup>9</sup>. Mimo to jednak pojawiają się wciąż stanowiska zarówno akcentujące mieszany charakter tego oświadczenia<sup>10</sup>, jak i utrzymujące, że nowelizacja z 2008 r. nie

<sup>5</sup> Tak TK w uzasadnieniu wyroku z 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17 pkt III.3.2.

<sup>6</sup> Zamiast wielu: Tadeusz Smoczyński, wskazujący na dwojaki charakter oświadczenia przed rokiem 2008 – jako oświadczenia woli i oświadczenia wiedzy [w:] Prawo rodzinne i opiekuńcze. System prawa prywatnego, tom 12, red. T. Smoczyński, Legalis 2011, s. 125.

<sup>7</sup> Pisze o tym Maciej Domański, odwołujący się do tekstu uzasadnienia rządowego projektu ustawy [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, red. K. Osajda, M. Domański, J. Stryk, Legalis 2022, komentarz do art. 73, nt 2 i 2.1.

<sup>8</sup> T. Smoczyński [w:] Prawo rodzinne i opiekuńcze..., s. 125.

<sup>9</sup> Zob. A. Kwiecień-Madej, Sytuacja prawna ojca dziecka poczętego w polskim prawie rodzinnym, Legalis 2021, rozdział III, 5.2.2.1 i powołani przez autorkę zwolennicy poglądu: T. Smoczyński, W. Stojanowska, M. Kosek, Haak, E. Holewińska-Łapińska, a także J. Ignatowicz, M. Nazar; A. Kwiecień-Madej jest także, jak sama podkreśliła (rozdział III, 5.2.2.4), zwolenniczką tego stanowiska; do jego zwolenników zalicza się również A. Kawałko i H. Witczak [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, red. M. Frasz, M. Habdas, LEX 2021, art. 73, nt 3; ponadto także M. Domański [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy..., komentarz do art. 73, nt 10 i 11, który też wymienia zwolenników tego stanowiska. Są to: E. Holewińska-Łapińska, M. Nazar, T. Smoczyński, A. Sylwestrzak, W. Stojanowska, M. Kosek; J. Panowicz-Lipska, H. Haak, A. Ogrodnik-Kalita, Uznanie ojcostwa (autorzy wraz z publikacjami wskazani przez M. Domańskiego w tezie nr 10; K. Pietrzykowski, Charakter prawny uznania..., teza nr 5 wymienia jeszcze, z powołaniem właściwych publikacji, B. Trębską i M. Andrzejewskiego.

<sup>10</sup> A. Kwiecień-Madej [w:] Sytuacja prawna ojca dziecka... jako zwolenników tego stanowiska, wskazuje K. Piaseckiego oraz J. Strzebińczyka – rozdział III, 5.2.2.2; M. Domański [w:] Kodeks rodzinny i opie-

zmieniła charakteru oświadczenia kwalifikowanego jako oświadczenie woli<sup>11</sup>. To ostatnie stanowisko zaprezentował też Sąd Najwyższy w uchwale z 2020 roku<sup>12</sup>.

Myślę, że kwestia dotycząca charakteru oświadczenia mężczyzny uznającego ojcostwo dziecka powinna, pomimo zgłoszonych w literaturze zastrzeżeń<sup>13</sup>, uwzględniać wykładnię historyczną oraz ogólne założenia, realizujące zamierzenia projektodawcy zmian mających wprowadzać rozwiązania legislacyjne umożliwiające dochodzenia prawdy biologicznej. Polskie akty prawne w zdecydowanej większości nie mają preambuły, w której przedstawione zostałyby przyczyny wprowadzenia zmian, a nawet kierunek ich wykładni. Jednak w procesie wykładni może nie rozstrzygające, ale mające poważny ciężar argumentacyjny są zawsze projekty z uzasadnieniami dla wprowadzanych zmian. Jest to bowiem główne źródło informacji na temat przyczyn zmian w aktach prawnych.

Sięgając zatem do tekstu uzasadnienia projektu ustawy z 2008 roku – argumentując na rzecz zmiany zarówno w nazewnictwie instytucji, jak i jej charakterze – projektodawca wskazał, że jest to przyznanie przez ojca przed właściwym organem państwowym faktu, że określone dziecko od niego pochodzi. „Uznanie ojcostwa zostało potraktowane jako «akt wiedzy» obojga rodziców dziecka, przeświadczonych, że dziecko od nich pochodzi”<sup>14</sup>. Mając na uwadze powyższe, zdanie to wyjaśnia wątpliwości odnośnie do tego, że chodzi tu o wiedzę na temat pochodzenia dziecka od określonego mężczyzny, a nie wolę uznania dziecka jako pochodzą-

---

kuńczy..., komentarz do art. 73, nt 9 wymienia w tej grupie autorów jeszcze J. Ignaczewskiego, H. Ciepłą, S. Kalus i J. Zatorską.

<sup>11</sup> A. Kwiecień-Madej, Sytuacja prawna ojca dziecka..., rozdział III, 5.2.2.3 jako głównego zwolennika analizowanego stanowiska wskazuje K. Pietrzykowskiego – stanowisko zaprezentowane [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, Warszawa 2018; autor bardzo wyraźnie uzasadnił je także w opracowaniu: *Charakter prawny uznania...*, teza nr 6.

<sup>12</sup> Zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19, w którym SN stwierdził: „o tym, że uznanie ojcostwa nie jest oświadczeniem wiedzy (przyznaniem faktu), ale oświadczeniem woli, świadczy sformułowanie art. 77 § 2 k.r.o., który *expressis verbis* odwołuje się do zdolności do czynności prawnych”.

<sup>13</sup> K. Pietrzykowski, *Charakter prawny uznania...*, teza nr 5, stwierdził, że „Z przedstawionych wypowiedzi wynika, że w procesie wykładni prawa nie można pomijać uzasadnień projektów ustaw, jednakże jest zalecana duża ostrożność w tym zakresie. Poza tym odwołanie się do materiałów przygotowawczych (źródeł zewnętrznych) oczywiście nie może prowadzić do zastąpienia normalnie stosowanych reguł wykładni”.

<sup>14</sup> Uzasadnienie projektu ustawy RM o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw; projekt zgłoszony 12 sierpnia 2008, druk VI.888, LEX, pkt 3. Podobnie projekt ustawy zgłoszony przez grupę posłów 7 grudnia 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw; druk nr VI.629, LEX.

cego od niego. „Skoro uznanie jest stwierdzeniem faktu, może być dokonane tylko osobiście przez osoby, które mają wiedzę na jego temat”<sup>15</sup>. To ostatnie zdanie koresponduje także ze stanowiskiem tych autorów, którzy dokonują rozróżnienia między oświadczeniem woli a oświadczeniem wiedzy, wskazując pewne charakterystyczne dla każdej z tych instytucji elementy. Oceniając charakter oświadczenia mężczyzny, nie należy bowiem zapominać, jakie różnice występują między oświadczeniem woli i oświadczeniem wiedzy. Na przykładzie zawiadomień (oświadczeń wiedzy) wskazano, że „wypowiedź stwierdzająca pewien fakt ma bowiem charakter zdania w sensie logicznym, które może być prawdziwe albo fałszywe [...]. Natomiast zdanie typu normatywnego, jakim jest oświadczenie woli, weryfikacji takiej już nie podlega”<sup>16</sup>. Oświadczenie mężczyzny o tym, że jest on ojcem dziecka, da się zweryfikować w kategoriach prawdy i fałszu, co zdecydowanie wzmacnia argument na rzecz tezy o charakterze tego oświadczenia jako oświadczenia wiedzy. W konsekwencji trafne jest stanowisko, że „Stwierdzenie (oświadczenie), że A jest ojcem B może być prawdziwe lub fałszywe, ale nie można rozpatrywać go w kategorii ważności czy nieważności”<sup>17</sup>.

Również argument, do którego odwołał się Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale – a mianowicie, że to wola mężczyzny dokonującego uznania jest rozstrzygająca dla oceny charakteru tego oświadczenia – nie jest przekonujący. Wola każdego podmiotu oświadczonego o zaistnieniu określonego faktu jest warunkiem koniecznym takiego oświadczenia. Ktoś, kto nie chce przyznać (oświadczyć) określonego faktu, po prostu nie zrobi tego, co jednak nie zmienia niczego w kwalifikacji takiego oświadczenia. I w tym znaczeniu zgodzić się należy z Sądem Najwyższym, który stwierdził, że „Nawet największa wiedza co do pochodzenia biologicznego dziecka nie oznacza jeszcze, że mężczyzna musi uznać swoje ojcostwo”<sup>18</sup>. Jednakże to nie element wolicjonalny – decydujący o tym, czy w ogóle oświadczenie zostanie złożone – warunkuje kwalifikację oświadczenia jako oświadczenia woli czy wiedzy, ale treść tego oświadczenia. Zamierzeniem mężczyzny uznającego ojcostwo – według

<sup>15</sup> Uzasadnienie projektu ustawy RM o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw; projekt zgłoszony 12 sierpnia 2008, druk VI.888, LEX, pkt 3.

<sup>16</sup> Tak Zbigniew Radwański, Krzysztof Mularski [w:] Prawo cywilne – część ogólna. System prawa prywatnego, tom 2, red. Z. Radwański, Legalis 2019, ss. 47 i 48.

<sup>17</sup> M. Domański, Kodeks..., komentarz do art. 73, teza nr 13.

<sup>18</sup> Uzasadnienie uchwały z 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19.



obowiązujących obecnie przepisów – jest i powinno być oświadczenie, z którego wynika przyznanie faktu (jego stwierdzenie), że dziecko od niego pochodzi, a nie chęć wywołania określonych skutków prawnych, gdyż te i tak następują, bez względu na to, czy mężczyzna oświadczający ma zamiar ich wywołania, czy nie<sup>19</sup>. A zatem wiedza o tym, że dziecko pochodzi od mężczyzny, daje mu możliwość oświadczenia tego przed kierownikiem USC i – po potwierdzeniu przez matkę – dopiero tak ukształtowany stan faktyczny implikuje konsekwencje prawne. Inaczej więc niż w poprzednim stanie prawnym – oświadczenie mężczyzny nie obejmuje jego woli uznania dziecka, czyli oświadczenia, że chce uznać je za pochodzące od niego, ale stwierdzenie faktu, że jest jego ojcem biologicznym. Podobnie argumentem przesądzającym o kwalifikacji oświadczenia mężczyzny uznającego ojcostwo jako oświadczenia woli nie może być też, jak chce Sąd, „(...) sformułowanie art. 77 § 2 k.r.o., który *expressis verbis* odwołuje się do zdolności do czynności prawnych”<sup>20</sup>. Ustawodawca, wprowadzając wymaganie złożenia oświadczenia przez mężczyznę uznającego ojcostwo, odniósł się także do kwestii zdolności do jego złożenia. Wskazał warunki, jakie mężczyzna (oraz potwierdzająca jego oświadczenie kobieta) powinni spełnić, gdy chodzi o zdolność do składania tego typu oświadczeń. W uzasadnieniu podkreślono, że „Skoro uznanie jest stwierdzeniem faktu, może być dokonane tylko osobiście przez osoby, które mają wiedzę na jego temat. Konieczne jest jednak osiągnięcie pewnego stopnia dojrzałości intelektualnej i społecznej gwarantującej zdolność rozumienia znaczenia uznania ojcostwa jako instytucji o określonych, doniosłych skutkach prawnych. Przyjęto, że ukończenie szesnastego roku życia stwarza dodatnią prognozę w tym względzie (zob. art. 77 k.r.o. w proponowanym brzmieniu)”<sup>21</sup>. Ponadto w dalszej części uzasadnienia w przypadku osób małoletnich wskazano obowiązek uzyskiwania zgody sądu opiekuńczego, wykluczając tym samym jakiegokolwiek uczestnictwo w uznaniu rodziców małoletniego czy kuratorów osób ubezwłasnowolnionych częściowo. Chodzi tu zatem o kontrolę przez sąd, czy oświadczenie składane jest z dostatecznym rozeznaniem, a nie przez

<sup>19</sup> Z. Radwański, M. Mularski [w:] *Prawo cywilne – część ogólna* (op. cit., s. 47) wskazują w tej sytuacji na tzw. zawiadomienia prawdziwe, które „wywołują skutki prawne tylko w przypadkach ustawą przewidzianych (np. zawiadomienie o wadach rzeczy – art. 563 k.c., także tzw. uznanie niewłaściwie – art. 123 § 1 pkt 2 k.c.)”.

<sup>20</sup> Uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19.

<sup>21</sup> Uzasadnienie projektu ustawy RM o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, projekt zgłoszony 12 sierpnia 2008, druk VI.888, LEX, pkt 3.

przedstawiciela, którego oświadczenie konieczne jest do uzyskania pełnej skuteczności czynności prawnej.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy jako argument mający przemawiać za kwalifikacją uznania jako oświadczenia woli przywołał art. 75<sup>1</sup> k.r.o. i zaznaczył, że „w odniesieniu do uznania ojcostwa prekonceptualnego (art. 75<sup>1</sup> k.r.o.) można oczywiście mówić jedynie o oświadczeniu woli, a w konsekwencji o czynności prawnej”<sup>22</sup>. Jednak jest to zupełnie inna sytuacja niż uznanie ojcostwa opisane w art. 73 § 1 k.r.o., do którego zresztą ten przepis nie ma zastosowania<sup>23</sup>. Nie można zatem tych dwóch oświadczeń traktować w ten sam sposób, skoro nawet ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa prekonceptualnego wymaga zaistnienia innej przesłanki niż wiedza i świadomość mężczyzny uznającego (art. 81<sup>1</sup> k.r.o.), która w tej sytuacji – co oczywiste – nie może zresztą mieć znaczenia<sup>24</sup>.

Nie jest tutaj rozstrzygający także argument o konstytutywności oświadczenia. Również bowiem z innymi oświadczeniami wiedzy, które znane są polskiemu systemowi prawnemu, łączy ustawodawca konsekwencje wystąpienia określonych skutków z chwilą jego złożenia, np. zawiadomienie o wadzie rzeczy czy przelewie wierzytelności.

Wydaje się wreszcie, że w ocenie prawnej oświadczenia mężczyzny, że dziecko pochodzi od niego, można odnaleźć wiele z dyskusji na temat uznania niewłaściwego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje przekonanie, że uznanie niewłaściwe jest oświadczeniem wiedzy<sup>25</sup>. W jednym z orzeczeń SN podkreślił, że: „Uznanie niewłaściwe wykazuje wiele podobieństwa do oświadczenia woli. Przede wszystkim rodzi ono skutki materialnoprawne uznania, jeżeli jest złożone wobec wierzyciela. Okoliczność, że dłużnik nie miał woli uznania roszczenia, jest obojętna – jak też jest rzeczą obojętną, czy zdawał sobie sprawę z tych skutków. Następują one niezależnie od woli stwierdzającego. To je właśnie różni od oświadczenia woli *sensu stricto*. Wykazane podobieństwa uzasadniają zaszeregowanie

<sup>22</sup> Uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19.

<sup>23</sup> Przepisy dotyczące uznania ojcostwa prekonceptualnego dodano zresztą znacznie później, bo w wyniku wprowadzenia regulacji ustawy z 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (Dz.U. 2015, poz. 1087).

<sup>24</sup> Zob. M. Domański, który przytacza też, akceptując jednocześnie, stanowisko M. Nazara i J. Haberko, wskazując, że autorzy ci twierdzą, „iż w przypadku art. 75<sup>1</sup> k.r.o. mamy do czynienia z odrębną od «zwykłego» uznania instytucją prawną. M. Nazar zaproponował nawet posługiwanie się terminem «uznanie kwalifikowane»” – Kodeks..., komentarz do art. 75<sup>1</sup>, teza 9.

<sup>25</sup> Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10; wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 4 lutego 2022 r., II CSKP 1179/22.

uznania niewłaściwego do kategorii działań na tyle podobnych do oświadczenia woli, że uzasadnia to stosowanie do niego odpowiednio przepisów o czynnościach prawnych. W uznaniu niewłaściwym występują zarówno elementy wiedzy, jak i woli, a zatem wymieniona w art. 60 k.c. definicja oświadczenia woli obejmuje też uznanie niewłaściwe<sup>26</sup>. Podobne konsekwencje pojawiają się w przypadku uznania ojcostwa. Mężczyzna, który oświadcza przed kierownikiem USC, że dziecko od niego pochodzi, może nie wiedzieć, jakiego rodzaju skutki wiążą się z tym oświadczeniem. Co więcej, jest jednak informowany przez kierownika, do czego doprowadzi złożone oświadczenie. Jeżeli zatem nawet tego nie chce, złożenie oświadczenia wywoła zamierzone przez ustawę skutki, przewidziane przez przepisy k.r.o., a nie w drodze zastosowania art. 56 k.c.

W literaturze natomiast wskazano różne koncepcje uznania niewłaściwego: od dominującego, zgodnie z którym „uznanie niewłaściwe nie jest oświadczeniem woli, gdyż nie zmierza do powstania, zmiany, lub ustania stosunku prawnego, ale stanowi oświadczenie wiedzy dłużnika o charakterze do oświadczenia woli zbliżonym, czy też, jak to się niekiedy określa: «oświadczenie woli w potocznym tego słowa znaczeniu»<sup>27</sup>, przez jednostronne oświadczenie woli dłużnika, do nowszej koncepcji, zakładającej ocenę z punktu widzenia wierzyciela, uwzględniające to, czy mógł on sądzić na podstawie dobrowolnego, dokonanego z odpowiednim rozeznaniem oświadczenia dłużnika (traktowanego tu jako oświadczenie wiedzy), że ten ostatni świadczenie spełni<sup>28</sup>. Zwolennicy dominującego stanowiska, czyli oceny uznania niewłaściwego za oświadczenie wiedzy, przyjmowali potrzebę stosowania do niego *per analogiam* przepisów o składaniu oświadczeń woli<sup>29</sup>. Tym samym więc, podobnie jak to ma miejsce w przypadku oświadczenia wiedzy składanego przez uznającego mężczyznę, i w tym obszarze pojawiają się wątpliwości co do możliwości stosowania przepisów o oświadczeniu woli – o czym w dalszej części artykułu.

<sup>26</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 1995, r. III CZP 39/95.

<sup>27</sup> B. Kordasiewicz, Prawo cywilne – część ogólna. System prawa prywatnego, tom 2, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Legalis 2019, ss. 801 i 802; autor wskazuje, że „[p]rzedstawiciele kierunku dominującego przyjmują jednakże – za A. Wolterem – że do uznania niewłaściwego należy *per analogiam* stosować przepisy o składaniu oświadczeń woli”.

<sup>28</sup> B. Kordasiewicz, Prawo cywilne..., op. cit., s. 802.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

---

## **Implikacje stanowiska kwalifikującego oświadczenie o uznaniu jako oświadczenia wiedzy w sytuacji złożenia oświadczenia przez mężczyznę, który wie, że dziecko od niego nie pochodzi**

---

Zmiana powyższa w zakresie charakteru oświadczenia o uznaniu ojcostwa, a przede wszystkim przypisanie uznaniu potrzeby realizacji zasady zgodności z prawdą biologiczną, gdy idzie o pochodzenie dziecka, musiała także mieć przełożenie na procedurę umożliwiającą podważenie oświadczenia i skutków z nim związanych. Zasada prymatu prawdy biologicznej doprowadziła zatem do wprowadzenia w art. 78 k.r.o. mechanizmu ustalenia bezskuteczności tego oświadczenia – głównie w sytuacjach, w których mężczyzna dowiedział się, że nie jest biologicznym ojcem dziecka.

Przepis ten był już przedmiotem oceny dokonanej przez Sąd Najwyższy, jednak na uwagę zasługuje – omawiane także w doktrynie – stanowisko SN w kwestii legitymacji czynnej w procesie o ustalenie bezskuteczności uznania oraz terminu na wytoczenie powództwa<sup>30</sup>.

We wspomnianym wyroku Sąd Najwyższy poruszył dwie istotne kwestie z perspektywy art. 78 k.r.o. Po pierwsze: legitymację czynną do wystąpienia z powództwem na podstawie art. 78 § 1 k.r.o. przyznał także mężczyźnie, który – od początku wiedząc, że nie jest ojcem biologicznym dziecka – uznaje ojcostwo, co potwierdziła także matka dziecka. Po drugie: w tak ukształtowanej sytuacji mężczyzny wiedzącego od początku o braku biologicznych więzi z dzieckiem, lecz mimo to uznającego ojcostwo, SN ocenił, że termin początkowy na wniesienie owego powództwa nie może się rozpocząć wcześniej, niż nastąpiło uznanie. W konsekwencji roczny obecnie termin na ustalenie bezskuteczności uznania rozpoczyna bieg nie od momentu dowiedzenia się o tym, że dziecko od mężczyzny nie pochodzi, lecz od dnia, w którym złożył on oświadczenie o uznaniu. Z tym ostatnim stwierdzeniem należy się zgodzić, bowiem rzeczywiście trudno mówić o biegu terminu dla ustalenia bezskuteczności złożonego oświadczenia, gdy oświadczenie to jeszcze nie zostało złożone.

Warto jednak zwrócić uwagę na argumenty, które przywołał SN w kwestii legitymacji czynnej mężczyzny uznającego ojcostwo. Dopuszczając legitymację tego mężczyzny, SN odwołał się do zasady prawdy biologicz-

---

<sup>30</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/11.

nej i przepisów prawa międzynarodowego<sup>31</sup>. Ponadto Sąd stwierdził, dokonując wcześniej wykładni historycznej, wskazującej przyczyny zmian w k.r.o. w 2008 roku, że: „Omawiany przepis, poza brakiem przesłanki istnienia więzi genetycznej ojca z dzieckiem i wymaganiem wytoczenia powództwa we właściwym terminie, w żaden inny sposób nie ogranicza mężczyźnie uprawnienia do wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa”<sup>32</sup>. Stanowisko powyższe – odnośnie do przyznania legitymacji czynnej mężczyźnie, który wiedząc, że nie jest biologicznym ojcem dziecka, chce następnie wytoczyć powództwo o ustalenie bezskuteczności jego oświadczenia – spotkało się generalnie z przychylną oceną glosatorów. Aprobując zapatrywanie SN w tej kwestii, podkreślano mianowicie, że „określona w art. 78 § 1 k.r.o. kwalifikacja podmiotowa powoda obejmuje fakt, że uznał on ojcostwo, a w chwili wytaczania powództwa ma wiedzę o tym, że nie jest ojcem. Nie ma natomiast doniosłości prawnej fakt, czy dowiedział się o tym po dokonaniu uznania, czy przedtem, ponieważ przepis nie wskazuje kolejności tych zdarzeń”<sup>33</sup>; albo że „[...] jeśli konsekwentnie realizować zasadę prawdy obiektywnej (czyli ustalenie filiacji zgodnie z biologicznym pochodzeniem dziecka), to istotne jest wyłącznie obiektywne pochodzenie dziecka, nie zaś taka czy inna świadomość składającego oświadczenie mężczyzny”<sup>34</sup>.

Mając jednak na uwadze wyżej poczynione rozważania na temat uznania jako oświadczenia wiedzy, warto się zastanowić, czy rzeczywiście trafne jest stanowisko przyznające mężczyźnie świadomie oświadczającemu nieprawdę legitymację do ustalenia bezskuteczności tego oświadczenia. W ocenie tej należy przede wszystkim wziąć pod uwagę nie tylko zasadę prawdy biologicznej, ale także inne konstytucyjne zasady, takie jak zasada

<sup>31</sup> Sąd wskazuje na „znaczenie więzi biologicznej na płaszczyźnie stosunków rodzicielskich” oraz potrzebę „dostosowania regulacji krajowej do standardów prawa międzynarodowego, w tym zwłaszcza wynikających z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską europejskiej konwencji o statusie dziecka pozamałżeńskiego, sporządzonej w Strasburgu w dniu 15 października 1975 r. (Dz.U. z 1999 r. nr 79, poz. 888)” – uzasadnienie wyroku SN z 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/11; podobne argumenty w zakresie prawdy biologicznej można odnaleźć w głosie aprobującej Tomasza Justyńskiego, który twierdzi, że: „Konstrukcja ta, zakotwiczona w art. 73 k.r.o., oddaje postulat prawdy obiektywnej, a zatem zasady ustalania pochodzenia dziecka zgodnie z rzeczywistością biologiczną” – glosa do wyroku SN z 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/2011, OSP 2015, nr 4, s. 647.

<sup>32</sup> Uzasadnienie wyroku SN z 19 kwietnia 2012 r.

<sup>33</sup> Tak A. Sylwestrzak, Ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa na żądanie uznającego w złej wierze. Glosa do wyroku SN z 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/11, GSP-Prz.Orz. 2012, nr 4, s. 81.

<sup>34</sup> T. Justyński, Glosa..., s. 646; warto tu przywołać powoływaną przez autora w przypisie nr 2 krytyczną reakcję M. Rzewuskiej, Glosa do wyroku SN z 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/11, „Studia Prawno-Ustrojowe. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski”, 2014, nr 24, s. 325 i nn.

stabilności stanu cywilnego oraz zasada dobra dziecka. Nie bez znaczenia są tu również przyczyny zmian, których w 2008 roku dokonano w obszarze prawa filiacyjnego.

---

**Czy mężczyźni, który wie, że dziecko  
od niego nie pochodzi, lecz uznaje ojcostwo,  
powinna przysługiwać legitymacja do ustalenia  
bezskuteczności swojego oświadczenia?**

---

Zaznaczyć należy, że zmiana charakteru prawnego oświadczenia o uznaniu ojcostwa oraz dominujące raczej przekonanie, iż jest to oświadczenie wiedzy – spowodowało, że biorąc pod uwagę zasady prawdy biologicznej, ustawodawca zdecydował o zmianie instytucji, dzięki której mężczyzna uznający ojcostwo może uchylić się od skutków swojego oświadczenia. Nie jest to – jak dawniej – kwestia wad oświadczenia woli, ale brak wiedzy o rzeczywistym biologicznym pochodzeniu dziecka. Temu – czyli dowiedzeniu się przez mężczyznę, że nie jest ojcem dziecka, a zatem nie łączą go z dzieckiem więzi biologiczne – miała służyć instytucja ustalenia bezskuteczności uznania.

Analiza powyższa daje podstawę do stwierdzenia, że interpretacja zrównująca pozycję mężczyzny niewiedzącego o prawdziwym pochodzeniu dziecka (przynajmniej w zakresie więzi z uznającym mężczyzną) z sytuacją świadomego stanu rzeczy mężczyzny, uznającego ojcostwo dziecka, które od niego nie pochodzi, może być zbyt daleko posunięta. Zasada prawdy biologicznej – jako nadrzędna – wspiera w całości stanowisko SN i tych autorów, którzy uważają je za trafne. Rzeczywiście, jeżeli konsekwentnie ją realizować, to w ciągu roku od dnia złożenia oświadczenia o uznaniu każdy mężczyzna, który nie jest biologicznym ojcem dziecka, mógłby wystąpić o ustalenie jego bezskuteczności.

Podstawowa zatem wątpliwość, która pojawia się w niniejszej sytuacji, to przyznanie mężczyźnie – który od początku wie, że nie jest ojcem dziecka, a następnie w porozumieniu z matką składa właściwe oświadczenia zmierzające do uznania ojcostwa – legitymacji do wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności jego oświadczenia. Czy w opisaney sytuacji osoba, która świadomie – czy jak piszą niektórzy: działając w złej wierze



– oświadcza fakt bycia biologicznym ojcem dziecka przez urzędnikiem państwowym, ma być traktowana tak samo jak mężczyzna, który w chwili składania oświadczenia nie dysponował taką wiedzą? Sąd Najwyższy i część autorów stawia znak równości pomiędzy tymi dwiema sytuacjami, wskazując zasadę prawdy biologicznej, która powinna tu mieć zawsze pierwszeństwo. Moim zdaniem jednak – bez względu na przyczyny, dla których mężczyzna składający oświadczenie o uznaniu ojcostwa dziecka od niego nie pochodzącego takie oświadczenie składa, znając prawdziwy stan rzeczy – nie powinien uzyskać legitymacji do wystąpienia z żądaniem ustalenia jego bezskuteczności. W tym momencie, które prawo wiąże z faktem bycia nie tylko ojcem biologicznym, ale także prawnym, przestaje to już być wyłącznie jego sprawą (w znaczeniu dysponowania prawem) – z uwagi na fakt, że uznanie wywołuje konsekwencje przede wszystkim w sferze prawnej dziecka.

Dlatego moim zdaniem preferowane dzisiaj rozwiązanie nie wytrzymuje konfrontacji z zasadą, której pierwszeństwa odmówił SN w wyroku z 2012 roku, czyli konstytucyjną zasadą ochrony dobra dziecka.

---

### Konstytucyjna zasada ochrony dobra dziecka w orzecznictwie TK a prawda biologiczna

---

Bardzo silnie wyeksponował ją już Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 28 kwietnia 2003 roku<sup>35</sup>, w którym sformułował konkluzje dotyczące wzajemnego powiązania zasady ochrony dobra dziecka i rzeczywistością biologiczną. Trybunał stwierdził, że: „Po pierwsze, konstytucyjna zasada ochrony dobra dziecka, zgodnie z założeniami i aksjologią systemu, wyraża preferencję dla takiego ukształtowania mechanizmów filiacyjnych, które będą umożliwiały ustalanie relacji rodzinnych zgodnie z więzią biologiczną (rzeczywistym pochodzeniem dziecka). Po drugie, preferencja ta będzie doznawała ograniczeń w tych wszystkich przypadkach, w których potrzeba ochrony dobra dziecka wymaga zachowania stabilnych relacji rodzinnych wcześniej ukształtowanych pomiędzy dzieckiem a osobami mającymi przymiot rodziców prawnych. Eliminowanie z systemu prawnego możliwości ustalenia więzi rodzinnej zgodnie z rzeczywistością biologiczną musi jednak zawsze znajdować swoje uzasadnienie w innych wartościach konstytucyjnych (podkr. aut.).

<sup>35</sup> Wyrok TK z 28 kwietnia 2003 r., sygn. akt K 18/02.

Po trzecie, regulacje konstytucyjne nie przesądzają bezpośrednio o formach i mechanizmach filiacji dziecka pozamałżeńskiego, pozostawiając tę kwestię ukształtowaniu przez ustawodawcę zwykłego. Konstytucja nie daje też podstaw do wartościowania poszczególnych sposobów ustalenia pochodzenia dziecka pozamałżeńskiego<sup>36</sup>. Z powyższego zatem wynika, że dążenie do stworzenia więzi rodzinnych opartych na rzeczywistym pochodzeniu dziecka m.in. od mężczyzny może ulec ograniczeniu, o ile inna wartość konstytucyjna powinna uzyskać pierwszeństwo.

Ponadto w innych orzeczeniach Trybunał, wskazując potrzebę filiacji zgodnie z prawdą biologiczną, poprzedza te stwierdzenia wyraźnym przypomnieniem, że przede wszystkim instytucja ta ma służyć dobru dziecka<sup>37</sup>. Co więcej, Trybunał powtórzył wcześniej wyrażone stanowisko, że „Nakaz ochrony dobra dziecka stanowi podstawową, nadrzędną zasadę polskiego systemu prawa rodzinnego, której podporządkowane są wszelkie regulacje w sferze stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi, w tym też mechanizmy prawne dotyczące zagadnień filiacyjnych”<sup>38</sup>. Niezwykle ważne jest to, co stwierdził w dalszej części uzasadnienia: „W konsekwencji uznanie przez osobę niebędącą ojcem biologicznym może zostać podważone jedynie w bardzo wąskim zakresie, co oznacza, że uznanie będzie w pełni skuteczne i niepodważalne także w stosunku do mężczyzny, którego nie wiążą z dzieckiem więzi pokrewieństwa biologicznego [...]. Takie rozwiązanie podyktowane jest koniecznością respektowania interesu dziecka i rodziny. Uznanie powinno prowadzić do powstania trwałych, a tym sa-

<sup>36</sup> Punkty 47–49 uzasadnienia wyroku TK z 28 kwietnia 2003 r.

<sup>37</sup> Na przykład TK w pkt III.1 uzasadnienia wyroku z 16 lipca 2007 r., SK 61/06, w którym szeroko cytowane jest stanowisko TK z uzasadnienia wyroku TK 28 kwietnia 2003 r.: „Uznanie dziecka jest jednym ze sposobów ustalania stanu cywilnego dwóch osób – dziecka pozamałżeńskiego oraz jego biologicznego ojca. Powinno ono służyć realizacji dobra dziecka, w szczególności jego prawa do prawidłowo ustalonej filiacji, a jednocześnie umożliwia realizację prawa ojca biologicznego do ustalenia swego ojcostwa. (...) Trybunał Konstytucyjny podziela pogląd Prokuratora Generalnego, że uznanie dziecka musi służyć dobru dziecka. Należy jednak zwrócić uwagę, że dobro dziecka, które jest tu najważniejszą wartością, nie jest jednak jedyną wartością znajdującą się u podstaw rozważanej instytucji”.

<sup>38</sup> Pkt III.4 uzasadnienia wyroku TK z 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05; w dalszej części uzasadnienia tego wyroku Trybunał również wskazał, że „Analiza mechanizmów filiacyjnych, na których tradycyjnie opierają się stosunki rodzinne, wyraża w sposób dość oczywisty tendencję do tego, aby relacje prawne na linii rodzice i dziecko odpowiadały rzeczywistości biologicznej. Nie oznacza to, że prymat rodziny naturalnej i więzi biologicznej jako podstawy kształtowania stosunków rodzinnych ma charakter bezwzględny, który zawsze i w każdych okolicznościach musi przeważać nad wartością relacji rodzinnych kształtowanych w oparciu o innego rodzaju kryteria, nakierowane na ochronę wartości takich, jak: bliskość i stabilność relacji rodzinnych, bezpieczeństwo dziecka, godziwe warunki wychowania i rozwoju etc.”.

mym stabilnych skutków prawnych, bo «dobro dziecka wymaga, aby raz ustalony jego stan cywilny nie ulegał zmianom, które w dodatku byłyby zależne od – mogącego ulegać zmianom – stanowiska mężczyzny, który dokonał uznania»<sup>39</sup>. A zatem raz ustalony stan cywilny dziecka nie powinien ulegać zmianie, zwłaszcza w sytuacjach, w których: po pierwsze, zmiana uderzyć może w interes dziecka i jego dobro; po drugie, zależeć ma od jego ojca, który w ciągu roku od dnia uznania ojcostwa dziecka, o którym wie, że nie łączy go z nim biologiczne więzi, zmienia zdanie odnośnie do swojego statusu.

Podobne stanowisko, silnie akcentujące utrwalenie więzi i bezpieczeństwo emocjonalne dziecka, zostało powtórzono w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 maja 2018 r., w którym stwierdzono między innymi, że „[...] zasada prymatu rodziny naturalnej i więzi biologicznych jako podstawy kształtowania stosunków rodzinnych nie ma charakteru bezwzględny. Nie w każdych okolicznościach musi ona przeważać nad wartością, jaką są relacje rodzinne ukształtowane już według innego rodzaju kryteriów i zapewniające realizację wartości, takich jak bliskość i stabilność relacji rodzinnych, bezpieczeństwo dziecka, a także godziwe warunki jego wychowania i rozwoju. Dlatego też Trybunał przyjmuje, że «[z]asada dobra dziecka, wyrażająca prymat więzi opartych na rzeczywistym pochodzeniu biologicznym, wyraża więc jedynie dominującą tendencję, co nie wyklucza, że w pewnych warunkach i okolicznościach dobro dziecka nie będzie wymagało odwołania się do innych przesłanek kształtowania relacji rodzinnych, w ramach których to właśnie interes dziecka przeważa nad interesem rodziców biologicznych i będzie wymagał ochrony stosunków rodzinnych opartych na istnieniu innego typu więzi niż więź biologiczna [...] (podkr. aut.). Wynika to z takiego pojmowania dobra dziecka, które akcentuje przede wszystkim interes małoletniego związany z zapewnieniem odpowiednich warunków wychowania i rozwoju. [...] Jedną z fundamentalnych wartości podlegających ochronie konstytucyjnej jest też dobro rodziny. [...] Interes małoletniego dziecka oraz – szerzej – stabilność stosunków rodzinnych prowadzić może w konsekwencji do podważenia zasady prymatu ustalenia oraz ochrony ojcostwa biologicznego» (wyrok o sygn. K 18/02)<sup>40</sup>.

<sup>39</sup> Wyrok TK z 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05, OTK-A 2007, nr 4, poz. 38.

<sup>40</sup> Pkt III, 3.2 uzasadnienia wyroku TK z 16 maja 2018 r., SK 18/17.

Powyżej przytoczone stanowiska TK pozwalają nieco inaczej spojrzeć na analizowany problem. Mając na uwadze przez lata stabilnie prezentowany pogląd o podporządkowaniu mechanizmów filiacyjnych dobru dziecka – uważam, że w sytuacji, w której mężczyzna świadomie decyduje o uznaniu ojcostwa dziecka od niego nie pochodzącego, powinien utracić samodzielną legitymację do wystąpienia z powództwem i ustalenia bezskuteczności uznania. Jeżeli dobro dziecka będzie wymagało ustalenia bezskuteczności uznania, wtedy z właściwym powództwem mógłby wystąpić jedynie prokurator<sup>41</sup>. Matka dziecka, która potwierdza oświadczenie mężczyzny, również wiedząc o jego nieprawdziwości, powinna być traktowana jak mężczyzna, a zatem też nie powinna mieć legitymacji do wytoczenia powództwa. W przypadku matki ustawodawca decyduje się na odpowiednie stosowanie przepisów o ustaleniu bezskuteczności uznania. W dużej części przypadków kobieta wie lub jest prawie pewna, że dziecko nie pochodzi od uznającego mężczyzny. Jeśli więc przyznanie matce legitymacji do wystąpienia z powództwem o ustalenie bezskuteczności uznania oznacza rzeczywiście – jak wskazał Sąd Najwyższy – jej oderwanie od stanu wiedzy potwierdzającej matki, to uzasadnia to równość w traktowaniu kobiety i mężczyzny, którzy od początku składają nieprawdziwe oświadczenia. Można zapytać o uzasadnienie potrzeby ochrony zasady prawdy biologicznej w opisywanym wypadku. Zarówno bowiem mężczyzna uznający ojcostwo, jak i potwierdzająca fakt pochodzenia dziecka od mężczyzny matka nie robią przecież tego jedynie dla siebie, ale głównie dlatego, by ustabilizować sytuację prawną dziecka. Wiedząc zatem, że mężczyzna nie jest jego ojcem, ale decydując się na stwierdzenie faktu bycia nim, z udziałem potwierdzającej ten fakt matki, nie powinni uzyskiwać możliwości wystąpienia o ustalenie bezskuteczności uznania z tego powodu. Brakuje tutaj z ich strony podłoża aksjologicznego do tego działania. W takiej sytuacji ochronie winno podlegać dobro dziecka, a nie genetyczne jego pochodzenie. Usprawiedliwieniem dla wystąpienia z żądaniem ustalenia bezskuteczności uznania mogłoby być pojawienie się biologicznego ojca dziecka, w terminie otwartym dla wytoczenia powództwa, w którym to czasie między dzieckiem a uznającym jego ojcostwo mężczyzną nie zdążyły się nawiązać więzi. Wówczas – na wniosek matki lub ojca prawnego – prokurator mógłby wystąpić z właściwym powództwem / powództwami.

<sup>41</sup> Legitymację dziecka, które może wystąpić z właściwym powództwem po osiągnięciu pełnoletności na podstawie art. 81 § 2 k.r.o., w tym miejscu pomijam.

Mimo że z perspektywy zarówno dobra dziecka, jak i negatywnej oceny etycznej postępowania matki i uznającego ojcostwo mężczyzny wybrzmiewa uzasadnione twierdzenie o podstawach do pozbawienia legitymacji do żądania ustalenia bezskuteczności uznania, ustabilizowana linia orzecznicza – rozpoczęta wyrokiem SN z 2012 roku – a także prawodawstwo oraz orzecznictwo międzynarodowe każą jednak zastanowić się na innym mechanizmem korekcyjnym niż pozbawienie uznającego mężczyzny, świadomego braku więzi biologicznej z dzieckiem i matki dziecka, legitymacji do wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania.

---

### Ustalenie bezskuteczności oświadczenia o uznaniu przez mężczyznę świadomego braku więzi biologicznej z dzieckiem a prawo międzynarodowe

---

Niemal w każdym orzeczeniu sądu polskiego oceniającym kwestie interpretacyjne związane z zakresem stosowania przepisów regulujących mechanizmy filiacyjne sądy odwołują się do przepisów prawa międzynarodowego i stanowiska (zwłaszcza) Trybunału Strasburskiego. Przy rozpatrywaniu kwestii ewentualnego pozbawienia legitymacji do wystąpienia z powództwem o ustalenie bezskuteczności uznania przez mężczyznę od początku świadomego, że dziecko od niego nie pochodzi, konieczne jest poddanie analizie powoływanych przez sądy przepisów prawa międzynarodowego, a także orzeczeń dokonujących ich wykładni, które mają wpływ na system prawa polskiego.

Zgodnie z art. 4 Europejskiej konwencji o statusie prawnym dziecka pozamałżeńskiego<sup>42</sup> dobrowolne uznanie ojcostwa nie może być przedmiotem sprzeciwu ani zaskarżenia, chyba że prawo wewnętrzne przewiduje taką możliwość w przypadku, gdy osoba, która chce uznać ojcostwo lub je

---

<sup>42</sup> Europejska konwencja o statusie prawnym dziecka pozamałżeńskiego sporządzona w Strasburgu 15 października 1975 r., ratyfikowana przez RP w 1999 r., Dz.U. 1999 nr 79, poz. 888; warto tu przypomnieć, że zgodnie z oświadczeniem rządowym z 16 sierpnia 1999 r. RP na podstawie art. 14 ust. 2 Konwencji zgłosiła zastrzeżenie, zgodnie z którym „Rzeczpospolita Polska zastrzega sobie prawo niestosowania artykułu 4 Konwencji, albowiem polskie prawo wewnętrzne uzależnia uznanie dziecka od wyrażenia na to zgody przez matkę dziecka lub jego przedstawiciela ustawowego, a także przez samo dziecko, jeżeli jest pełnoletnie. Ponadto prawo wewnętrzne dopuszcza unieważnienie uznania dziecka na żądanie mężczyzny, który dziecko uznał, albo osób, które wyraziły zgodę na uznanie, ale wiąże to z wadami oświadczenia woli, a nie z faktem pochodzenia dziecka”, co było związane z obowiązującym wówczas w k.r.o. mechanizmem unieważnienia uznania dziecka, zależnego od wystąpienia błędu.

uznała, nie jest biologicznym ojcem dziecka. Zgodnie z art. 7 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka<sup>43</sup> niezwłocznie po urodzeniu dziecka zostanie sporządzony jego akt urodzenia, a dziecko od momentu urodzenia będzie miało prawo do otrzymania imienia, uzyskania obywatelstwa oraz, jeśli to możliwe, prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką<sup>44</sup>.

Przepisy powyższe przyznają z jednej strony prawo dziecku do poznania biologicznych rodziców, z drugiej zaś możliwość przyjęcia przez państwa strony takich regulacji, które umożliwiają mężczyźnie niebędącemu biologicznym ojcem dziecka uchylenie się od oświadczenia o uznaniu. Nie wydaje się jednak, aby powołane przepisy (zwłaszcza art. 4 Konwencji o statusie dziecka pozamałżeńskiego) uzależniały skuteczność wystąpienia z powództwem o ustalenie bezskuteczności uznania od stanu świadomości mężczyzny uznającego ojcostwo dziecka. Podobnie bowiem, jak ma to miejsce w przypadku art. 78 § 1 k.r.o. – silnie akcentowana jest w nich zasada prawdy biologicznej. Natomiast wskazany wyżej art. 7 Konwencji o prawach dziecka „[...] nie ustala bezwzględnego obowiązku państwa zapewnienia dziecku poznania własnych rodziców. Oznacza to, że prawo to nie ma charakteru absolutnego, a zatem w pewnych okolicznościach dziecko może nie poznać swojego pochodzenia”<sup>45</sup>. Za dyskusyjny uważany jest więc zakres ochrony prawa przewidziany przez ten przepis<sup>46</sup>.

W orzeczeniach ETPC, który wielokrotnie poddawał ocenie mechanizmy filiacyjne z perspektywy naruszenia art. 8 Konwencji o prawach człowieka, również rysuje się kierunek podkreślający potrzebę ochrony biologicznych więzi, chociaż nie za wszelką cenę. Polskie przepisy regulu-

<sup>43</sup> Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r. – RP ratyfikowała ją w roku 1991 (Dz.U. 1991 nr 120, poz. 526).

<sup>44</sup> Warto również przypomnieć, że ratyfikując Konwencję o prawach dziecka, przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r., Rzeczpospolita Polska w oparciu o postanowienie artykułu 51 ust. 1 tej konwencji zgłosiła m.in. zastrzeżenie w odniesieniu do jej artykułu 7, w stosunku do którego RP zastrzegła, że prawo dziecka przysposobionego do poznania rodziców naturalnych będzie podlegało ograniczeniu poprzez obowiązywanie rozwiązań prawnych umożliwiających przysposabiającym zachowanie tajemnicy pochodzenia dziecka. Z dniem 4 marca 2013 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podjął decyzję o zmianie zakresu obowiązywania konwencji poprzez wycofanie zastrzeżeń zgłoszonych przez Rzeczpospolitą Polską do art. 7 i art. 38 konwencji, zgodnie z oświadczeniem rządowym z 27 marca 2013 r. w sprawie zmiany zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku (Dz.U nr 13, poz. 677).

<sup>45</sup> Tak E. Michałkiewicz-Kądziela, Prawo do tożsamości człowieka w prawie polskim i międzynarodowym, Legalis 2020, rozdział V § 2; autorka jako przykłady odstępstwa od prawa poznania swojego pochodzenia wskazuje porzucenie dziecka oraz adopcję z warunkiem zachowania w tajemnicy tożsamości rodziców biologicznych.

<sup>46</sup> *Ibidem*.



jące kwestie ustalenia ojcostwa były także przedmiotem oceny Trybunału. Warto zatem poddać je krótkiej analizie.

W pierwszej ze spraw, Różański przeciwko Polsce<sup>47</sup>, Trybunał dopatrywał się naruszenia przez Polskę art. 8 Konwencji. Biologiczny ojciec dziecka nie uzyskał w tej sprawie możliwości (w ówczesnym stanie prawnym) wystąpienia z powództwem o ustalenie ojcostwa, a następnie możliwości tej został pozbawiony wskutek uznania dziecka przez mężczyznę niebędącego jego ojcem biologicznym. W opinii Trybunału w okolicznościach zaistniałych w omawianej sprawie uzasadnione byłoby oczekiwanie, że władze w odpowiedzi na wysiłki skarżącego podejmowane w celu zakwestionowania ojcostwa mężczyzny, który dziecko uznał, rozważą z jednej strony interes skarżącego jako domniemanego biologicznego ojca, a z drugiej interes dziecka i rodziny, którą uznanie dokonane przez tego mężczyznę stworzyło. Mimo że władze mogły nie chcieć zakłócenia sytuacji dziecka po dokonanym uznaniu, to jednak zdaniem Trybunału należało zbadać – czego nie uczyniono i nawet nie rozważono możliwości zbadania – interes dziecka w odniesieniu do stanu faktycznego tej konkretnej sprawy. Ponadto wcale nie wyjaśniono, czy biorąc pod uwagę okoliczności tej sprawy, zbadanie ojcostwa skarżącego zaszkodziłoby interesom dziecka, czy nie<sup>48</sup>. Jak wynika z powyższego fragmentu, nie tylko więzi biologiczne, ale głównie interes dziecka ma być w centrum zainteresowania instytucji zajmujących się uruchamianiem właściwego postępowania. Wprawdzie skarżący był biologicznym ojcem dziecka, jednak Trybunał nie wskazał jednoznacznie na prymat zasady prawdy biologicznej, lecz zestawiał ją – jako wskazówkę do oceny – razem z interesem dziecka i rodziny, w której ono żyje. Niejako przy okazji należy wspomnieć, że w orzeczeniu tym, stwierdzając naruszenie przez Polskę art. 8 Konwencji, Trybunał jednoznacznie podkreślił i negatywnie ocenił właściwie dyskrejonalną władzę prokuratora, który dowolnie decydował o wystąpieniu z właściwym powództwem<sup>49</sup>. Wydaje się, że za skutek tego orzeczenia (choć zapewne wynika to z ogólnej zmiany przyjętego mechanizmu) można uznać doprecyzowanie w art. 86 k.r.o. przez polskiego ustawodawcę sytuacji, w której prokurator może wytoczyć m.in. powództwo o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa, jeżeli wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego. Nadal

<sup>47</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 18 maja 2006 r. (skarga nr 55339/00).

<sup>48</sup> Pkt 78 uzasadnienia wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 18 maja 2006 r., 55339/00, Różański przeciwko Polsce (Legalis nr 106609).

<sup>49</sup> Pkt 78 i 79 wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 18 maja 2006 r., 55339/00.

jednak wątpliwości, które zgłaszał m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich, dotyczyły uruchomienia tego postępowania w razie, gdy domniemany ojciec biologiczny przedstawi prokuratorowi wynik badań DNA, potwierdzających jego ojcostwo, a nie aktualnego ojca prawnego. Zdaniem Rzecznika istnieje bowiem konieczność wypracowania praktyk dotyczących m.in. ukształtowania procedur sporządzania ekspertyz DNA, które miałyby donieść w procesie, a nie tylko stanowiły dokument prywatny<sup>50</sup>.

Kolejna, niedawna decyzja ETPC w sprawie Słoń przeciwko Polsce<sup>51</sup> – podobnie jak w sprawie Różański przeciwko Polsce – dotyczyła uprawnienia prokuratora do wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania, a ponadto możliwości ustanowienia kontaktów z dzieckiem dla domniemanego ojca biologicznego. Skarżący jako główny argument podnosił właśnie sporządzoną na użytek prywatny ekspertyzę DNA, potwierdzającą ojcostwo dziecka. Jednak Trybunał odrzucił skargę, argumentując, że sądy, decydując o braku ustanowienia kontaktów z dzieckiem, kierowały się głównie interesem małoletniego – ten ostatni nawiązał już bowiem więź emocjonalną z mężczyzną, który uznał ojcostwo, i nazywał go tatą. Odnosząc się natomiast do odmowy wytoczenia powództwa przez prokuratora, podzielił stanowisko prokuratora co do wątpliwości w kwestii wiarygodności ekspertyzy – zarazem jednak wskazując, że prokuratura przeprowadziła skrupulatne postępowanie (m.in. z zeznań świadków), którego wynik przekonywał o podjętej decyzji. Co ciekawe, skarżący pisał również w tej sprawie do RPO, który, jak wynika z ustaleń poczynionych przez Trybunał, również podzielił stanowisko prokuratury<sup>52</sup>. A zatem więź z dzieckiem i jego dobro stanęły na pierwszym miejscu, nie zaś prawda biologiczna.

Kolejna sprawa, o której należy wspomnieć w kontekście analizowanej kwestii, dotyczy sytuacji, w której wnoszący powództwo wiedział w chwili składania oświadczenia o uznaniu ojcostwa, że nie jest ojcem dziecka<sup>53</sup>. W sprawie tej minęły jednak terminy na samodzielne wystąpienie do sądu, stąd mężczyzna wnosił o podjęcie działania przez prokuratora, co też ten

<sup>50</sup> Wystąpienie RPO do Prokuratora Generalnego z 21 października 2013 r., RPO-715092-IV/12/MSu, tekst wystąpienia dostępny na <https://www.rpo.gov.pl/sprawy-generalne/pdf//2012/10/715092/1763041.pdf> [dostęp: 10 sierpnia 2022].

<sup>51</sup> Słoń przeciwko Polsce (skarga nr 22963/16).

<sup>52</sup> Zob. punkt 21 uzasadnienia decyzji; tekst decyzji w wersji angielskiej dostępny na <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-205251%22%5D%7D>.

<sup>53</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 18 lutego 2014 r. w sprawie 28609/08 A.L. v. Polska, Legalis nr 1069272.

uczynił<sup>54</sup>. Sądy oddaliły jednak powództwo z uwagi na sprzeczność żądania z dobrem dziecka<sup>55</sup>, biorąc tu pod uwagę rozbieżne interesy skarżącego i dziecka. „Sądy starannie bilansowały przedmiotowe interesy i szczegółowo uzasadniały wydane orzeczenia. Stwierdziły przede wszystkim, że skarżący uznał dziecko, mając pełną świadomość, że może nie być jego biologicznym ojcem. W tych okolicznościach, kiedy upłynął ostateczny termin do wniesienia przez skarżącego powództwa o unieważnienie uznania dziecka, sądy krajowe mogły przyznać wyższą wartość dobru dziecka niż interesowi skarżącego w zakresie dotyczącym unieważnienia dobrowolnie złożonego oświadczenia o uznaniu dziecka. Przedmiotowe podejście znajduje potwierdzenie w wielu sprawach rozpoznanych przez Trybunał (zob., *inter alia*, Yildirim przeciwko Austrii (dec.), cytowany powyżej; Kňákal przeciwko Republice Czeskiej (dec.), skarga nr 39277/06 z 8 stycznia 2007 roku, oraz Wulff przeciwko Danii (dec.)”<sup>56</sup>. A zatem, co także wynika z wcześniejszego stanowiska Trybunału, biologiczny ojciec dziecka, mimo że legitymuje się dowodem na istnienie więzi biologicznej, nie uzyska bezwzględnego, niczym nieograniczonego prawa do ustalenia, że dziecko pochodzi od niego. W konsekwencji „[...] domniemanemu ojcu biologicznemu nie można zupełnie odebrać możliwości potwierdzenia jego ojcostwa, chyba że istnieją istotne ku temu powody związane z najlepszymi interesami dziecka. Nie oznacza to jednak od razu wynikającego z Konwencji obowiązku w postaci pozwolenia domniemanemu ojcu biologicznemu na zaskarżenie statusu ojca prawnego lub zapewnienia mu oddzielnego powództwa pozwalającego na ustalenie biologicznego – w odróżnieniu od prawnego – ojcostwa. Obowiązek taki nie może również zostać wyprowadzony z orzecznictwa Trybunału [...]”<sup>57</sup>.

Z przedstawionych obszernych fragmentów stanowisk Trybunału można wysnuć wniosek, że także mężczyzna uznający ojcostwo dziecka, które od niego nie pochodzi, o czym w chwili składania oświadczenia mężczyzna ten wie, ma prawo, by wystąpić z żądaniem ustalenia bezskuteczności tego uznania. Elementem ograniczającym jego żądanie jest czas, jaki ustawodawstwo krajowe wyznacza mu na podjęcie decyzji. Termin ten w sposób obiektywny ma wyznaczać granice dla wystąpienia z żądaniem uderzającym w ustalony stan cywilny dziecka, ograniczając

<sup>54</sup> Pkt 73 uzasadnienia wyroku w sprawie 28609/08.

<sup>55</sup> Pkt 75 uzasadnienia wyroku w sprawie 28609/08.

<sup>56</sup> Pkt 78 uzasadnienia wyroku w sprawie 28609/08.

<sup>57</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 22 marca 2012 r., 23338/09.

tę niepewność (przynajmniej co do sytuacji uznającego mężczyzny i matki dziecka) w czasie.

Jest to interpretacja na podstawie treści uzasadnień Trybunału, ale w mojej ocenie pozbawienie mężczyzny świadomie uznającego ojcostwo dziecka, które od niego nie pochodzi, samodzielnej legitymacji do ustalenia bezskuteczności owego uznania nie stanowiłoby naruszenia przez Polskę ani art. 8 Konwencji, ani innych wskazanych wyżej przepisów konwencyjnych. Głównie dlatego, że bardzo ważną rolę odgrywa tu ocena motywacji mężczyzny uznającego ojcostwo oraz konieczność uwzględnienia interesów i dobra dziecka już nie przez osoby, które do tej pory o tym decydowały, ale właśnie przez instytucje mające na uwadze dobro dziecka i rodziny. Skoro na decyzję mężczyzny uznającego ojcostwo wpływ miały inne czynniki niż więź biologiczna z dzieckiem – np. chęć zbudowania rodziny z matką dziecka – a przez to zapewnienie mu prawnej stabilności, czego w ciągu roku nie udało się osiągnąć, to ten właśnie argument powinien być brany pod uwagę, nie zaś wskazany w art. 78 § 1 biologiczny aspekt ojcostwa. Jeżeli o złożeniu oświadczenia (które właściwie nie jest zgodne z jego wiedzą) decydują inne czynniki niż pochodzenie genetyczne dziecka, znaczy to, że odpada podstawowy element, dla którego ustawodawca umożliwia wycofanie się z tego oświadczenia przez mężczyznę – czyli niezgodność z prawdą biologiczną. W tej sytuacji należałoby poszukiwać innego argumentu uzasadniającego ustalenie bezskuteczności tego oświadczenia, a mianowicie: ochrony dobra dziecka i (w wielu wypadkach) realizacji zasady prawdy biologicznej ojca biologicznego, chcącego ustalenia swojego ojcostwa.

Jak wskazałam, powyższy postulat – wobec stabilnej linii orzeczniczej sądów polskich – trudno byłoby dzisiaj zrealizować. Pozbawienie legitymacji może też, chociaż jednoznacznie raczej tego się nie da określić, okazać się sprzeczne z dorobkiem orzeczniczym ETPC, który – jak wskazano wyżej – podkreśla także prawo mężczyzny uznającego ojcostwo do skorzystania z mechanizmów uchylających / ustalających bezskuteczność jego oświadczenia. Utrzymanie aktualnych rozwiązań, mimo niezgody na zrównanie sytuacji mężczyzny uznającego ojcostwo, gdy nie wie o braku więzi biologicznej z dzieckiem, z mężczyzną świadomym tego faktu – każe rozważyć inny kierunek poszukiwania mechanizmu mogącego tę sytuację skorygować. Jest nim możliwość stosowania w sprawach o prawa stanu artykułu 5 k.c.

## Abstrakt

Zagadnieniem pierwszoplanowym w tym artykule jest charakter prawny uznania ojcostwa przez mężczyznę świadomego braku więzi biologicznej z dzieckiem. W następstwie stwierdzenia, że chodzi tu o oświadczenie wiedzy, konieczne jest zastanowienie się, czy w analizowanej sytuacji mężczyzna mógłby utracić legitymację do wystąpienia z powództwem o ustalenie bezskuteczności uznania; jeżeli nie, to czy mechanizm oceny jego żądania na podstawie art. 5 k.c. jest dopuszczalny. Zdaniem autorki w tego typu przypadkach to zasada dobra dziecka, a nie prawdy biologicznej winna uzyskać prymat. Ponadto wprowadzenie do polskiego k.r.o. art. 78 § 1, dającego podstawę do wystąpienia z żądaniem ustalenia bezskuteczności uznania, nie zamyka mężczyźnie możliwości dochodzenia ustalenia nieistnienia stosunku ojcostwa w razie wystąpienia innych wad oświadczenia, a nawet jego niezłożenia.

**Słowa kluczowe:** uznanie ojcostwa, ustalenie bezskuteczności uznania, art. 5 k.c. w sprawach o ustalenie bezskuteczności uznania.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Czajkowska A. [w:] Basior I., Sorbian D., Czajkowska A., Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem. Przepisy wykonawcze i związkowe oraz wzory dokumentów, LEX 2015.

Domański M. [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, red. K Osajda, M. Domański, J. Słyk, Legalis 2022.

Justyński T., Glosa do wyroku SN z 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/2011, OSP 2015 nr 4.

Kawałko A., Witczak H. [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2021.

Kordasiewicz B., Prawo cywilne – część ogólna. System prawa prywatnego, tom 2, Z. Radwański, A. Olejniczak (red.), Legalis 2019.

Kosek M., Stojanowska W., *Komentarz do niektórych przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* [w:] Nowelizacja prawa rodzinnego na podstawie ustaw z 6 listopada 2008 r. i 10 czerwca 2010 r. Analiza. Wykładnia. Komentarz, LEX 2011.

Kwiecień-Madej A., Sytuacja prawna ojca dziecka poczętego w polskim prawie rodzinnym, Legalis 2021.

Machnikowski P. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Legalis 2021.

Michałkiewicz-Kądziela E., Prawo do tożsamości człowieka w prawie polskim i międzynarodowym, Legalis 2020.

Nazaruk P. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, J. Ciszewski (red.), LEX/el. 2022.

Opaliński B. [w:] Kotowicz B., Kurzawa A., Opaliński B., Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz, LEX 2022.

Pietrzykowski K., Charakter prawny uznania ojcostwa [w:] Tadeusz Ereciński (red.), Paweł Grzegorzczak (red.), Karol Weitz (red.), Sine Ira et Studio. Księga jubileuszowa dedykowana Sędziemu Jackowi Gudowskiemu, LEX 2016.

Radwański Z., Mularski K., Prawo cywilne – część ogólna. System prawa prywatnego, tom 2, red. Z. Radwański, Legalis 2019.

Rott-Pietrzyk E. [w:] Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy księgi I k.c. Komentarz, tom 1, red. P. Machnikowski, Legalis 2022.

Smyczyński T., Prawo rodzinne i opiekuńcze. System prawa prywatnego, tom 12, red. T. Smyczyński, Legalis 2011.

Sobolewski P. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, W. Borysiak, Legalis 2022.

Sylwestrzak A. [w:] Komentarz do wybranych przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, LEX/el. 2020.

Sylwestrzak A., Ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa na żądanie uznającego w złej wierze. Glosa do wyroku SN z 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/11, GSP-Prz.Orz. 2012, nr 4.





Piotr Kusznierek,  
Agnieszka Zemke-Górecka

## Aspekty prawne sztucznej inteligencji na gruncie prawa Unii Europejskiej. Część 1

### [Legal Aspects of Artificial Intelligence Under the Law of the European Union. Part 1]

#### Abstract

Technological advances over the recent years have led to a rapid development of artificial intelligence. Although there is no formal definition describing AI, we can assume that it is software that simulates human intelligence. Artificial intelligence generates many positive outcomes, yet at the same time, it can lead to violations of the fundamental rights of individuals. Therefore, it is necessary to regulate AI so that it can operate in a safe and trustworthy manner. The purpose of this article is to present and discuss the legal aspects of artificial intelligence under the European Union law.

**Keywords:** artificial intelligence, AI systems, AI, new technologies law, European Union law.

Niemal każdy obszar działalności człowieka związany jest już obecnie z technologiami informatycznymi, które wymusiły dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji. Fakt ten wiąże się z szeregiem wyzwań i problemów prawnych, a wielowymiarowość zaistniałej sytuacji dostrzegana jest zarówno przez instytucje państwa, jak i Unii Europejskiej, nawet jeśli chodzi o zdefiniowanie samego pojęcia sztucznej inteligencji. Instytucjom tym przyszło się mierzyć między innymi z problemami dotyczącymi bezpieczeństwa danych oraz wymogami etycznymi, jak również muszą określić nowe zasady ewentualnej odpowiedzialności za błędy. Upowszechnienie systemów wykorzystujących algorytmy uczące się i samouczące się może bowiem doprowadzić do zmiany dotychczasowego systemu odpowiedzialności prawnej. Mają one również stanowić skuteczną odpowiedź na powiększającą się z każdym rokiem dominację technologiczną USA i Chin.

Powyższe tematy zostały podjęte w analizie prawnej dotyczącej sztucznej inteligencji na płaszczyźnie prawa Unii Europejskiej i działań jej instytucji. Wychodząc zatem od określenia i ustalenia istoty sztucznej in-

teligencji (SI) oraz jej statusu i próby zdefiniowania pojęcia, przedstawiono następnie politykę działań UE w omawianej kwestii. Na tej podstawie dokonano analizy ram prawnych UE dotyczących sztucznej inteligencji – w kontekście jej zastosowania i rozwoju.

## **Natura sztucznej inteligencji – definicja, klasyfikacja, zastosowanie i rozwój**

Sztuczna inteligencja sięga swoimi początkami lat czterdziestych i pięćdziesiątych wieku XX. Przyczynił się do tego dynamiczny rozwój techniki oraz pierwsze próby konstruowania komputerów i prace nad nowatorskimi projektami tzw. *myślących maszyn*. Za ojca nauki o sztucznej inteligencji uznaje się Alana Turinga, a szczególny wkład miał jego artykuł z 1950 roku „Computing Machinery and Intelligence”. Turing postawił dosyć celne pytanie w kontekście przyszłego rozwoju sztucznej inteligencji, mianowicie: „czy maszyny mogą myśleć?”<sup>1</sup>. Nie był on jednak jedynym naukowcem zajmującym się w latach pięćdziesiątych wspomnianymi myślącymi maszynami. Za początek rozwoju nauki o sztucznej inteligencji uważa się konferencję w Dartmouth, zorganizowaną przez amerykańskiego informatyka, twórcę języka programowania LISP i laureata Nagrody Turinga, Johna McCarthy’ego. Podczas tej konferencji za jego sprawą został przyjęty powszechnie termin *artificial intelligence* na określenie myślących maszyn. W latach osiemdziesiątych XX wieku rozwój technologiczny nauk o sztucznej inteligencji znacznie przyspieszył, a wśród zwolenników zaczęło dominować podejście konekjonistyczne (ang. *connectionist approach*). Umożliwia ono realizację ambitniejszych projektów, włącznie z programami opartymi na tzw. sieciach neuronowych (ang. *neural networks*).

Pojęcie sztucznej inteligencji stosuje się najczęściej w trzech różnych kontekstach. Chodzi zatem o dziedzinę nauki rozumianą jako pewnego rodzaju działalność, następnie jako określenie osobliwej zdolności myślenia, jaką może posiadać maszyna i w końcu za pomocą tego terminu określa się również podmioty działające. W ostatnim ujęciu można postawić znak równości pomiędzy pojęciami „sztuczna inteligencja” a angiel-

<sup>1</sup> A.M. Turing, *Computing Machinery and Intelligence*, *Mind*, Vol. LIX, 1950, No. 236, ss. 433–460.

skim *intelligent agent* (zaproponowanym przez S. Russella i P. Norviga<sup>2</sup>); ponadto używa się w tym zakresie m.in. takich określeń, jak: system SI, system autonomiczny, algorytm, program SI. Należy zatem zauważyć, że istnieje wiele różnych technologii nazywanych sztuczną inteligencją. Współcześnie jednak określa się tym mianem techniki związane z tzw. uczeniem maszynowym. W ramach tych technik wyróżnia się *machine learning* (ML), *deep learning* (DL) i *reinforcement learning* (RL), gdzie uczenie maszynowe w stosunku do DL i RL jest techniką najbardziej ogólną. Polega ona na tym, że samouczący się program powinien na podstawie otrzymanych danych wejściowych pobranych z otoczenia (*input*) oraz rozwiązań (*output*) samodzielnie wyprodukować zasady. W tradycyjnych programach komputerowych twórca wyposażał komputer w dane wejściowe (*input*) oraz zasady. Natomiast zadaniem komputera było wygenerowanie odpowiedzi, zatem DL oraz RL są odmianami uczenia maszynowego, które są w stanie operować większą ilością zróżnicowanych danych i doskonalić swoje działanie dzięki wykorzystaniu sieci neuronowych. Do podstawowej klasyfikacji sztucznej inteligencji można zaliczyć również podział na tzw. silną i słabą SI (ang. *strong AI*, *weak AI*) lub też na wąską SI i ogólną SI (ang. *narrow AI*, *general AI*). Słaba SI działa tak, jak gdyby była istotą inteligentną – czyli udaje inteligencję<sup>3</sup>. Tego rodzaju sztuczna inteligencja jest powszechnie uznawana za możliwą i w praktyce wykorzystywana na co dzień. Silna SI natomiast nie tyle symuluje myślenie, co właściwie naprawdę myśli; współcześnie tego rodzaju sztuczna inteligencja pojawia się tylko w marzeniach futurystów<sup>4</sup>. W literaturze przedmiotu pojawiają się też inne klasyfikacje sztucznej inteligencji, do których można zaliczyć między innymi: silną SI, stosowaną SI oraz symulację poznawczą (ang. *strong AI*, *applied AI*, *cognitive simulation*)<sup>5</sup> oraz wąską inteligencję, ogólną inteligencję oraz superinteligencję<sup>6</sup>.

Zgodnie z definicją Komisji Europejskiej ustaloną w kwietniu 2019 roku i opublikowaną w dokumencie „A Definition of AI: Main Capabilities and

<sup>2</sup> S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence. A Modern Approach*, Global Edition, Pearson, London 2016, s. 45.

<sup>3</sup> E.A. Płocha, O pojęciu sztucznej inteligencji i możliwościach jej zastosowania w postępowaniu cywilnym, „Prawo w Działaniu”, 2020, nr 44, s. 274.

<sup>4</sup> A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja: szkice prawnicze i futurologiczne*, C.H. Beck, Warszawa 2018, ss. 4 i 5.

<sup>5</sup> <https://www.britannica.com/technology/artificial-intelligence/Methodsand-goals-in-AI#ref739365> [dostęp: 5 września 2022, g. 10].

<sup>6</sup> A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja...*, *ibidem*.

Disciplines”, sztuczna inteligencja jest zaprojektowanym przez człowieka systemem *software* – należy też dodać tu formę *hardware* – dążącym do realizacji złożonych zadań. System ten działa w przestrzeni fizycznej lub cyfrowej i gromadzi dane z otoczenia, interpretując przy tym zarówno te uporządkowane (ang. *structured*), jak i nieuporządkowane (ang. *unstructured*). Rozumuje przy tym lub przetwarza informacje uzyskane z tych danych, w wyniku czego podejmuje decyzje co do najlepszego rozwiązania poleconego zadania. Systemy sztucznej inteligencji mogą posługiwać się modelem symbolicznym lub numerycznym, a także mogą modyfikować swoje działania na podstawie analizy decyzji podejmowanych w przeszłości. W omawianej definicji wyróżniono również podstawowe subdyscypliny SI, do których zaliczono: *machine learning*, *machine reasoning* oraz robotykę. Omawiany dokument zawiera poszerzoną definicję sztucznej inteligencji względem definicji sformułowanej przez Komisję w komunikacie z 2018 roku „Sztuczna inteligencja dla Europy”. W poszerzonej definicji uwzględnione zostały istotne aspekty techniczne związane ze sztuczną inteligencją.

Zagadnienie sztucznej inteligencji pojawia się również w literaturze prawniczej – głównie amerykańskiej i brytyjskiej; w polskiej literaturze prawniczej temat sztucznej inteligencji podjął natomiast kompleksowo Aleksander Chłopecki w książce „Sztuczna inteligencja: szkice prawnicze i futurologiczne”, w której zaprezentował stanowisko redukcjonistyczne wobec sztucznej inteligencji. Autor ten zakłada, iż w świetle prawa nie ma potrzeby odpowiedzi na pytanie o samoświadomość czy też faktyczne myślenie SI; istotne jest zaś to, że pewne cechy sztucznej inteligencji powodują, iż uzyskuje ona faktyczną możliwość autonomicznego funkcjonowania w sferze prawnej<sup>7</sup> i wywoływania skutków prawnych. Według A. Chłopeckiego prawna analiza zagadnienia sztucznej inteligencji powinna więc polegać na badaniu skutków prawnych działania sztucznej inteligencji jako podmiotu posiadającego faktyczną możliwość autonomicznego funkcjonowania w sferze prawa. Na faktyczną możliwość autonomicznego działania w sferze prawnej składa się zespół takich cech, jak możliwość i umiejętność wchodzenia w interakcje o charakterze prawnym oraz działanie w sposób autonomiczny – wywoływane przez SI zdarzenia prawne nie są zatem wynikiem polecenia osoby fizycznej. Kolejny zespół cech to dopuszczalna kontrola następcza oraz zdolność dostosowywania działań w sferze prawnej do swoich potrzeb lub zamie-

<sup>7</sup> A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja...*, s. 5.

rzeń – wynikających czy to ze samoświadomości, czy też z algorytmu. Powyższe cechy sztucznej inteligencji przekładają się na relacje z innym uczestnikiem obrotu prawnego, który nie powinien mieć wątpliwości, iż po drugiej stronie relacji znajduje się człowiek. Opis ten przedstawia typowy „prawniczy test Turinga”, którego zdanie mogłoby upoważniać SI do występowania w stosunkach prawnych jako podmiot prawa. Według przyjętych powyżej zasad uczestnikiem obrotu prawnego może być zarówno słaba, jak i silna SI – niezależnie od tego, czy posiada samoświadomość, czy jedynie jej przejawy zewnętrzne. Dlatego też, zgodnie z przyjętym tutaj stanowiskiem redukcjonistycznym A. Chłopeckiego, życie wewnętrzne SI pozostaje dla prawa obojętne. Jeżeli działania sztucznej inteligencji dają się ocenić obiektywnie jako przejawy oświadczeń woli, wiedzy itp., to uznaje się je za prawnie relewantne.

Stawiając zagadnienie uregulowania prawnego sztucznej inteligencji, należy również przyrzeć się perspektywie zaprezentowanej przez Jacoba Turnera<sup>8</sup>. Autor, podejmując próbę zdefiniowania SI, rozpoczyna od wskazania szczególnej cechy sztucznej inteligencji – sprawiającej, że niezbędne jest jej prawne uregulowanie, a mianowicie możliwość podejmowania decyzji. Formułuje on zatem następująco swoją definicję SI: *Artificial Intelligence is the ability of a non-natural entity to make choices by an evaluative process*<sup>9</sup>. Oznacza to, że sztuczna inteligencja jest zdolnością istoty nienaturalnej do podejmowania decyzji w warunkach krytycznej oceny. Wart podkreślenia w omawianej definicji jest ewaluacyjny proces podejmowania decyzji, tym bardziej że w tradycyjnych modelach symbolicznych opartych na logice sztuczna inteligencja podejmowała decyzje na podstawie reguł niepodlegających stopniowaniu. Tradycyjne więc podejście do sztucznej inteligencji nie mieści się w zakresie zaproponowanej wyżej funkcjonalnej definicji SI. Ujęcie tradycyjne polega na działaniu w systemie zero-jedynkowym (prawda-fałsz), co nie daje możliwości oceny sytuacji. Sztuczna inteligencja zatem – w rozumieniu, jakie proponuje J. Turner – podejmuje decyzje na podstawie zasad. Zasady te są każdorazowo ważne w stosunku do zaistniałego stanu faktycznego i mogą być stopniowalne – jest to *model konekcjonistyczny*.

Sformułowana przez J. Turnera definicja jest zawężająca, gdyż poza jej zakresem pozostają wszystkie tradycyjne technologie SI. Jest to przy

<sup>8</sup> J. Turner, *Robot Rules: Regulating Artificial Intelligence*, Cham 2018, ss. 15 i 16.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

tym zawężenie celowe, ponieważ dla celów regulacji prawnych istotne znaczenie mają technologie SI mogące podejmować samodzielne decyzje w procesie ewaluacyjnym, które można rozpatrywać w kategoriach podmiotów prawa. Natomiast technologii SI, w których decyzje są podejmowane mechanicznie, nie można uznać za samodzielne podmioty wywołujące skutki prawne. Powyższa definicja może być również uznana za zbyt szeroką, gdyż nie uwzględnia kwestii samoświadomości SI. Niemniej jednak, podobnie jak A. Chłopecki, J. Turner twierdzi, iż nie jest to cecha mająca znaczenie w świetle prawa.

Należy stwierdzić, że nie ma powszechnie przyjętej definicji sztucznej inteligencji, ale wszystkie one na pewno odzwierciedlają najnowsze osiągnięcia technologiczne obejmujące wiele różnych technologii. Termin 'sztuczna inteligencja' odnosi się zatem do systemów wykazujących inteligentne zachowanie dzięki analizie otoczenia i podejmowaniu działań, a do pewnego stopnia autonomicznie, w celu osiągnięcia konkretnych celów<sup>10</sup>. Systemy SI mogą być oparte na oprogramowaniu, działając w świecie wirtualnym (np. asystenci głosowi, oprogramowanie do analizy obrazu, wyszukiwarki, systemy rozpoznawania mowy i twarzy), lub też mogą być wbudowane w urządzenia (np. zaawansowane roboty, samochody autonomiczne, drony lub aplikacje internetu rzeczy). Podstawowymi cechami współczesnej sztucznej inteligencji są zatem autonomiczność jej działania oraz niezależny rozwój<sup>11</sup>. Autonomiczność działania SI należy rozumieć jako zdolność do podejmowania samodzielnych decyzji, również o charakterze moralnym<sup>12</sup> – w oparciu o dostępne dane – bez udziału lub z niewielkim udziałem czynnika ludzkiego. Niezależny rozwój wiąże się natomiast ze zdolnością współczesnych systemów autonomicznych do uczenia się, czerpiącego ze zdobytego doświadczenia, i doskonalenia sposobów osiągania zamierzonych celów. Wiąże się również ze zdolnością SI do tworzenia bez udziału człowieka nowych algorytmów, które nie są kopią algorytmu-matki. Stwarza to sytuację, w której sztuczna inteligencja po zaprojektowaniu i wprowadzeniu jej do obrotu gospodarczego – wskutek akumulacji danych i uczenia się na bazie wcześniejszych decyzji – może

<sup>10</sup> T. Zalewski, Definicja sztucznej inteligencji [w:] Prawo sztucznej inteligencji, L. Lai, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2020, s. 3.

<sup>11</sup> J. Turner, Robot Rules: Regulating Artificial Intelligence, *ibidem*; P. Čerka, J. Grigiene, G. Sirbikyte, Liability for Damages Caused by Artificial Intelligence, „Computer Law & Security Review”, 2015, 31, ss. 376–389.

<sup>12</sup> P. Čerka, J. Grigiene, G. Sirbikyte, Liability for Damages..., *op. cit.*, s. 65.



zmienić się na tyle, że będzie już znacznie odbiegać od algorytmu zaprojektowanego przez programistę. Połączenie autonomiczności działania z niezależnym rozwojem sztucznej inteligencji sprawia, że decyzje przez nią podejmowane są w praktyce trudne do przewidzenia oraz wyjaśnienia zarówno przez dysponenta, jak i przez producenta czy programistę. Nieprzewidywalność i nieprzejrzystość działań sztucznej inteligencji potęguje istniejący problem tzw. *black box*. Polega on na zadziwiającej skuteczności sztucznej inteligencji w osiąganiu zamierzonych celów, przy jednoczesnej niemożliwości prześledzenia – nawet przez jej twórcę – sposobu, w jaki dany cel został osiągnięty.

Sztuczna inteligencja (SI) jest w coraz większym stopniu wykorzystywana w sektorze prywatnym i publicznym. Niektórzy wręcz postrzegają SI jako koniec kontroli człowieka nad maszynami, inni natomiast widzą w niej technologię, która pomoże ludzkości stawić czoła niektórym z najbardziej palących wyzwań. Pewne jest, że obawy dotyczące wpływu SI na prawa podstawowe wyraźnie rosną. Uzasadniona jest zatem kontrola nad jej wykorzystywaniem przez podmioty działające na rzecz praw człowieka. W sprawozdaniu Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej (FRA – European Union Agency For Fundamental Rights), zatytułowanym „Naprawić przyszłość: sztuczna inteligencja a prawa podstawowe”<sup>13</sup>, zawarto przegląd obecnego wykorzystania technologii związanych ze sztuczną inteligencją w UE oraz przeanalizowano jej wpływ na prawa podstawowe. Skoncentrowano się na przypadkach użycia jej w czterech podstawowych obszarach: świadczeń socjalnych, prognozowania kryminologicznego, usług zdrowotnych oraz reklam ukierunkowanych. Wynika z tego, że nowe technologie diametralnie zmieniły sposób organizowania i przeżywania życia. W szczególności nowe technologie oparte na danych pobudziły rozwój sztucznej inteligencji (SI), w tym zwiększyły automatyzację zadań zazwyczaj wykonywanych przez ludzi. Kryzys zdrowotny związany z COVID-19 przyczynił się również do upowszechnienia sztucznej inteligencji oraz wymiany danych – tworząc nowe możliwości, ale także wyzwania i zagrożenia dla praw człowieka i praw podstawowych.

Rozwój sztucznej inteligencji spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony: mediów, społeczeństwa obywatelskiego, środowisk akademickich, organów zajmujących się prawami człowieka, a także decydentów

<sup>13</sup> [https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra\\_uploads/fra-2021-artificial-intelligence-summary\\_pl.pdf](https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/fra-2021-artificial-intelligence-summary_pl.pdf) [dostęp: 30 sierpnia 2022, g. 11].

politycznych. Duża część tej uwagi skupiła się na potencjale w zakresie wspierania wzrostu gospodarczego; mniej uwagi poświęcono zaś temu, w jaki sposób różne technologie mogą wpływać na prawa podstawowe. Jak dotąd nie można jeszcze określić szerokiego zakresu praw, jakie wiążą się z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, ani zabezpieczeń niezbędnych do tego, aby stosowanie sztucznej inteligencji było zgodne z prawami podstawowymi w praktyce<sup>14</sup>. Pewne jest natomiast, że technologia sztucznej inteligencji znajduje praktyczne zastosowanie w wielu sektorach działalności człowieka<sup>15</sup>.

## Status prawny sztucznej inteligencji

Obecnie obowiązujące unijne przepisy nie regulują statusu prawnego sztucznej inteligencji, w praktyce jednak traktuje się ją jak rzecz, zgodnie z art. 2 dyrektywy dotyczącej odpowiedzialności za produkty wadliwe<sup>16</sup>. Według tej dyrektywy „produkt” oznacza każdą rzecz ruchomą, będącą nawet częścią składową innej rzeczy ruchomej lub nieruchomej; w przypadku natomiast wyrządzenia szkody osobom trzecim zastosowanie ma dyrektywa w sprawie odpowiedzialności za produkt wadliwy<sup>17</sup>. Należy podkreślić, że uznanie sztucznej inteligencji za „produkt” jest jednak kwestią dosyć problematyczną. Natura SI, wraz z jej zdolnością do samodzielnego podejmowania decyzji i rozwoju, odróżnia ją od rzeczy w standardowym rozumieniu, a tym samym również od elektryczności i tradycyjnych nieautonomicznych programów komputerowych. Wprowadza to pewien zamęt, gdyż traktowanie sztucznej inteligencji jak rzeczy powoduje ponadto trudność w ustalaniu związku przyczynowego pomiędzy szkodą a sprawcą, skoro „sprawcą” szkody jest właśnie rzecz. Prowadzi to do niepożądanego podwójności: sytuacji pierwszej, gdy nie ma podmiotu odpowiedzialnego za działanie SI (tzw. *accountability gap*) i poszkodowany nie jest w stanie skutecznie dochodzić swoich praw, bądź sytuacji drugiej,

<sup>14</sup> T. Zalewski, Definicja sztucznej inteligencji [w:] Prawo sztucznej inteligencji, L. Lai, M. Świerczyński (red.), op. cit., s. 13.

<sup>15</sup> A. Zagórna, Sztuczny artysta? Naturalnie!, <https://www.sztucznainteligenca.org.pl/sztuczny-artysta-naturalnie/> [dostęp: 4 września 2022, g. 13].

<sup>16</sup> Dyrektywa Rady 85/374/EWG w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe, Dz. Urz. UE 1985 L 210, 29.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

w której niesprawiedliwie obarcza się nadmierną odpowiedzialnością dysponenta, producenta lub programistę, którzy nie mieli żadnego wpływu na powstanie szkody. Jednym z rozwiązań tej dwoistości jest propozycja uznania sztucznej inteligencji za podmiot, a nie przedmiot prawa – co skutkowałoby tym, że mogłaby ona działać w obrocie prawnym we własnym imieniu. Odnośnie zaś do regulacji prawnej SI na poziomie prawa unijnego znaczenie ma przede wszystkim Karta praw podstawowych Unii Europejskiej, stanowiąca podstawowe źródło ochrony (między innymi) praw człowieka w UE.

Dynamiczny rozwój nowych technologii i coraz powszechniejsze posługiwanie się przez człowieka sztuczną inteligencją przekłada się na różne dziedziny życia ludzkiego i wymaga konieczności wiążącej regulacji prawnej SI<sup>18</sup>; wywiera bowiem skutki prawne w wielu sektorach prawa, dotyczących między innymi: prawa medycznego, transportowego, handlowego i konsumenckiego, własności intelektualnej czy też przepisów dotyczących bezpieczeństwa produktów. Sztuczna inteligencja wiąże się tym samym ściśle z ochroną praw człowieka. Obecnie żadne prawo unijne ani krajowe (w tym polskie) nie reguluje jednak sztucznej inteligencji, czego skutkiem są powstające zagrożenia – takie jak: niepewność prawa, trudność w dochodzeniu przez obywateli swoich praw, niebezpieczeństwo spowolnienia rozwoju technologicznego czy wykorzystywanie istniejących luk prawnych ze szkodą dla społeczeństwa – i dlatego konieczna jest odpowiednia regulacja prawna w omawianym zakresie. Oczekuje się więc od prawodawcy unijnego określenia podstawowych zasad prawnych funkcjonowania sztucznej inteligencji. Chodzi przede wszystkim o ustalenie statusu prawnego SI – czyli uznania jej za *podmiot* lub *przedmiot* prawa – oraz zasad odpowiedzialności SI (zarówno cywilnej, jak i karnej). Wyczerpujące określenie podstaw prawnych pozwala wypełnić wszelkie luki w przepisach oraz szczegółowe regulacje sektorowe, które niejednokrotnie są niezbędne. Ramy prawne dla sztucznej inteligencji są o tyle istotne, że zapewniają pewność prawa pozwalającego na skuteczniejszą ochronę praw człowieka zagrożonych działaniem SI, co można uczynić w dwojaki sposób. Chodzi mianowicie o przyznanie sztucznej inteligencji odpowiedniej formy podmiotowości prawnej (np. osobowość elektro-

<sup>18</sup> D. Lubasz, *Konstruowanie humanocentrycznej SI z wykorzystaniem instrumentów prawnych ochrony danych osobowych* [w:] *Sztuczna inteligencja w kontekście ochrony danych osobowych*, UODO 2020, s. 20.

niczna, konstrukcja spółki handlowej, połowiczna zdolność prawna, tzw. *Teilrechts-fähigkeit*) oraz o ustalenie reżimu prawnego SI bez nadawania jej osobowości prawnej. Co istotne, reżim odpowiedzialności prawnej za sztuczną inteligencję powinien uczynić podstawą odpowiedzialność człowieka, określając w tym zakresie zarówno odpowiedzialność cywilną – czyli deliktową i kontraktową – jak i karną (pomimo że w literaturze poświęca się temu zagadnieniu znacznie mniej miejsca)<sup>19</sup>.

Zgodnie z zasadą ryzyka – podmiotem odpowiedzialnym powinien być zawsze ten prowadzący niebezpieczną działalność związaną z funkcjonowaniem sztucznej inteligencji i odnoszący z tego tytułu korzyści. Jednak złożony łańcuch podmiotów zaangażowanych w funkcjonowanie SI może sprawić, że będzie więcej odpowiedzialnych podmiotów spełniających przesłanki odpowiedzialności, a w takiej sytuacji zastosowanie znajdzie reżim odpowiedzialności solidarnej dłużników. Kwestia odpowiedzialności karnej przynosi natomiast liczniejsze wątpliwości. Należy wziąć tu pod uwagę, że ustalenie reżimu odpowiedzialności karnej za SI jest równie konieczne, jak reżimu odpowiedzialności cywilnej, a odpowiedzialność powinna spoczywać na człowieku, nie na algorytmie. Trzeba przy tym podkreślić, że ustalenie odpowiedzialności karnej człowieka za działania SI jest zadaniem trudnym, nie daje bowiem w pełni satysfakcjonujących rezultatów, gdyż system prawa karnego jest ściśle związany z zasadą winy i osobistą odpowiedzialnością sprawcy. Prawo dopuszcza jednak wyjątki od tej reguły, które pozwalają mieć nadzieję na dokonanie zbliżonej regulacji (odnoszącej się do obywateli) w zakresie odpowiedzialności karnej za SI.

---

## **Polityka Unii Europejskiej w dziedzinie sztucznej inteligencji**

---

Podstawowe źródła kompetencji UE w zakresie polityki sztucznej inteligencji są tożsame ze źródłami unijnych kompetencji w zakresie polityki badań naukowych i rozwoju technologicznego. Należą do nich przede wszystkim: art. 3 ust. 3 TUE oraz art. 4 ust. 3 i art. 179–190 TFUE. Art. 3 ust. 3 TUE, określający cele Unii, sam w sobie nie zawiera jeszcze normy kompetencyjnej upoważniającej Unię do działania, wskazuje jednak obszary, które powinny zostać objęte zainteresowaniem Unii Europejskiej. Takim

<sup>19</sup> D. Lubasz, *Konstruowanie humanocentrycznej SI...*, op. cit., s. 21.

obszarem – za sprawą dodania w ust. 3 zdania: *Unia wspiera postęp naukowo-techniczny – stał się również rozwój technologiczny i związane z nim badania*. Wyrażną normę kompetencyjną odnośnie do polityki badań i rozwoju zawiera już natomiast art. 4 ust. 3 TFUE: *W dziedzinach badań, rozwoju technologicznego i przestrzeni kosmicznej Unia ma kompetencje do prowadzenia działań, w szczególności do określania i realizacji programów, jednakże wykonywanie tych kompetencji nie może doprowadzić do uniemożliwienia państwom członkowskim wykonywania ich kompetencji*. Stanowi on część art. 4 TFUE, określającego obszary kompetencji dzielonych Unii. Większość autorów zdaje się stać na stanowisku, że Unia może wydawać w dziedzinie wskazanej w art. 4 ust. 3 TFUE wiążące akty prawne, ponieważ jest to obszar kompetencji dzielonych UE, który podlega unijnej harmonizacji. Fakt, że równoległe analogiczną kompetencją prawodawczą mają państwa członkowskie (stąd określenie „kumulatywne”), nie zmienia zasadniczego charakteru tej kompetencji. Takie stanowisko znajduje również potwierdzenie w tytule XIX TFUE: *Badania i rozwój technologiczny oraz przestrzeń kosmiczna* (art. 179–190), który precyzuje unijne kompetencje w zakresie polityki badawczo-rozwojowej oraz wyraźnie określa w art. 182 i 188 TFUE procedury legislacyjne właściwe dla stanowienia aktów prawnych przewidzianych w tym tytule. Zwykła procedura ustawodawcza jest właściwa dla uchwalania wieloletnich programów ramowych, programów uzupełniających, zasad uczestnictwa i zasad dotyczących upowszechniania wyników badań, udziału Unii w programach badawczych tworzonych przez państwa członkowskie oraz innych środków niezbędnych do realizacji Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Specjalna procedura ustawodawcza przeznaczona została natomiast do uchwalania programów szczegółowych i tworzenia wspólnych przedsiębiorstw oraz innych struktur niezbędnych do skutecznego wykonywania polityki badawczo-rozwojowej. Obie powyższe procedury służą uchwalaniu wiążących aktów prawnych, co wynika wprost z art. 289 TFUE. Co ponadto istotne, dołączona do Aktu końcowego Traktatu z Lizbony deklaracja nr 34, odnosząca się do artykułu 179 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, również nie podważa unijnej kompetencji dzielonej do stanowienia wiążącego prawa w zakresie badań i technologii. Wskazuje jedynie, że działanie Unii w dziedzinie badań i rozwoju technologicznego będzie należycie uwzględniać podstawowe kierunki i wybory zawarte w politykach państw członkowskich w dziedzinie badań<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> Deklaracja 34 dołączona do Aktu końcowego Traktatu z Lizbony, Dz. Urz. UE 2012 C 326, 337.



W odniesieniu do określonych szczegółowo w tytule XIX TFUE unijnych kompetencji w dziedzinie polityki SI należy przede wszystkim zwrócić uwagę na art. 182 Traktatu, który w ust. 5 upoważnia Unię, w drodze zwykłej procedury ustawodawczej, do przyjmowania wszelkich innych (poza wieloletnimi programami ramowymi i programami szczegółowymi) środków uzupełniających, niezbędnych do realizacji Europejskiej Przestrzeni Badawczej<sup>21</sup>. Takie uregulowanie wydaje się przyznawać Unii – pod względem przedmiotowym – stosunkowo dużą swobodę w kwestii stanowienia wiążących aktów prawnych. Może wobec tego posłużyć też – prawdopodobnie – jako podstawa prawna regulacji kwestii bezdyskusyjnie relewantnych dla unijnej polityki badawczo-rozwojowej, a mianowicie statusu prawnego i odpowiedzialności za sztuczną inteligencję<sup>22</sup>.

Oprócz omówionych podstawowych źródeł kompetencji UE w dziedzinie polityki sztucznej inteligencji, które są w zasadzie tożsame ze źródłami kompetencji do prowadzenia polityki badań i rozwoju technologicznego, wskazać można też inne przepisy potencjalnie stanowiące podstawę prawną do podjęcia wiążącej legislacji odnośnie do SI. Rozwój sztucznej inteligencji w Europie i na świecie stwarza bowiem również zupełnie inne, specyficzne dla tej dziedziny problemy prawne, raczej nie dotyczące polityki badań i rozwoju technologicznego. Do takich palących zagadnień prawnych, których regulacja na poziomie UE wydaje się nad wyraz słuszna, można z pewnością zaliczyć: status prawny SI, odpowiedzialność cywilną i karną za działania SI, ochronę praw człowieka przed zagrożeniami ze strony SI, ewentualne przyznanie praw podmiotowych sztucznej inteligencji, konkurencyjność SI na rynku czy wreszcie – powiązaną w pewien sposób z poprzednimi zagadnieniami – możliwość praktycznego zastosowania sztucznej inteligencji w ważnych dziedzinach działalności człowieka (medycyna, sądownictwo, transport, itp.). Źródła unijnych kompetencji do podjęcia powyższych zagadnień można się doszukiwać w art. 352 TFUE (uzupełniająca klauzula kompetencyjna) w związku z art. 2 i 3 TUE, określającymi wartości i cele Unii, a także w Karcie praw podstawowych (KPP). Na mocy tych przepisów regulacja prawna SI dążyłaby przede wszystkim do respektowania uwzględnionych w art. 2 i 3 TUE oraz KPP wartości: godności osoby ludzkiej, poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości, niedyskryminacji, równości

<sup>21</sup> Art. 182 ust. 5 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE).

<sup>22</sup> T. Zalewski, Definicja sztucznej inteligencji, op. cit., s. 14.



wobec prawa oraz równości kobiet i mężczyzn, a także prawa do bezpieczeństwa osobistego, poszanowania życia prywatnego, ochrony danych osobowych, własności intelektualnej, ochrony zdrowia, ochrony konsumentów, prawa do sądu i dobrej administracji. Ponadto regulacja prawna SI – przede wszystkim zaś kluczowa dla obrotu gospodarczego regulacja statusu prawnego oraz odpowiedzialności za sztuczną inteligencję – ma współcześnie pierwszorzędne znaczenie dla budowy i rozwoju jednolitego rynku cyfrowego, a tym samym służy sprawnemu funkcjonowaniu rynku wewnętrznego. W odniesieniu do unijnego celu z art. 3 ust. 3 TFUE, jakim jest ustanowienie jednolitego rynku wewnętrznego, należy tutaj wspomnieć o postulatach ustanowienia swobody przepływu wiedzy jako „piątej swobody UE”. Zgodnie z przywoływanymi tam stanowiskami doktryny do swobody przepływu wiedzy mają zastosowanie te same przepisy oraz dorobek orzeczniczy i doktrynalny, co do jednolitego rynku wewnętrznego. Stanowi to dodatkowy argument na poparcie tezy, że unijna regulacja sztucznej inteligencji może mieć podstawę prawną w przepisach dotyczących jednolitego rynku wewnętrznego.

Zasygnalizowane powyżej specyficzne zagadnienia prawne odnoszące się do SI oraz wskazane możliwe źródła kompetencji UE wskazują, że unijna polityka sztucznej inteligencji, choć faktycznie należy do większego zbioru polityki technologicznej, cechuje się jednak wyraźną od niej odrębnością. Polityka UE w sprawie sztucznej inteligencji wywodzi się bowiem z unijnej polityki badań i rozwoju technologicznego, powoli się od niej wszakże wyodrębnia – wraz z dostrzeżeniem (większych aniżeli tylko finansowe) wyzwania o charakterze ekonomiczno-społecznym, etycznym i prawnym. Pierwsze wzmianki na temat szeroko rozumianych systemów autonomicznych – czy też robotycznych – sięgają szóstego, a potem siódmego wieloletniego programu ramowego UE na rzecz badań i rozwoju technologicznego (około 2004 roku), gdy zagadnienie to było podejmowane w ramach inwestycji w tzw. technologie informacyjno-komunikacyjne. Następnie inwestycje w rozwój badań nad SI, stopniowo wzrastające, zostały przewidziane w kolejnych programach ramowych: „Horyzont 2020” i „Horyzont Europa”. Jednak prawdziwa i pogłębiona merytoryczna debata wokół rozwoju sztucznej inteligencji jako odrębnego zagadnienia unijnej polityki rozpoczęła się dopiero w drugiej dekadzie XXI wieku – i w ciągu kilku ostatnich lat wciąż nabiera tempa.

Przypomnijmy: 16 lutego 2017 r. Parlament Europejski uchwalił rezolucję, w której zawarł zalecenia co do przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki. Wskazuje ona na dokonującą się współcześnie nową rewolucję przemysłową i jej implikacje ekonomiczno-społeczne oraz dostrzega konieczność określenia zasad prawnych i etycznych oraz aktualizacji europejskiego prawa, szczególnie co do odpowiedzialności za produkt wadliwy, i podjęcia nowych regulacji w zakresie, w jakim skutki wywołane przez działanie sztucznej inteligencji wykraczają poza ramy obowiązujących przepisów prawa UE. Rezolucja stwierdza, że ze względu na daleko idącą autonomiczność inteligentnych robotów ich zdolność do podejmowania samodzielnych decyzji, a także wobec wielości podmiotów w łańcuchu dostaw (ang. *supply chain*) – obowiązujące przepisy unijne traktujące o odpowiedzialności za produkt mogą nie wystarczać do określenia podmiotu odpowiedzialnego i przyznania stosownego odszkodowania poszkodowanym. W związku z powyższym Parlament w rezolucji zwrócił się do Komisji, na podstawie art. 225 TFUE, o przedłożenie – opierając się na art. 114 TFUE i szczegółowych zaleceniach Parlamentu – wniosku ustawodawczego dotyczącego dyrektywy w sprawie przepisów prawa cywilnego odnoszących się do robotyki, wraz z instrumentami o charakterze nieustawodawczym, takimi jak załączone do rezolucji kodeksy postępowania etycznego. Parlament zawarł w tym zakresie szereg zaleceń odnośnie do kwestii, które powinny się znaleźć we wniosku ustawodawczym w sprawie przyszłej dyrektywy. Ponadto Parlament poruszył następujące kwestie: konieczności stworzenia wspólnej unijnej definicji robotów, sztucznej inteligencji i terminów pokrewnych, propozycji wprowadzenia systemu rejestracji zaawansowanych robotów, wzmocnienia instrumentów finansowych (między innymi w ramach programu „Horyzont 2020”), wsparcia badań naukowych i stworzenia infrastruktury cyfrowej, a także wypracowania podstaw etycznych opartych na zasadach: przejrzystości, przynoszenia korzyści, nieszkodliwości, autonomii i sprawiedliwości oraz zasadach i wartościach zapisanych w art. 2 TFUE i Karcie praw podstawowych. Inne poruszane przez Parlament zagadnienia to: powołanie etycznych komisji badawczych, propozycja utworzenia europejskiej agencji ds. robotyki i sztucznej inteligencji, odpowiednie dostosowanie istniejących przepisów o ochronie danych osobowych oraz tych związanych z transportem, konieczność określenia standardów technicznych SI, określenie odpowiednich zasad i wymogów oraz bezpiecznych procedur zastosowania

robotów w medycynie przy usprawnianiu organizmu ludzkiego i w opiece nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi, wpływ SI na środowisko, a ponadto konieczność zacieśnienia współpracy między państwami członkowskimi i współpracy międzynarodowej.

Również wydana 31 sierpnia 2017 roku opinia Komitetu Ekonomiczno-Społecznego (EKES)<sup>23</sup> w kwestii wpływu sztucznej inteligencji na jednolity rynek, produkcję, konsumpcję, zatrudnienie i społeczeństwo wyraża potrzebę jasnego określenia warunków koniecznych obecnego oraz przyszłego rozwoju i wdrażania sztucznej inteligencji – wskazując jedenaście dziedzin, w których sztuczna inteligencja stwarza wyzwania społeczne (zarówno szanse, jak zagrożenia) i w związku z którymi należy podjąć zdecydowane działania. Należą do nich: etyka, bezpieczeństwo, prywatność, przejrzystość i wyjaśnialność, praca, kształcenie i umiejętności, równość i włączenie społeczne, ramy prawne i regulacyjne, sprawowanie rządów i demokracja, prowadzenie wojen oraz superinteligencja. Także stanowisko Rady Europejskiej z 19 października 2017 r.<sup>24</sup> zawiera szereg ważnych postulatów w związku z dążeniem do cyfryzacji Europy – takich jak: ukończenie strategii jednolitego rynku cyfrowego, uchwalenie rozporządzenia dotyczącego swobodnego przepływu danych nieosobowych, stworzenie infrastruktury cyfrowej, wspólne podejście do cyberbezpieczeństwa, kształcenia cyfrowego oraz działań badawczo-rozwojowych i inwestycyjnych, a także wezwanie Komisji Europejskiej do przedstawienia na początku 2018 roku europejskiego podejścia do problematyki sztucznej inteligencji. Deklarację o współpracy w dziedzinie sztucznej inteligencji z 10 kwietnia 2018 r. podpisały dwadzieścia cztery państwa członkowskie UE i Norwegia – podczas Europejskiego Dnia Cyfryzacji (Digital Day 2018) – w celu podjęcia współpracy we wzmacnianiu technologicznych i przemysłowych atutów Europy, wspólnym mierzeniu się z wyzwaniami ekonomiczno-społecznymi oraz zapewnieniu odpowiednich etycznych i prawnych ram regulacyjnych, zgodnych z europejskimi wartościami i prawami podstawowymi obywateli UE. Komunikat Komisji z 25 kwietnia 2018 r. „Sztuczna inteligencja dla Europy”<sup>25</sup> – zarysował podstawy plano-

<sup>23</sup> Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego „Sztuczna inteligencja: wpływ sztucznej inteligencji na jednolity rynek (cyfrowy), produkcję, konsumpcję, zatrudnienie i społeczeństwo”, 2017/C 288/01.

<sup>24</sup> Posiedzenie Rady Europejskiej (19 października 2017 r.) – konkluzje, EUCO 14/17.

<sup>25</sup> Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Sztuczna inteligencja dla Europy, COM (2018) 237 final.

wanej strategii na rzecz rozwoju SI i zadeklarował opracowanie, wspólnie z państwami członkowskimi, skoordynowanego planu w sprawie SI do końca 2018 roku. Komunikat wskazuje, że UE musi wypracować mocniejszą pozycję międzynarodową w sferze rozwoju SI – obecnie pozostaje bowiem daleko w tyle za najważniejszymi graczami (Chiny, USA) – dlatego konieczne jest zwiększenie inwestycji publicznych i prywatnych w SI oraz szersze wykorzystanie technologii sztucznej inteligencji w całej gospodarce. Komunikat określa najważniejsze obszary, które strategia na rzecz sztucznej inteligencji powinna objąć, tj. konkurencyjność europejskiej SI na świecie, transformacja cyfrowa z udziałem całego społeczeństwa oraz rozwój nowych technologii opartych na unijnych wartościach. Wniosek Komisji z 5 czerwca 2018 r. w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego program „Cyfrowa Europa na lata 2021–2027” (będący częścią wieloletnich ram finansowych na lata 2021–2027) zawiera postanowienie, zgodnie z którym sztuczna inteligencja ma być jednym z pięciu kluczowych celów szczegółowych programu – z finansowym wsparciem w wysokości około 2,5 mld euro.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 12 lutego 2019 roku w sprawie kompleksowej polityki przemysłowej w dziedzinie sztucznej inteligencji wskazała, że Komisja nie podjęła do tego czasu żadnych kroków legislacyjnych dotyczących sztucznej inteligencji, i podkreśliła konieczność stworzenia solidnych ram prawnych, w szczególności dotyczących zasad ochrony danych, prywatności i bezpieczeństwa<sup>26</sup>. Dużo uwagi rezolucja poświęca też zagadnieniom prawnym i etycznym związanym ze sztuczną inteligencją. W odniesieniu do ram prawnych SI rezolucja sugeruje przeprowadzanie regularnej oceny obowiązujących przepisów pod kątem adekwatności do wymagań sztucznej inteligencji i zastąpienie ich nowymi, jeżeli będzie to niezbędne. W szczególności interwencji legislacyjnej mogą wymagać wskazane w rezolucji obszary: jednolity rynek wewnętrzny, dane osobowe i prywatność, odpowiedzialność, ochrona konsumentów czy prawa własności intelektualnej. W odniesieniu zaś do aspektów etycznych rezolucja ponawia swoje wezwanie – pierwszy raz sformułowane w 2017 roku – do utworzenia karty etycznej najlepszych praktyk w zakresie SI i robotyki opartej na zasadzie przynoszenia korzyści, nieszkodliwości, autonomii i sprawiedliwości oraz na zasadach zapisanych w art. 2 TFUE

<sup>26</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 12 lutego 2019 r. w sprawie kompleksowej europejskiej polityki przemysłowej w zakresie sztucznej inteligencji i robotyki, P8\_TA-PROV (2019)0081.

i Karcie praw podstawowych UE, a także konieczności zapewnienia przejrzystości, wytłumaczalności i braku tendencyjności algorytmów oraz zagwarantowania osobom poszkodowanym w wyniku decyzji podjętej przez SI możliwości odwołania się i dochodzenia roszczeń.

Komunikat Komisji z 8 kwietnia 2019 r. dotyczący budowania zaufania dla sztucznej inteligencji ukierunkowanej na człowieka<sup>27</sup> prezentuje wytyczne odnoszące się do etyki godnej zaufania sztucznej inteligencji (ang. *trustworthy AI*), adresowane do konstruktorów, wdrażających, użytkowników końcowych i szerzej – do społeczeństwa. Podstawowym założeniem europejskiego podejścia do SI ma być zaufanie. Według zaproponowanych wytycznych godna zaufania sztuczna inteligencja musi być zatem zgodna z prawem (ang. *lawful*), etyczna (ang. *ethical*) oraz solidna technicznie (ang. *robust*). Dokument ten, zmierzając od najbardziej podstawowych kwestii teoretycznych do wskazówek o charakterze praktycznym, poddaje analizie drugą i trzecią niezbędną cechę sztucznej inteligencji, tj. zgodność z zasadami etycznymi oraz solidność techniczną.

W czerwcu 2019 roku ekspercka grupa wysokiego szczebla ds. SI wydała kolejny ważny dokument dotyczący sztucznej inteligencji: „Policy and Investment Recommendations for Trustworthy AI”, w którym zawarła istotne zalecenia co do polityki i finansowania sztucznej inteligencji, w tym poruszyła kwestię wiążących ram prawnych dla SI. W pierwszej części dokumentu skupiono się na wzmocnieniu i ochronie ludzi i społeczeństwa, przekształceniu sektora prywatnego, możliwościach wykorzystania sektora publicznego do celów zrównoważonego rozwoju i innowacji oraz zapewnieniu warunków do prowadzenia badań na światowym poziomie. W drugiej zaś części dokumentu więcej uwagi poświęcono wykorzystaniu możliwości Europy w sferze godnej zaufania sztucznej inteligencji, a w szczególności: budowania infrastruktury danych, rozwijania umiejętności niezbędnych w SI, odpowiedniego zarządzania, stworzenia ram prawnych i finansowania. W odniesieniu do ram prawnych grupa ekspercka zaleciła przeprowadzanie systematycznej oceny obowiązującego prawa UE dotyczącego: odpowiedzialności cywilnej, karnej, ochrony konsumentów, ochrony danych osobowych, niedyskryminacji, cyberbezpieczeństwa i prawa konkurencji – pod kątem tego, czy jest odpowiednie dla SI, i rozważenie

<sup>27</sup> Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Budowanie zaufania do sztucznej inteligencji ukierunkowanej na człowieka, COM (2019) 168 final.

wprowadzenia nowych przepisów prawnych dotyczących SI, a także rewizji struktury instytucjonalnej w celu zapewnienia odpowiedniego zarządzania rozwojem SI. Podkreślono również znaczenie jednolitych i zupełnych ram prawnych dla sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego.

### **Abstrakt**

Postęp technologiczny w ciągu ostatnich lat doprowadził do rozwoju sztucznej inteligencji (AI). Pomimo braku jednej przyjętej definicji tego pojęcia za system SI uznaje się oprogramowania, które naśladują ludzkie procesy myślowe. Sztuczna inteligencja niesie ze sobą wiele pozytywnych aspektów, jednak może zarazem prowadzić do naruszenia praw podstawowych jednostek. W związku z tym konieczne jest takie uregulowanie procesów związanych z dynamicznie rozwijającą się technologią, aby odbywały się one w sposób bezpieczny i godny zaufania. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i omówienie aspektów prawnych sztucznej inteligencji na gruncie prawa Unii Europejskiej.

**Słowa kluczowe:** sztuczna inteligencja, systemy SI, AI, prawo nowych technologii, prawo Unii Europejskiej.

---

## **BIBLIOGRAFIA**

---

Chłopecki A., *Sztuczna inteligencja: szkice prawnicze i futurologiczne*, Warszawa 2018.

Expert Group on Liability and New Technologies, *Liability for Artificial Intelligence and Other Emerging Digital Technologies*; Commission Staff Working Document, *Liability for emerging Digital Technologies*, SWD(2018) 137 final; High-Level Expert Group on Artificial Intelligence, *Policy and Investment Recommendations for Trustworthy AI*.

Lubasz D., *Konstruowanie humanocentrycznej SI z wykorzystaniem instrumentów prawnych ochrony danych osobowych [w:] Sztuczna inteligencja w kontekście ochrony danych osobowych, materiały pokonferencyjne, UODO 2020*.

Płocha E.A., *O pojęciu sztucznej inteligencji i możliwościach jej zastosowania w postępowaniu cywilnym*, „Prawo w Działaniu”, 2020, nr 44.

Russell S., Norvig P., *Artificial Intelligence. A Modern Approach*, Edition, England, 2016.



Turing A.M., *Computing Machinery and Intelligence*, *Mind*, Vol. LIX, 1950, No. 236.

Turner J., *Robot Rules: Regulating Artificial Intelligence*, Cham 2018.

Zalewski T., *Definicja sztucznej inteligencji* [w:] *Prawo sztucznej inteligencji*, L. Lai, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2020.

Čerka P., Grigiene J., Sirbikyte G., *Liability for Damages Caused by Artificial Intelligence*, „*Computer Law & Security Review*”, 2015, 31.

### **Źródła internetowe**

<https://www.britannica.com/technology/artificial-intelligence/Methodsand-goals-in-AI#ref739365> [dostęp: 5 września 2022, g. 10].

Sprawozdanie Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej (FRA – European Union Agency For Fundamental Rights), *Naprawić przyszłość – sztuczna inteligencja a prawa podstawowe*, [https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra\\_uploads/fra-2021-artificial-intelligence-summary\\_pl.pdf](https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/fra-2021-artificial-intelligence-summary_pl.pdf) [dostęp: 30 sierpnia 2022, g. 11].

Zagórna A., *Sztuczny artysta? Naturalnie!* <https://www.sztucznainteligencja.org.pl/sztuczny-artysta-naturalnie/> [dostęp: 4 września 2022, g. 13].



Piotr Nazaruk

## Konstrukcja prawna porozumień wspólników (akcjonariuszy) w spółkach kapitałowych

### [Legal Structure of Shareholders' (Stockholders') Agreements in Capital Companies]

#### Abstract

This article analyzes the legal character and content of shareholders' (stockholders') agreements in capital companies that have their origins in the tradition of common law. The article presents the possibilities of adopting Anglo-Saxon concepts into the Polish legal system. The aforementioned agreements regulate the principles of establishing and operating capital companies. The main purpose of these agreements is to normalize the relations between capital companies' shareholders (stockholders). The parties to such agreements may also be the companies to which the agreements relate. The article presents the differences between the content included in the agreements (statutes) of capital companies and in the shareholders' (stockholders') agreements. Concluding agreements is possible based on the freedom of contracts pursuant to Art. 353<sup>1</sup> of the Civil Code, which, however, applies with restrictions in capital companies. Theoretical analyzes are supplemented by the presentation of practical problems.

**Keywords:** shareholders' agreements, stockholder, capital company, freedom of contract.

Coraz bardziej powszechne w praktyce gospodarczej stają się zawieranie porozumień pomiędzy przyszłymi wspólnikami (akcjonariuszami) spółek kapitałowych już na etapie tworzenia danej spółki<sup>1</sup>. Porozumienia wspólników regulowane są przepisami kodeksu cywilnego, w przeciwieństwie do umów spółek kapitałowych, które podlegają regulacjom kodeksu spółek handlowych<sup>2</sup>. Porozumienia te normują proces tworzenia spółki,

<sup>1</sup> Celem skrócenia wywodów w dalszej części artykułu porozumienia (umowy) wspólników (akcjonariuszy) będą najczęściej określane skrótowo jako „porozumienia wspólników”.

<sup>2</sup> W literaturze słusznie zwrócono uwagę, iż nie każda umowa między wspólnikami może być postrzegana jako umowa wspólników: umową wspólników w rozumieniu powszechnie rozpoznawalnym w doktrynie będzie tylko taka umowa między wspólnikami spółki, której przedmiotem jest sama

w tym przede wszystkim takie kwestie, jak podjęcie w najbliższej czasie określonych czynności zależnych od wspólników, których skutków nie da się precyzyjnie określić w momencie negocjacji co do treści aktów założycielskich spółek<sup>3</sup>.

Zawieranie porozumień wspólników / akcjonariuszy (ang. *shareholders agreement*, niem. *Gesellschaftervertrag*) jest możliwe na zasadzie swobody umów, którą stosuje się również w zakresie spółek kapitałowych. Swoboda umów oczywiście podlega pewnym ograniczeniom<sup>4</sup>. Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. do ograniczeń takich należą: właściwość (natura) stosunku cywilnoprawnego, przepisy ustawy oraz zasady współżycia społecznego. Naruszenie rzeczonych ograniczeń skutkuje nieważnością całej umowy (porozumienia) lub jej określonych postanowień (art. 58 k.c.). Porozumienia wspólników mają swój rodowód w tradycji *common law* i praktyka ich stosowania w działalności podmiotów prawa brytyjskiego lub amerykańskiego jest bardzo częsta. Obecnie jednak także w kontynentalnych systemach prawnych porozumienia wspólników mają praktyczne zastosowanie – przede wszystkim w przypadku mniejszych spółek kapitałowych (zrzeszających mniej niż dwudziestu wspólników albo akcjonariuszy)<sup>5</sup>.

Celem porozumienia wspólników jest unormowanie relacji pomiędzy wspólnikami spółki. Stroną porozumienia może być również spółka, której porozumienie dotyczy<sup>6</sup>. Co prawda nie jest to konieczne, jednak włączenie spółki do porozumienia wspólników bez wątplenia podkreśli jego znaczenie; poskutkuje również przypisaniem pewnych obowiązków bezpośrednio samej spółce, co w rezultacie może pomóc w realizacji wyznaczonych celów. Kodeks spółek handlowych nie reguluje bezpośrednio materii porozumienia wspólników. Właściwie jest o nim mowa tylko w art. 338 k.s.h., zgodnie z którym dopuszczalna jest umowa ograniczająca na określony czas rozporządzanie akcją lub częścią ułamkową akcji. Treść ww. przepisu wskazuje, że porozumienie wyłącza w pełnym zakresie

---

spółka lub która dotyczy wszelkich aspektów jej funkcjonowania. Oznacza to, że decydujące jest istnienie kryterium przedmiotowo-podmiotowego (działania wspólników wobec i w związku ze spółką).

<sup>3</sup> A. Rataj, *Umowy wspólników (akcjonariuszy) spółek kapitałowych*, „Monitor Prawniczy”, 2006, nr 1, s. 48 i nn.

<sup>4</sup> Ł. Gasiński, *Umowy akcjonariuszy co do sposobu wykonania prawa głosu w prawie polskim i amerykańskim*, Warszawa 2006, s. 16 i nn.

<sup>5</sup> A. Rataj, *Umowy wspólników...*, s. 48 i nn.

<sup>6</sup> Porozumienia akcjonariuszy nadają spółce akcyjnej pewne cechy spółek osobowych. Tym samym spółka akcyjna staje się atypową spółką akcyjną. Zob. A.W. Wiśniewski, *Prawo o spółkach*. Podręcznik praktyczny, tom 2, Warszawa 2001, s. 29.

na określony czas zbywalność akcji (imiennych lub na okaziciela) będzie obwarowane sankcją nieważności. Stosownie natomiast do art. 338 § 2 k.s.h. możliwe jest zawieranie umów przewidujących prawo pierwokupu lub inne prawo pierwszeństwa nabycia akcji lub ułamkowej części akcji<sup>7</sup>.

Porozumienia wspólników niekiedy trwale towarzyszą działalności spółki i stanowią podstawę stosunków pomiędzy podmiotami zaangażowanymi w spółkę. Największą zaletą porozumienia wspólników w stosunku do umowy (statutu) spółki jest brak obowiązku składania tego dokumentu w aktach rejestrowych spółki, co pozwala na zachowanie go w poufności. Stwarza to możliwość przyjęcia umowy spółki, której tekst będzie zawierał jedynie obligatoryjne elementy, z jednoczesnym uregulowaniem innych kwestii właśnie w porozumieniu wspólników<sup>8</sup>. Wadą takiej opcji jest jednak ograniczenie ochrony na wypadek naruszenia przez spółkę i jej organy postanowień porozumienia. Niezamieszczenie danych postanowień w umowie spółki sprawi bowiem, iż nie będzie możliwe przykładowo wzruszenie uchwały zgromadzenia wspólników naruszającej porozumienie poprzez wytoczenie przewidzianego przepisami k.s.h. powództwa o uchylenie uchwały<sup>9</sup>. W takim wypadku dopuszczalne będzie wyłącznie dochodzenie roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania na podstawie przepisów k.c. Ewentualnie w grę może wchodzić jeszcze odpowiedzialność organizacyjna<sup>10</sup>.

Zasadnicza różnica pomiędzy umową (statutem) spółki a porozumieniem wspólników polega na tym, że umowa spółki wiąże wszystkie podmioty związane ze spółką, natomiast porozumienie wspólników zobowiązuje tylko jego strony – nawet w przypadku, gdy stronami takiego porozumienia są wszyscy wspólnicy. Jeżeli sama spółka nie jest stroną porozumienia, jego postanowienia nie są dla spółki wiążące. Realizacja postanowień porozumienia wspólników następuje poprzez podjęcie określonych działań przez organy decydujące o kształtowaniu sytuacji spółki, których kompetencje wskazuje ustawa lub umowa spółki czy też jej statut – w polskim porządku prawnym najczęściej zgromadzenie wspólników albo walne zgromadzenie akcjonariuszy. Do skutecznego zawarcia porozumie-

<sup>7</sup> A. Opalski (red.), Kodeks spółek handlowych, tom 3A. Spółka akcyjna. Komentarz do art. 301–392, Warszawa 2016, komentarz do art. 338.

<sup>8</sup> Ł. Gasiński, *Dopuszczalność zawierania umów (porozumień) akcjonariuszy co do sposobu wykonywania prawa głosu*, „Przeгляд Prawa Handlowego”, 2000, nr 10, s. 36 i nn.

<sup>9</sup> R. Potrzeszcz (red.), T. Siemiątkowski (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tytuł III. Spółki kapitałowe. Dział I. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Warszawa 2011, komentarz do art. 249.

<sup>10</sup> A. Rataj, *Umowy wspólników...*, s. 51 i nn.

nia wspólników wystarczy porozumienie (minimum) dwóch wspólników tej samej spółki<sup>11</sup>.

Porozumienie wspólników może zostać zawarte na w każdym stadium działalności spółki tj. w czasie funkcjonowania spółki „w organizacji”, wzajemnego funkcjonowania oraz funkcjonowania w czasie, kiedy spółka jest w likwidacji. Porozumienie to może być zawarte w trakcie tworzenia nowego podmiotu mającego prowadzić działalność w formie spółki kapitałowej. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż porozumienie wspólników może być zawarte jedynie w okresie istnienia danego podmiotu w obrocie prawnym. Niemożliwe jest bowiem zawarcie takiego porozumienia po zakończeniu działalności spółki kapitałowej i wykreśleniu jej z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Porozumienie wspólników znajduje także zastosowanie jako forma porozumienia (i wzajemnych gwarancji) zawierane pomiędzy dotychczasowymi wspólnikami / akcjonariuszami spółki a nowym inwestorem wchodzącym w skład organu, wnoszącym jako wkład określonej wysokości kapitał, know-how czy też klientelę. Porozumienie takie staje się wówczas umową inwestycyjną i podstawowym motywem jej zawarcia bywa najczęściej podwyższenie kapitału zakładowego danej spółki, jak również utworzenie nowych udziałów bądź akcji do objęcia ich przez określony podmiot. Dzięki porozumieniu wspólników możliwe jest zastrzeżenie, że podejmowanie wszelkich ważniejszych decyzji w spółce, w tym dokonywanie istotnych transakcji, uzależnione będzie od wyrażenia zgody przez określony podmiot, np. przez strategicznego wspólnika / akcjonariusza, czy też od jednomyślności całego organu<sup>12</sup>.

Porozumienia wspólników często zawierane są jeszcze na etapie przed zawiązaniem spółki kapitałowej, a więc przed powstaniem spółki w organizacji. Tworzą one zobowiązania pomiędzy przyszłymi wspólnikami, a także zobowiązania na rzecz osoby trzeciej (art. 393 k.c.), których powstanie powiązane jest z czasem przed zawiązaniem spółki, jednakże skutki takich zobowiązań zazwyczaj będą się ujawniać dopiero w okresie po rejestracji spółki. Treść porozumienia wspólników obejmuje zapewnienia, a także określenie pewnych warunków zawieszających<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> W konsekwencji umowa wspólników nie ma racji bytu w przypadku spółki jednoosobowej (i to zarówno *sensu stricto*, jak i *sensu largo*, tj. w przypadku, gdy wszystkie udziały w spółce należą do jednego wspólnika i samej spółki).

<sup>12</sup> A. Rataj, *Umowy wspólników...*, s. 51 i nn.

<sup>13</sup> A. Szumański [w:] W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, *Prawo spółek*, Bydgoszcz 2002, ss. 523 i 524.

Naruszenie porozumienia wspólników powoduje skutek w postaci możliwości dochodzenia naprawienia szkody w wyniku odpowiedzialności *ex contractu* (art. 471 k.c.) albo z tytułu kar umownych (art. 483 k.c.)<sup>14</sup>. Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z kolei zgodnie z art. 483 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Dłużnik nie może bez zgody wierzyciela zwolnić się ze zobowiązania przez zapłatę kary umownej. Odpowiedzialność za naruszenie porozumienia wspólników będą ponosić wspólnicy (akcjonariusze) spółek kapitałowych.

Należy podkreślić, że w przypadku zawarcia porozumienia wspólników jego stronom przysługuje, zgodnie ogólnymi zasadami, roszczenie (prawo) spełnienia konkretnego świadczenia w wykonaniu postanowień porozumienia wobec pozostałego (pozostałych) wspólników (akcjonariuszy), którzy mogą się zatem domagać – na wypadek odmówienia spełnienia świadczenia – wyegzekwowania zobowiązania w ramach powództwa. Niestety roszczenie takie nie może skutecznie udaremnić postanowień zawartych w porozumieniach akcjonariuszy. Innymi słowy, domaganie się spełnienia świadczenia będzie skuteczne wtedy, gdy zostanie podniesione we właściwym czasie. Głos akcjonariusza, który został oddany z naruszeniem zasad ustanowionych w porozumieniu akcjonariuszy, należy uznać za ważny, a uchwała podjęta z takim naruszeniem nie może być – co do zasady – zaskarżona na mocy art. 422 k.s.h., ponieważ porozumienie akcjonariuszy nie stanowi „przedłużenia” statutu spółki akcyjnej. Z podobną sytuacją będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy w porozumieniu akcjonariuszy zostanie ustanowione prawo pierwszeństwa do nabycia akcji. Jeżeli akcje zostaną sprzedane osobie trzeciej z naruszeniem prawa pierwszeństwa, nie istnieje możliwość wyegzekwowania tego prawa. Pokrzywdzony akcjonariusz lub akcjonariusze mają jedynie możliwość dochodzenia odszkodowania na ogólnych zasadach<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> A. Szumański, *Regulaminy zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych*, „Przegląd Prawa Handlowego”, 2003, nr 1, s. 7.

<sup>15</sup> R. Lewandowski, A. Pióro, *Porozumienia akcjonariuszy*, „Monitor Prawniczy”, 2008, nr 19, s. 1062 i nn.



Skutki naruszenia porozumień wspólników mogą być uregulowane w samym porozumieniu. Można tam postanowić, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania takiego zobowiązania nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna – art. 483 § 1 k.c.). Ponadto wskazane jest zawarcie w umowie zastrzeżenia, iż dopuszczalne jest żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary (art. 484 § 1 zd. 2 k.c.). Postanowienie to może mieć istotne znaczenie zwłaszcza w przypadku, gdy zachowanie wspólnika sprzeczne z umową wspólników (np. głosowanie w danej sprawie) spowodowało szkody u innego wspólnika w wysokości niemożliwej do oszacowania podczas zawierania umowy. Dodatkowo – jako sankcja w razie złamania przez któregoś ze wspólników postanowień umowy wspólników – pojawić się może automatyczne zobowiązanie do sprzedaży posiadanych przez tego wspólnika udziałów w spółce pozostałym wspólnikom<sup>16</sup>. Porozumienia wspólników są „osobowym substratem”<sup>17</sup> wprowadzanym do struktury spółki kapitałowej, często niezbędnym dla małych i średnich korporacji, dla których osobiste powiązanie udziałowców bądź akcjonariuszy może odgrywać istotną rolę w prowadzeniu działalności gospodarczej. Przedmiotem takich porozumień są najczęściej postanowienia dotyczące: przyszłej treści statutu / umowy lub ich zmiany, obsady stanowisk w zarządzie i radzie nadzorczej, ograniczenia zbywalności akcji czy też wykonywania prawa głosu na walnym zgromadzeniu<sup>18</sup>. Bez wątpienia istnieje potrzeba nowelizacji kodeksu spółek handlowych w zakresie, w jakim obejmuje on materię porozumień wspólników. Polska regulacja kodeksowa w odniesieniu do praw związanych z uczestnictwem w formie organizacyjno--prawnej skupia się wyłącznie na czynniku finansowym, kapitałowym – co powoduje, że podmioty mniej rozwinięte gospodarczo nie korzystają z takich uprawnień<sup>19</sup>. Porozumienie wspólników może de

<sup>16</sup> A. Rataj, *Umowy wspólników...*, s. 53 i nn.

<sup>17</sup> Ł. Gasiński, *Dopuszczalność...*, s. 33 i nn.; J. Okolski, A. Opalski, *Porozumienia akcjonariuszy*, „Przegląd Prawa Handlowego”, 1999, nr 2, s. 7 i nn.; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych, tom 3. Spółka akcyjna. Komentarz do art. 301–490*, Warszawa 2013, s. 32.

<sup>18</sup> Porozumienia akcjonariuszy wywołują skutek *inter partes*, co oznacza, że mają moc wiążącą jedynie wobec akcjonariuszy. Zaletą porozumień jest ich daleko posunięta elastyczność – łatwość zawierania oraz modyfikacji. Podstawowymi elementami charakteryzującymi porozumienia akcjonariuszy są: umowny charakter związania akcjonariuszy porozumieniem, brak zależności porozumienia od ustawy czy statutu spółki oraz niemożność bezwzględnego zrzeczenia się przez akcjonariuszy swoich ustawowych uprawnień.

<sup>19</sup> R. Lewandowski, A. Pióro, *Porozumienia akcjonariuszy*, s. 1059.

facto dotyczyć wszystkich sfer związanych ze spółką i jest skuteczne, jeżeli postanowienia porozumienia nie naruszają przepisów ustawy oraz są zgodne z naturą stosunku cywilnoprawnego i zasadami współżycia społecznego. Przedmiotem porozumienia wspólników mogą być postanowienia określające zasady finansowania działalności spółki, zarządzania spółką, relacji między wspólnikami czy też rozporządzania udziałami (akcjami) spółki<sup>20</sup>. Dla niektórych spraw możliwe jest zastrzeżenie określonej większości wspólników bądź akcjonariuszy koniecznej do skuteczności danej czynności prawnej (np. zawarcia umowy poręczenia, sprzedaży nieruchomości, darowizny, wynajęcia lub dzierżawy części majątku spółki). Konstrukcja porozumienia wspólników prowadzi do stworzenia między wspólnikami (akcjonariuszami) spółki zasad działania w dążeniu do uzyskania korzyści przez spółkę i jej ekonomicznych właścicieli<sup>21</sup>. Wszelkie porozumienia wspólników powstają na gruncie zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c.<sup>22</sup> Co istotne, porozumienia wspólników mają charakter aktów poufnych, które nie są jawnie wystawione do wglądu przez każdego zainteresowanego – w odróżnieniu do tego, jak rzecz wygląda w przypadku statutu spółki akcyjnej. Regulują one istotne kwestie, które zgodnie z przepisami ustawowymi nie mogą być przedmiotem postanowień statutu<sup>23</sup>.

Dopuszczalne jest zawieranie porozumień wspólników w odniesieniu do kategorii spraw wyraźnie regulowanych przez k.s.h. Nie istnieją tu żadne ograniczenia treści porozumień wspólników. Należy pamiętać, że postanowienia zawieranych porozumień wspólników muszą być zgodne z treścią obowiązujących przepisów prawa, w szczególności kodeksu spółek handlowych. Kodeks cywilny w art. 58 § 1 i 2 oraz w art. 353<sup>1</sup> wyznacza granice, z których wynika, że: postanowienia porozumień wspólników sprzeczne z ustawą (normami *ius cogens*) lub mające na celu obejście ustawy, klauzule sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub treścią i celem stosunku spółki akcyjnej – są nieważne. Sprzeczne z ustawą będą też postanowienia naruszające bezwzględnie obowiązujące przepisy k.s.h. Tu

<sup>20</sup> W umowie zawartej przed utworzeniem spółki przyszli wspólnicy (akcjonariusze) spółki określają przede wszystkim własne wkłady kapitałowe do spółki, podział zadań w procesie tworzenia spółki, terminy podejmowania działań, zasady obejmowania udziałów (akcji), skład organów spółki, termin złożenia wniosku do sądu rejestrowego oraz zasady obejmowania udziałów (akcji) po podwyższeniu kapitału zakładowego istniejącej spółki.

<sup>21</sup> A. Rataj, *Umowy wspólników...*, s. 53 i nn.

<sup>22</sup> S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, op. cit., s. 35

<sup>23</sup> S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks...*, op. cit., s. 44.

można wskazać np. postanowienie porozumienia wspólników wyłączające, choćby na określony czas, zbywalność akcji lub klauzulę przyznającą akcjonariuszowi prawo kontroli zarządu lub rady nadzorczej spółki<sup>24</sup>.

W doktrynie podkreśla się fakt, że statut spółki akcyjnej czy też umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie powinny być utożsamiane z porozumieniem wspólników<sup>25</sup>. Odrębną kwestią jest kwalifikacja prawna porozumienia akcjonariuszy. Porozumienia akcjonariuszy mają charakter zobowiązujący (obligacyjny)<sup>26</sup>. Żeby jednak porozumienie akcjonariuszy miało charakter stosunku zobowiązującego, konieczne jest, by swoimi postanowieniami określało obowiązki akcjonariuszy i prawa do nabycia akcji oraz ich zbycia. Stronami takiego porozumienia mogą być objęci poszczególni bądź wszyscy akcjonariusze; ponadto możliwe jest wprowadzenie postanowienia, na mocy którego przyszli akcjonariusze będą mogli stać się podmiotem owego porozumienia<sup>27</sup>. Typowymi postanowieniami porozumień akcjonariuszy są te odnoszące się do prawa sprzedaży akcji (np. prawo pierwszeństwa nabycia akcji), jak również prawa określające prawa i obowiązki akcjonariuszy z zakresu dostępu do informacji oraz kontroli. Z pewnością porozumienia akcjonariuszy występują coraz częściej w funkcjonowaniu spółek akcyjnych. Obecnie dominującym poglądem jest dopuszczalność owych porozumień akcjonariuszy na mocy zasady swobody umów, gdzie strony mogą dowolnie ułożyć stosunek prawny, z ograniczeniami wynikającymi z ustawy, natury stosunku prawnego czy też zasad współżycia społecznego. Samo porozumienie natomiast jest swoistym uzupełnieniem statutu spółki akcyjnej, który ze względu na naturę stosunku korporacyjnego spółki akcyjnej utrudnia ułożenie takiego statutu w taki sposób, jak chcą tego akcjonariusze<sup>28</sup>.

Wskazuje się, że głównymi przyczynami zawarcia porozumienia wspólników są: chęć ustalenia postanowień umowy spółki przed jej zawarciem, określenia terminu zawarcia określonej umowy czy też wszelkich czynno-

<sup>24</sup> R. Lewandowski, A. Pióro, *Porozumienia...*, s. 1061 i nn.

<sup>25</sup> Por. w niemieckiej doktrynie U. Hüffer, *Aktiengesetz*, wyd. 8, München 2008, uwagi do § 23 AktG; w doktrynie szwajcarskiej por. P. Forstmoser, A. MeierHayoz, P. Nobel, *Schweizerisches Aktienrecht*, Bern 1996, s. 479.

<sup>26</sup> Zob. w niemieckiej doktrynie U. Hüffer, *op. cit.*, a w doktrynie szwajcarskiej P. Forstmoser, A. MeierHayoz, P. Nobel, *op. cit.*, s. 479. Porozumienie akcjonariuszy jest traktowane jako spółka cywilna, tworzy formę tzw. spółki cichej, której wspólnicy tylko w stosunku wewnętrznym (między sobą) tworzą spółkę, na zewnątrz nie występują zaś jako spółka.

<sup>27</sup> Warunkiem takiego przystąpienia jest najczęściej zgoda wszystkich dotychczasowych stron porozumienia akcjonariuszy; R. Lewandowski, A. Pióro, *Porozumienia...*, s. 1062 i nn.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

ści związanych z zarejestrowaniem spółki; takie porozumienie jest wtedy traktowane jako klasyczna umowa przedkontraktowa. Drugim typem przyczyn związanych z zawarciem porozumienia wspólników są te związane z zamiarem określenia praw i obowiązków wspólników o charakterze obligacyjnym, które nie mogą zostać określone w treści umowy spółki. Istotną kwestią dotyczącą porozumień wspólników jest podleganie ich zasadom charakterystycznym dla *lex contractus*. Porozumienia wspólników pozwalają na wprowadzenie pewnej swobody i elastyczności w relacjach między wspólnikami. Ta swoboda doznaje oczywiście – wspomnianych już – ograniczeń wynikających z przepisów prawa o swobodzie kontraktowania, tj. art. 353<sup>1</sup> k.c.

Umowy wspólników zazwyczaj określają następujące kwestie:

- 1) przedmiot umowy wspólników;
- 2) aspekty organizacyjno-prawne współdziałania wspólników w ramach spółki, w tym:
  - ◆ strukturę organów spółki, a w szczególności skład, zasady powoływania i odwoływania, kadencję oraz kompetencje członków rady nadzorczej i zarządu spółki;
  - ◆ wykaz spraw strategicznych, które wymagają zgody wspólników, w tym wyrażonej za pośrednictwem nominowanych przez wspólników ich przedstawicieli do rady nadzorczej, niezależnie od proporcji ich udziału w kapitale zakładowym i ogólnej liczbie głosów na zgromadzeniu wspólników – tzw. prawo weta;
- 3) cel spółki;
- 4) profil działalności spółki;
- 5) cel zawarcia porozumienia wspólników;
- 6) zasady zbywania udziałów w spółce, w tym obowiązek uzyskania zgody drugiej strony na zbycie udziałów spółki, prawo pierwszeństwa nabycia udziałów w spółce;
- 7) zasady zawierania, dokonywania zmian i rozwiązywania umów z podmiotami dominującymi, zależnymi oraz powiązаныmi z udziałowcami spółki;
- 8) zasady przygotowywania budżetów oraz prowadzenia bieżącej sprawozdawczości finansowej;
- 9) zakaz prowadzenia działalności konkurencyjnej;
- 10) czas trwania i zasady rozwiązania umowy wspólników;
- 11) harmonogram prac nad powołaniem spółki;
- 12) treść umowy (statutu) spółki.

Spory dotyczące porozumień wspólników (akcjonariuszy) są przeważnie rozstrzygane przez sądy arbitrażowe na podstawie zawartych tam zapisów na sąd polubowny. Dlatego też sądy państwowe bardzo rzadko rozpoznają sprawy dotyczące takich porozumień.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 stycznia 2006 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 630/05<sup>29</sup>: „[...] Takie postanowienia umowy, w których wspólnik zrzeka się wykonywania prawa głosu bądź zobowiązuje się do oddania głosu określonej treści [...], stanowią rozporządzenie prawem głosu, bez rozporządzenia udziałem [...], [co] prowadzi do ograniczenia korporacyjnego uprawnienia wspólnika wynikającego z posiadania przez niego udziału, nie może zatem wyrzucić skutków prawnych, jako prowadzące do obejścia prawa (art. 58 k.c.)”. Orzeczenie to jest krytykowane w doktrynie m.in. przez Ł. Gasińskiego, który wskazuje, że trudno zgodzić się ze stanowiskiem, które utożsamia umowę zobowiązującą do określonego głosowania z rozporządzeniem prawem głosu. Rozstrzygnięcie sądu kładzie niepokojący cień na dotychczasowej, powszechnej praktyce obrotu i otwiera dyskusję w kwestii, która wydawała się rozstrzygnięta<sup>30</sup>.

Na uwagę zasługuje również wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2009 r., III CSK 315/08<sup>31</sup>, który zaakceptował możliwości ustalenia w umowie wspólników zasad wykonywania prawa głosu. SN wprawdzie wprost nie stwierdził, że umowy takie są dopuszczalne na tle prawa polskiego, a podstawę do ich zawierania stanowi zasada swobody umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c., lecz niewątpliwie zaakceptował dopuszczalność zawierania takich umów. Powyższe orzeczenie spotkało się z aprobatą Ł. Gasińskiego, który wskazuje, że opowiedzenie się za generalną dopuszczalnością zawierania umów wspólników, w tym umów o głosowanie, nie oznacza oczywiście, że każda z takich umów jest ważna i skuteczna. Jak każda umowa obligacyjna, podlega ona ocenie na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c. – i nie można wykluczyć, że postanowienia pewnych umów mogą być nieważne z uwagi na naruszenie ustawy, zasad współżycia społecznego (dobrych obyczajów) lub natury stosunku obligacyjnego<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Opublikowanym w OSA 2007/10, poz. 33.

<sup>30</sup> Ł. Gasiński, *Dopuszczalność zaciągania zobowiązań co do sposobu wykonywania prawa głosu w spółce z o.o. oraz podstawa normatywna dochodzenia ich wykonania*, „Glosa”, 2010, nr 1, s. 55 i nn.

<sup>31</sup> LEX nr 512058.

<sup>32</sup> Ł. Gasiński, *Sprzecznosc uchwały zgromadzenia wspólników z umową wspólników*, „Glosa”, 2014, nr 4, s. 29.



Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 23 lipca 2020 r., I AGa 137/20, uzgodniony tylko przez wspólników inny – wyłączający przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego – sposób zakończenia działalności spółki, zawierający wyraźnie wskazanie sukcesorów spółki, nie ma wpływu wobec osób trzecich na zakres odpowiedzialności pozostałych wspólników za zobowiązania spółki. Ustalenia co do sposobu przeprowadzenia likwidacji nie mogą bowiem godzić w interesy wierzycieli spółki. Tego rodzaju porozumienie ma charakter wewnętrzny (pomiędzy wspólnikami) i nie jest wiążące dla wierzycieli spółki.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 29 stycznia 2019 r., sygn. akt I ACa 599/18, stwierdził, że bezpodstawne jest odrywanie umowy pożyczki od postanowień porozumienia wspólników zawartego tego samego dnia, a co więcej wprost wskazującego, że umowa ta jest jednym z elementów zawartego porozumienia. Nie stoi temu na przeszkodzie fakt, że stronami porozumienia byli wspólnicy, a stronami umowy – jeden z nich jako osoba trzecia i spółka, ponieważ obie te czynności miały służyć temu samemu celowi, czyli rozliczeniu wzajemnych zobowiązań wspólników i zapewnieniu możliwości funkcjonowania spółki do czasu jej likwidacji.

Ponadto warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi, XIII Ga 840/19, który nie dotyczy wprawdzie spółek kapitałowych, ale może być istotną wskazówką interpretacyjną dla funkcjonowania porozumień akcjonariuszy. Tutaj sąd wskazał, że nie jest możliwe dokonanie na innej drodze zmiany składu osobowego wspólników spółki jawnej, w szczególności na mocy porozumienia wszystkich stron umowy spółki i zgody na wystąpienie wspólnika ze spółki ze skutkiem natychmiastowym.

W kwestii wyroków sądów polubownych dotyczących sporów z zakresu porozumień wspólników należy wskazać, iż są to orzeczenia mające najczęściej charakter poufny i w związku z tym bardzo trudno jest uzyskać do nich dostęp. W ramach swojej praktyki spotkałem się z bardzo ciekawym wyrokiem Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej z 15 września 2014 r. w sprawie o sygn. akt SA 146/12. Arbitrzy ustalili tam nieważność niektórych postanowień porozumienia akcjonariuszy i spółki akcyjnej, które określono jako umowa inwestycyjna. W umowie tej ustalono, że nieważne są postanowienia dotyczące obligacji wymiennych na akcje i opcji na akcje z uwagi na naruszenie zasady swobody umów. W związku z powyższym arbitrzy uznali, iż cała



umowa inwestycyjna jest nieważna, gdyż bez ww. postanowień umowa nie może obowiązywać.

Porozumienia wspólników (akcjonariuszy) w spółkach kapitałowych są niezwykle przydatnymi konstrukcjami prawnymi, dzięki którym wspólnicy (akcjonariusze) mogą elastycznie regulować sprawy spółki poza umowami (statutami) spółek. Porozumienia te *de facto* mogą dotyczyć wszystkich sfer związanych ze spółką. Porozumienia dają wspólnikom (akcjonariuszom) bardzo duże możliwości realizacji ich interesów właścicielskich. Zawieranie porozumień jest możliwe na zasadzie swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c., którą jednak stosuje się z ograniczeniami w spółkach kapitałowych. Oceny zgodności porozumień z prawem polskim należy wszakże dokonywać zawsze indywidualnie.

### Abstrakt

Niniejszy artykuł stanowi analizę charakteru prawnego oraz treści porozumień wspólników (akcjonariuszy) w spółkach kapitałowych, które mają swój rodowód w tradycji *common law* (ang. *shareholders agreement*). W artykule przedstawiono możliwości recepcji anglosaskich koncepcji do polskiego porządku prawnego. Owe porozumienia normują zasady tworzenia i funkcjonowania spółek kapitałowych. Celem porozumień jest unormowanie relacji pomiędzy wspólnikami (akcjonariuszami) spółek kapitałowych. Stronami takich porozumień mogą być również same spółki, których porozumienia te dotyczą. W artykule przedstawiono różnice pomiędzy treściami zawartymi w umowach (statutach) spółek kapitałowych i w porozumieniach wspólników (akcjonariuszy). Zawieranie porozumień jest możliwe na zasadzie swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c., którą stosuje się jednak z ograniczeniami w spółkach kapitałowych. Analizy teoretyczne są uzupełnione prezentacją problemów praktycznych.

**Słowa kluczowe:** porozumienia wspólników, akcjonariusz, spółka kapitałowa, swoboda umów.

---

### BIBLIOGRAFIA

---

- Forstmoser P., MeierHayoz A., Nobel P., Schweizerisches Aktienrecht, Bern 1996.  
Gasiński Ł., Dopuszczalność zawierania umów (porozumień) akcjonariuszy co do sposobu wykonywania prawa głosu, „Przegląd Prawa Handlowego”, 2000, nr 10.

Gasiński Ł., *Dopuszczalność zaciągania zobowiązań co do sposobu wykonywania prawa głosu w spółce z o.o. oraz podstawa normatywna dochodzenia ich wykonania*, „Glosa”, 2010, nr 1.

Gasiński Ł., *Sprzeczność uchwały zgromadzenia wspólników z umową wspólników*, „Glosa” 2014, nr 4.

Gasiński Ł., *Umowy akcjonariuszy co do sposobu wykonania prawa głosu w prawie polskim i amerykańskim*, Warszawa 2006.

Hüffer U., *Aktiengesetz*, wyd. 8, München 2008.

Lewandowski R., Pióro A., *Porozumienia akcjonariuszy*, „Monitor Prawniczy”, 2008, nr 19.

Okolski J., Opalski A., *Porozumienia akcjonariuszy*, „Przegląd Prawa Handlowego”, 1999, nr 2.

Opalski A. (red.), *Kodeks spółek handlowych, tom 3A. Spółka akcyjna. Komentarz do art. 301–392*, Warszawa 2016.

Potrzeszcz R. (red.), Siemiątkowski T. (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tytuł III. Spółki kapitałowe. Dział I. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2011.

Pyziół W., Szumański A., Weiss I., *Prawo spółek*, Bydgoszcz 2002.

Rataj A., *Umowy wspólników (akcjonariuszy) spółek kapitałowych*, „Monitor Prawniczy”, 2006, nr 1.

Sołtysiński S., Szajkowski A., Szumański A., Szwaja J., *Kodeks spółek handlowych, tom 3. Spółka akcyjna. Komentarz do art. 301–490*, Warszawa 2013.

Wiśniewski A.W., *Prawo o spółkach. Podręcznik praktyczny, tom 2*, Warszawa 2001.



Igor Zgoliński | **Prawo okresu tranzycji**

**[Law of the Transition Period]**

**Abstract**

The article deals with a relatively new area of research, among others in the legal sciences (vetting law, criminal law, human rights, international law), which is emerging in states building their social justice order as a result of the emergence of circumstances causing a distortion of their functioning – viewed through the prism of contemporary global standards. It is a phenomenon with an extremely broad spectrum, not limited to lawmaking, but furthermore encompassing a range of factual actions and even social attitudes towards historical pasts that must be dealt with in the new realities. The article has a *de facto* review character, and its objectives are primarily: to emphasize the existence of the main research areas, to show the need for this type of scientific exploration, and to outline holistically its selected fundamental issues. Thus, the present study sets itself the task not so much of developing the views hitherto expressed on the mechanisms of the transitional response, but of contributing to their systematization and dissemination.

**Keywords:** social justice, transition, mechanisms of transitional response, vetting, human rights, international law.

Sprawiedliwość okresu przejściowego i prawo okresu tranzycji to najczęściej pojawiające się określenia, związane ze swoistym konglomeratem nauk prawnych, a zwłaszcza praw człowieka, prawa międzynarodowego i krajowych rozwiązań o charakterze lustracyjnym – oraz z szerokim spektrum innych nauk, głównie historycznych, politycznych, społecznych i humanistycznych. Dotyczą relatywnie nowego obszaru badawczego, który analizuje w możliwie najszerszy sposób problemy społeczeństw oraz ustroju państw przekształcających się, będących w okresie tranzycyjnym. Na ogół będzie to wychodzenie z ustroju o charakterze totalitarnym lub autorytarnym w kierunku demokracji, jednak przedmiotem zainteresowania badaczy są również odnawiające się państwa powojenne. Ujmując rzecz zbiorczo, są to zatem społeczeństwa postauto-

rytarne, postkolonialne albo zmagające się z powojenną odnową. Przedmiotem zainteresowania jest ogół działań zmierzających do utworzenia nowego porządku społecznego. Warto jednak odnotować, że tego rodzaju prawo tworzone jest w niektórych państwach niedotkniętych wcześniej tymi problemami. Powstaje ono wówczas w celu zapewnienia odpowiedniego stopnia transparentności życia publicznego. Przejrzystość działań w sferze publicznej stanowi zresztą – jak się wydaje – wiodący argument przemawiający za utrzymaniem w porządku prawnym wcześniej wdrożonych mechanizmów reakcji w celu unormowania stosunków ustrojowych oraz międzyludzkich.

Na ogół jednak sprawiedliwość tranzycyjna pojawia się w momentach ustrojowo przełomowych i często już z samego założenia ustawodawcy ma charakter temporalny. Granice czasowe są zakreślane w rozmaity sposób, bywają też niekiedy prolongowane w czasie. Jest rzeczą znamionną, że kontekst czasowo-sytuacyjny odgrywa w procesie reakcji oraz stanowienia prawa znaczącą rolę – w tym sensie, że w początkowym okresie tranzycji widoczna jest dążność do wykorzystania środków głębiej ingerujących w ustrój państwowy i dobra człowieka, a z upływem czasu stopień tej ingerencji maleje. Na przebieg i stopień humanizacji reakcji w sposób istotny wpływają ponadto aspekty kulturowe poszczególnych krajów, ich historia, tradycje prawne, a nawet sam poziom zaawansowania w konkretne działania dotychczasowego aparatu sprawiedliwości.

Dodać należy, że pojęcie „tranzycja” zwykle używane jest jako synonim pojęcia „transformacja”. Pojęcia te bywają, głównie na gruncie politologicznym i socjologicznym, interpretowane również odmiennie. Politolodzy jednakże najczęściej ujmują tranzycję w formule przejścia od starego systemu politycznego do nowego, który pojawia się w jego miejsce. Bez wątplenia jest to podejście paralelne do postrzegania tożsamego zjawiska w naukach prawnych. Niekoniecznie jednak oznaczać to musi przeobrażenie w kierunku demokratyzacji. Zdarza się bowiem, że w miejsce starego reżimu powstaje inny, równie autorytarny. Przeobrażenia te mogą mieć zresztą charakter planowany bądź, co zdarza się częściej, nieplanowany. Również i ten fakt daje asumpt do pewnych wyodrębnień. Rozważania zawarte w niniejszej pracy koncentrują się wszelako na zaakcentowaniu różnego typu instrumentów prawnych, które są wykorzystywane przez państwa w okresie zmian politycznych. Okres tranzycji nie obejmuje bowiem modyfikacji następujących w wy-

niku zmian opartych na mechanizmach legalnych, praworządnych (tzw. alternacji elit)<sup>1</sup>.

## **Prawo tranzycji w ujęciu globalnym**

Badane zjawisko ma dwa wymiary, niejako dwie skale: mikro i makro. Skalą *makro* nazwać można normy prawa międzynarodowego, mające zdecydowanie szerszy zakres. Skala *mikro* to zaś konkretne rozwiązania prawne przyjęte w ramach wewnętrznych porządków prawnych poszczególnych państw. Bodaj pierwsze w prawie międzynarodowym próby – by użyć kolokwializmu – rozprawienia się ze zdarzeniami historycznie minionymi to działania zmierzające do wymierzenia sprawiedliwości za zbrodnie wojenne określone traktacie wersalskim<sup>2</sup>. Jest to przykład funkcjonowania prawa bezpośredniego, formalnego. Wcześniej mechanizmy reakcji – co oczywiste – również występowały, aczkolwiek charakteryzowały się spontanicznością i stanowiły bardziej odwet na podmiotach kojarzonych z wcześniejszym ustrojem państwowym. Z tego punktu widzenia staje się jaskrawo widoczne, że tego rodzaju reakcje są w jakiejś mierze paralelne do źródeł kary, stanowiącej główną instytucję prawa penalnego. Zakreślony w ten sposób obszar badawczy nie jest więc zagadnieniem zupełnie nowym. Tego rodzaju reakcje na popełnione przewinienia towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów. Kara wywodzi się wprost z zemsty, stanowiącej reakcję na krzywdę. W wymiarze publicznym w okresie przed wykształceniem się nowoczesnej państwowości można ją wywieść się z kilku źródeł. Przede wszystkim była elementem *zemsty publicznej* – i to właśnie należy uznać za wiodące źródło prawa okresu tranzycji.

Wraz z postępowaniem cywilizacyjnym mechanizm odwetowy wydatnie zmieniał swoje oblicze. Dostrzegalne jest jednak zjawisko systematycznego upowszechniania się sprawiedliwości tranzycyjnej, a przez to i wzrostu znaczenia stanowiących w tym celu norm<sup>3</sup>. Zdarzenia związane z rozli-

<sup>1</sup> T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym: sprawiedliwość okresu przejściowego (transitional justice)*, Łódź 2018, s. 38; zob. także: Report of the UN Secretary-General, *The Rule of Law and Transitional Justice in Conflict and Post-Conflict Societies*, UN Doc S/2004/616 (2004), par. 8.

<sup>2</sup> M. Krotoszyński, *Lustracja w Polsce w świetle modeli sprawiedliwości okresu tranzycji*, Warszawa 2014, s. 16.

<sup>3</sup> Por. np. R. Al-Akhali, O. Al-Rawahni, A. Biswell, *Transitional Government in post-conflict Yemen, Rethinking Yemen's Economy*, 2019, no 14, *passim*, <https://www.ciaonet.org/record/62835?search=1>.

czesieniami przeszłości obecnie stają się zjawiskiem częstym, są też w coraz większym stopniu przedmiotem regulacji odpowiednich przepisów prawa. Ewolucja zatem przebiega w stronę usystematyzowania przeobrażeń w pewnych ramach formalnych, z odejściem od zdarzeń nagłych, nieplanowanych. W taki właśnie sposób następuje instytucjonalizacja przeobrażeń. Dla należytego zobrazowania omawianego zagadnienia warto nieco bliżej przyjrzeć się historii, gdzie przykładów stosowania tych reakcji było wiele. Do pierwszych reorientacji należy zniesienie ustroju monarchicznego w Anglii<sup>4</sup> czy też okoliczności związane z upadkiem monarchii oraz procesem Ludwika XVI we Francji<sup>5</sup>. Analogicznie postrzegać można rewolucję lipcową oraz ustanie rządów Karola X. W historii nowożytnej za tego typu wydarzenia można natomiast uznać rozrachunki z nazizmem czy przeobrażenia w kierunku demokratycznym, które występowały w Europie. Przede wszystkim duży wkład w rozwój mechanizmów tranzycyjnych widoczny był w trzeciej fali demokracji. Dotyczyła ona dość szerokiego spektrum państw na terenie Europy, Azji, a także Ameryki Łacińskiej<sup>6</sup>. Początek tej fali stanowiła tzw. rewolucja goździków w Portugalii oraz upadek reżimu pułkowników w Grecji. W nieodległym czasie transformacji objęły państwa takie, jak Indie, Pakistan, Chile oraz państwa Europy Środkowo-Wschodniej. W kolejnym okresie pojawiła się natomiast arabska wiosna ludów, a tranzycja objęła kraje takie, jak: Tunezja, Egipt, Libia czy Syria.

To m.in. na podstawie tych wydarzeń, dość blisko powiązanych czasowo, doszło do pewnego usystematyzowania komponentów tranzycyjnych, a co równie istotne – także wypracowania określonego standardu spojrzenia na zaistniałe metamorfozy ustrojowe, w tym z punktu widzenia ofiar, a więc osób pokrzywdzonych. Paradoksalnie, zmiany w krajach arabskich wiodły do wykształcenia dwóch ścieżek. Pierwszą z nich, którą na tym tle uznać można za relatywnie poprawną, podążyła Tunezja. Państwo to, korzystając z pomocy międzynarodowej nie tylko stworzyło, lecz i wprowadziło do swojego porządku prawnego szczególnie system weryfikacji, niewątpliwie osadzony w koncepcji *transitional justice*<sup>7</sup>. Na przeciwległym

<sup>4</sup> R. Steinberg, *Transitional Justice in the Age of the French Revolution*, „International Journal of Transitional Justice”, 2013, Vol. 7, s. 268.

<sup>5</sup> M. Krotoszyński, *Lustracja w Polsce w świetle modeli sprawiedliwości...*, s. 16.

<sup>6</sup> Por. V. Monteiro da Silva Santos, *Truth and justice initiatives in non-transitional contexts: experiences from Latin America*, „BPC Policy brief”, 2020, Vol. 9, No. 4, s. 5, <https://www.ciaonet.org/record/60651?search=1>.

<sup>7</sup> T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar...*, s. 45.



biegunie, reprezentując drogę bodaj najbardziej niekontrolowaną, znalazł się natomiast Egipt, w którym dochodziło do drastycznych wydarzeń, niemających nic wspólnego ze standardami praw człowieka.

Trudno również oderwać się od bieżącej sytuacji geopolitycznej, która powstała nawet nie tyle w momencie wybuchu wojny w Ukrainie, ile już wcześniej, bo w okresie tzw. rewolucji godności i aneksji Krymu (a więc w latach 2013–2014). W kontekście dotychczasowych doświadczeń tranzycji sytuacja przedstawia się tu dość specyficznie. W tym państwie konflikt zbrojny nastąpił bowiem po zmianach ustrojowych, a nie przed, stanowił jednak bezpośrednią reakcję na dokonane zmiany. Co interesujące, reakcja nastąpiła ze strony państwa ościennego: Federacji Rosyjskiej. Nie były to zatem zdarzenia o charakterze wyłącznie wewnętrznym. Inną cechą charakterystyczną tego konfliktu pozostaje to, że o ile działania militarne toczą się w wymiarze lokalnym, pomiędzy dwoma sąsiadującymi państwami, o tyle już jego konsekwencje, zwłaszcza natury ekonomicznej, mają wymiar globalny. Federacja Rosyjska dokonała aneksji Półwyspu Krymskiego, a następnie kontynuowała działania militarne, co przekształciło się w trwającą już grubo ponad rok otwartą wojnę. Toczy się ona na naszych oczach i niestety charakteryzuje się dużym stopniem drastyczności, w tym licznymi atakami wojsk rosyjskich na ukraińską ludność cywilną. Jakkolwiek nie sposób przewidzieć racjonalnie daty zakończenia konfliktu, to w obliczu kresu działań militarnych niezbędne stanie się wdrożenie standardów sprawiedliwości tranzycyjnej. Winno się to rzecz jasna odbywać z uwzględnieniem wypracowanych dotąd koncepcji i sprawdzonych wzorców, z poszanowaniem praw człowieka i norm prawa międzynarodowego. Wypada nadto zaznaczyć, że jakkolwiek Ukraina przeszła określoną – acz relatywnie powierzchowną – drogę w kierunku demokracji, to zaniechała przeprowadzenia lustracji względem osób powiązanych z wcześniejszym ustrojem. Pośród szeroko rozumianych władz można było w związku z tym odnaleźć osoby, które nadal miały takie czy inne związki z Federacją Rosyjską. Były tam też osoby powiązane z organami bezpieczeństwa i wywiadu rosyjskiego. Pierwsze skonkretyzowane próby rozliczeń przeszłości pojawiły się dopiero w 2004 roku, towarzysząc protestom, które wybuchły na tle wyniku wyborów prezydenckich. Wówczas inicjatywa lustracji była dość specyficznie ukierunkowana, gdyż zmierzała do weryfikacji, czy osoby kandydujące do władz różnych szczebli mogły brać udział w fałszowaniu wyborów prezydenckich, a także czy

były współpracownikami sowieckich służb bezpieczeństwa. Propozycja L. Lukyanenki jako główny cel obrała tzw. grubą kreskę – w zamian za przyznanie się do stawianych zarzutów. Ta inicjatywa upadła, podobnie jak następne propozycje, np. z inicjatywy Bloku Julii Tymoszenko czy partii „Swoboda”. Weryfikacja lustracyjna pozostała jednak obecna w debacie publicznej – postrzegana jako instrument weryfikacji władzy politycznej i urzędników państwowych<sup>8</sup>. Ustawa lustracyjna<sup>9</sup> miała za zadanie uniemożliwić piastowanie stanowisk osobom, które swoim zachowaniem wspierały działania zmierzające do uzurpacji władzy, podważania bezpieczeństwa narodowego lub naruszeń praw człowieka. Niejako równolegle uchwalono ustawę o przywróceniu zaufania do sądownictwa na Ukrainie<sup>10</sup>, umożliwiającą lustrację w wymiarze sprawiedliwości. Wprowadzenie tych aktów prawnych skutkowało społeczną debatą nad przestrzeganiem zasad praw człowieka.

Na kanwie toczącej się wojny jaskrawo widoczny stał się natomiast problem bezradności gremiów międzynarodowych, co stanowi pole do szerszych analiz, zmierzających w kierunku usprawnienia funkcjonowania globalnych mechanizmów reagowania. Federacja Rosyjska, będąc przecież członkiem wielu organizacji międzynarodowych, nie podejmowała żadnych transformacji ustrojowych, zwłaszcza mających na celu kłasyfikację, oraz nie przyczyniała się do wzmocnienia gwarancji ochrony praw człowieka. Przeciwnie, stale ewoluuje w kierunku przeciwnym do demokratycznego i minimalizuje prawa swoich obywateli, stąd raczej nie można oczekiwać rychłego przyjęcia tam standardów *transitional justice*.

---

## Wewnętrzne prawo tranzycji

---

Zgoła odmiennym zagadnieniem jest prawo okresu tranzycji w wymiarze *wewnętrznym*. Przykładem jest tu choćby francuskie rozporządzenie z 28 października 1944 r. o karaniu kolaboracji. Na podstawie tego aktu prawnego w powojennej Francji powstawały sądy specjalne, przy sądach szczebla apelacyjnego, powołane do orzekania w przedmiocie czynów

<sup>8</sup> V. Goshovska, V. Goshovskiy, L. Dubchak, The Implementation of State Policy of Power Cleaning in the Conditions of Political Transformation: Experience of Ukraine and Countries of Central and Eastern Europe, „European Journal of Sustainable Development”, 2020, nr 2(9), ss. 405–421.

<sup>9</sup> Про очищення влади. Закон України, 2014.

<sup>10</sup> Про відновлення довіри до судової влади в Україні, 2014.

stanowiących przestępstwa kryminalne, aczkolwiek popełnionych m.in. w celu wspomagania działań najeźdźcy. Wyroki skazujące za tego rodzaju czyny oznaczały dla podsądnych automatyczne pozbawienie praw obywatelskich oraz praw honorowych.

W omawianym kontekście można wskazać również liczne, zmieniające się polskie uregulowania prawne względem osób, które były ujęte na Niemieckiej Liście Narodowościowej (*Deutsche Volksliste*). Stosowne rozporządzenie o Niemieckiej Liście Narodowej i Niemieckiej Przynależności Państwowej na wcielonych ziemiach wschodnich ukazało się 4 marca 1941 roku<sup>11</sup>. Po uwolnieniu się spod okupacji hitlerowskiej wydano odrębną regulację prawnokarną, zachowania te w ogólnym odbiorze społecznym zostały bowiem uznane za kolaborację i stanowiły zbrodnie wojenne. Określone cele polityczne, zwłaszcza dążność do stałego zwiększania poparcia dla Polskiej Partii Robotniczej, skutkowały w późniejszym okresie odmiennym zapatrywaniem, co znajdowało wyraz także w aktach prawnych, które łagodziły wcześniejsze sankcje. Bliżej zaś naszych czasów jako przykłady prawa tranzycji wewnętrznej można postrzegać krajowe rozwiązania lustracyjne, wdrożone przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Tranzycja generalnie wymusza na państwie podjęcie określonych decyzji, niezbędnych do budowania nowego ładu społecznego. Pierwszą z nich jest decyzja o tym, czy w ogóle dojdzie do jakiegokolwiek reakcji na zaszłości uprzedniego systemu. W przypadku odpowiedzi twierdzącej kolejna decyzja winna się odnosić do prawnych uregulowań tego zagadnienia oraz konkretnych instrumentów temu służących. Warto już w tym miejscu wskazać, że właściwa reakcja opierać się powinna na zbalansowanym połączeniu trzech praw, czyli: prawa do sprawiedliwości, prawa do prawdy oraz prawa do kompensaty. Jest również rzeczą znaną, choć wyraźnie widoczną, że im później dochodzi do wdrożenia mechanizmów rozliczeń, tym stosowane instrumenty są łagodniejsze<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> S. Bykowska, Karać czy rehabilitować? Powojenne ustawodawstwo polskie wobec osób wpisanych na Niemiecką Listę Narodowościową, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2012, tom 64, z. 1, s. 149.

<sup>12</sup> Z. Witkowski, Lustracja – wyrok z 11 maja 2007 r., K 2/07 [w:] M. Derlatka, L. Garlicki, M. Wiącek, Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, WK 2016, LEX/el. 2017.

## Modele rozliczeń przeszłości

Niewątpliwie najbardziej łagodną reakcją jest zupełne odstępianie przez państwo od rozliczenia przeszłości. Jest to tzw. *amnesia model*<sup>13</sup>, jednak nazwa zdaje się nie oddawać istoty rzeczy. Reakcja ta nie polega na zapomnieniu minionego okresu, lecz na świadomej rezygnacji z jego rozliczenia. Jest to model spotykany dość rzadko. Konieczny do jego wdrożenia jest pewien wspólny mianownik, cel społeczny. Można nadmienić, że owej bierności państwa w niektórych środowiskach mogą towarzyszyć duże emocje, albowiem przebaczenie i pojednanie zwykle następuje dopiero po upływie określonego czasu. Na przeciwległym biegunie, patrząc przez pryzmat skutków dla osób poddanych mechanizmom weryfikacyjnym, wykształciły się natomiast dwa zasadnicze modele.

Pierwszy z nich sprowadzić można do wdrażania różnych typów sankcji. Ta ścieżka zdaje się leżeć nieopodal kryminalizacji. Co prawda działania *sensu stricto* przestępne mogą być ścigane za pomocą norm powszechnie obowiązujących, lecz na ogół w państwach tranzycyjnych widoczne jest zjawisko wyodrębnienia specjalnych norm temu służących.

Drugi model można określić mianem klaryfikacji historycznej. Działania organów państwa koncentrują się w nim na stworzeniu prawnych mechanizmów służących dotarciu do prawdy materialnej, w tym także za pomocą specjalnych badań historycznych.

Pomiędzy tymi modelami, niejako wiodącymi, istnieją oczywiście różne warianty mieszane, które czerpią szczegółowe rozwiązania z obu tych rozwiązań.

Utrwalonym w nauce rozróżnieniem<sup>14</sup>, opartym *stricte* na reakcji wobec sprawców, jest wyodrębnienie czterech rodzajów zachowań:

- a) modelu absolutnej grubej kreski,
- b) modelu względnej grubej kreski,
- c) modelu ścigania karnego,
- d) modelu pojednania.

Model *absolutnej grubej kreski* polega na odstępianiu od rozliczenia przeszłości. Model *względnej grubej kreski* charakteryzuje się niewielkim

<sup>13</sup> A. Garrett: *Models of Transitional Justice: a comparative analysis*. Columbia University Press, 2000, *passim*, <https://ciaotest.cc.columbia.edu/isa/gas02/>.

<sup>14</sup> M. Krotoszyński, *Lustracja w Polsce w świetle modeli...*, s. 38; zob. także J. Zajadło, *Filozofia prawa a prawo karne*. Studium tzw. *Mauerschützen, Ius et Lex*, 2003, nr 1, s. 178.

zakresem rozliczania – tylko określonych kategorii czynów lub określonej kategorii osób. Pozostaje właściwy m.in. dla polskich rozwiązań prawnych w zakresie lustracji. Model trzeci – a więc ścigania karnego – występuje wówczas, gdy pierwszoplanowym dążeniem jest pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób związanych z uprzednim systemem. Dotyczy społeczeństw, w których przeobrażenia ustrojowe były głębokie, a poprzedni system cechował się daleko idącymi naruszeniami praw człowieka. Odnotować należy mnogość wariantów tego modelu, co jest wypadkową rozmiaru reperkusji oraz tradycji danego systemu prawnego. Jako podstawowe odmiany można wyróżnić modele ścigania (karania) selektywnego i nieselektywnego.

W pierwszym przypadku postępowania karne dotyczą osób pełniących naczelne, wiodące funkcje lub tych, które dopuszczały się czynów najbardziej drastycznych. Takie postępowanie miało miejsce w Grecji podczas rozliczeń tzw. reżimu pułkowników (1967–1974). Przy okazji dokonano tam szerokiej weryfikacji<sup>15</sup> osób zatrudnionych w strukturach sądownictwa, służb mundurowych, administracji publicznej oraz na uniwersytetach.

W drugim przypadku reakcja karna jest powszechna, aczkolwiek może być uzależniona od roli poszczególnych osób. Dobrym przykładem jest tu reakcja na konflikt w Rwandzie, podczas którego zamordowano w niekontrolowany sposób ponad osiemset tysięcy osób. Reakcja na to zjawisko przybrała ramy trzech rodzajów (stopni) postępowań. Założeniem pierwotnym było ukaranie wszystkich osób, które miały związki z ludobójstwem. Strategia zakładała, że najwyżsi dostojnicy będą odpowiadali przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym ds. Rwandy. Najbardziej szkodliwe społecznie czyny miały stanowić przedmiot rozpoznania sądów powszechnych. Stanęło przed nimi około dziesięciu tysięcy podsądnych. Pozostałe czyny zostały przekazane do kognicji Narodowej Służby Sądownictwa Gacaca, przed którą prowadzonych było ponad milion sześćset tysięcy tego typu spraw<sup>16</sup>.

Z kolei model *pojednania* charakteryzuje się tym, że jako rudymet przyjmuje kompensatę dla osób pokrzywdzonych. Na dalszym planie znajduje się tu kwestia konsekwencji wobec osób powiązanych z po-

<sup>15</sup> D.A. Sotiropoulos, *Swift Gradualism and Variable Outcomes: vetting in post-authoritarian Greece* [w:] *Justice as Prevention: vetting public employees in transitional societies*, New York 2007, ss. 121–145.

<sup>16</sup> Rwanda. Events in 2008. Human Rights Watch, 2009, <http://www.hrw.org/en/node/79182> [dostęp: 9 grudnia 2022].

przednim systemem. Wiodące instrumenty mają tu zwykle etiologię administracyjnoprawną, funkcjonują różnego typu komisje pojednawcze. Do tego modelu wydatnie zbliżał się również wspomniany wyżej proces rozliczeń w Rwandzie, gdzie w 1995 roku powołano Komisję Prawdy i Pojednania. Komisja ta dysponowała istotnym instrumentem w postaci tzw. warunkowej amnestii, przez co stała się organem poniekąd zbliżonym do sądu<sup>17</sup>. W strukturze komisji powołano następujące komitety: Komitet ds. Naruszeń Praw Człowieka, Komitet ds. Reparacji i Rehabilitacji oraz Komitet ds. Amnestii. Zastosowanie amnestii wykluczało możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności zarówno karnej, jak i cywilnej.

## **Polskie prawo lustracyjne**

Słów kilka poświęcić należy również ostatnim regulacjom tranzycyjnym, które zostały wprowadzone w Polsce. Reakcja państwowa po upadku ustroju nastąpiła w 1997 roku, a w sposób istotny została zmodyfikowana w roku 2006. Była więc dość późna na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej<sup>18</sup>. *De lege lata* polskie postępowanie lustracyjne to jego szczególny rodzaj, usytuowany między tradycyjnym postępowaniem karnym a postępowaniem zmierzającym do klaryfikacji historycznej – pozostający jednak procedurą o charakterze represyjnym. Regulacje ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów<sup>19</sup> obejmują osoby urodzone przed 1 sierpnia 1972 roku. To tego właśnie kręgu podmiotów dotyczy obowiązek złożenia tzw. oświadczenia lustracyjnego. Powoduje to siłą rzeczy, że liczba postępowań lustracyjnych wraz z upływem czasu obowiązywania ustawy będzie malała. Obecnie postępowania tego typu nie są jednak odosobnionym zjawiskiem. Doktryna nie dorobiła się jednakże szerszych opracowań poświęconych temu zagadnieniu od strony prawnej, choć ustawa była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania judykatury<sup>20</sup>, a różnego rodzaju rozwiąza-

<sup>17</sup> J. Lachowski *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym...*, op. cit., s. 219.

<sup>18</sup> Zob. C. Kuta, *Lustracja w Polsce na tle krajów Europy Środkowej*, „Horyzonty Polityki”, 2014, <https://horyzontypolityki.ignatianum.edu.pl/HP/article/view/213/191>.

<sup>19</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1633.

<sup>20</sup> Por. np. wyrok SN z 23 stycznia 2018 r., IV KK 177/17, LEX nr 2439129, wyrok SN z 20 kwietnia 2022 r., IV KK 455/20, LEX nr 3430875, uchwała SN z 14 października 2015r., III UZP 8/15, OSNP 2016/4/47, uchwała SN z 26 maja 2021 r., I KZP 12/20, OSNK 2021/7/25, wyrok SN z 28 lutego 2022 r., IV KK 92/21, LEX nr



nia lustracyjne kilkanaście razy były przedmiotem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego<sup>21</sup>.

Sama treść ustawy lustracyjnej to konglomerat norm prawa materialnego, procesowego oraz wykonawczego. Ustawa obejmuje krąg zagadnień natury konstytucyjnoprawnej, prawa wyborczego, praw człowieka oraz teorii i filozofii prawa. Jest to zatem – mimo niewielkiej objętości – ustawa w materii pozostającej przedmiotem zainteresowania kilku gałęzi prawa. W ramach procesu lustracyjnego próżno szukać elementów udziału czynnika społecznego. Jedynym wyjątkiem jest możliwość złożenia kasacji od prawomocnego orzeczenia lustracyjnego przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Postępowanie przed sądem pierwszej instancji prowadzone jest w składzie trzech sędziów zawodowych. Analogiczny skład obowiązuje przed sądem drugiej instancji. Rolę sądów odwoławczych pełnią sądy apelacyjne. Cechą charakterystyczną tej ustawy jest preambuła, wyjaśniająca motywy jej wprowadzenia do porządku prawnego. Wskazano tam, że „praca albo służba w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego lub pomoc udzielana tym organom przez osobowe źródło informacji, polegające na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałceniu prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli – była trwale związana z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego. Mając na względzie powyższe, a także konieczność zapewnienia obsady funkcji, stanowisk i zawodów wymagających zaufania publicznego przez osoby, które swoim dotychczasowym postępowaniem dają i dawały w przeszłości gwarancje uczciwości, szlachetności, poczucia odpowiedzialności za własne słowa i czyny, odwagi cywilnej i prawości, oraz ze względu na konstytucyjne gwarancje zapewniające obywatelom prawo do informacji o osobach

---

3405225, postanowienie SN z 4 października 2012 r., IV KK 234/12, LEX nr 1226748, postanowienie SN z 6 maja 2008 r., II KZ 17/08, OSNwSK 2008/1/1013, postanowienie SN z 19 czerwca 2008 r., II KZ 28/08, LEX nr 609126.

<sup>21</sup> Zob. wyrok TK z 19 czerwca 1992 r., U 6/92, OTK 1992/1/13, uchwała TK z 14 lipca 1993 r., W 5/93, OTK 1993/2/48, wyrok TK z 21 października 1998 r., K 24/98, OTK 1998/6/97, wyrok TK z 10 listopada 1998 r., K 39/97, OTK 1998/6/99, postanowienie TK ws. uchwały NRA z 4 grudnia 2000 r., SK 10/99, OTK 2000/8/300, postanowienie TK z 20 maja 2002 r., SK 28/01, OTK-A 2002/3/38, wyrok TK z 19 czerwca 2002 r., K 11/02, OTK-A 2002/4/43, wyrok TK z 5 marca 2003 r., K 7/01, OTK-A 2003/3/19, wyrok TK z 28 maja 2003 r., K 44/02, OTK-A 2003/5/44, wyrok TK z 26 października 2005 r., K 31/04, OTK-A 2005/9/103, wyrok TK z 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK-A 2007/5/48.

pełniących takie funkcje, zajmujących takie stanowiska i wykonujących takie zawody, stanowi się, co następuje”<sup>22</sup>.

Zgodnie z art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej współpracą jest świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Definicja ta podlegała wykładni Trybunału Konstytucyjnego<sup>23</sup>, który doprecyzował, że współpraca:

- ◆ musi polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa, przez co rozumie się przekazywanie informacji tym organom przez osobę współpracującą;
- ◆ musi mieć charakter świadomy, co oznacza wymaganie, aby osoba współpracująca zdawała sobie sprawę, że nawiązała kontakt z przedstawicielami jednej ze służb, które wymienia art. 2 ust. 1 ustawy;
- ◆ musi być tajna, a więc osoba współpracująca musi zdawać sobie sprawę, że fakt nawiązania współpracy i jej przebieg ma pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk, których dotyczą przekazywane informacje;
- ◆ musi wiązać się z operacyjnym zdobywaniem wiadomości przez służby wymienione w art. 2 ustawy;
- ◆ nie może się ograniczać tylko do samej deklaracji woli, lecz musi materializować się w świadomie podejmowanych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy. Za niewystarczające uznać należy samo wyrażenie zgody w przedmiocie nawiązania i zakresu przyszłej współpracy, konieczne jest podjęcie konkretnych działań odpowiadających wyżej wskazanym kryteriom i składających się na rzeczywiste współdziałanie z organami bezpieczeństwa.

W judykaturze przedstawiony został pogląd, iż aby można zasadnie twierdzić o materializacji współpracy – należy ustalić, że osoba podejmująca współpracę przekazywała w sposób operacyjny informacje, które były dla danego organu przydatne. Z kolei w celu ustalenia, czy dostarczona informacja – z punktu widzenia zadań realizowanych przed dany organ – była przydatna, czy też nie, przede wszystkim należy dysponować treścią takiej informacji<sup>24</sup>. Dla oceny, czy osoba lustrwana była współpracownikiem SB w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, nie ma znaczenia, czy miała ona świadomo-

<sup>22</sup> Preambułę w zakresie obejmującym wyrazy „przez osobowe źródło informacji” z dniem 15 maja 2007 r. uznano za niezgodną z art. 2 Konstytucji RP; zob. wyrok TK z 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK-A 2007, nr 5, poz. 48.

<sup>23</sup> Zob. wyroki TK: z 10 listopada 1998 r., K 39/97, OTK 1998, nr 6, poz. 99; z 11 maja 2007 r., K 2/07.

<sup>24</sup> Wyrok SA w Warszawie z 5 listopada 2010 r., II AKa 228/10, LEX/el. nr 1094408.

mość, że była przez Służbę Bezpieczeństwa zarejestrowana jako tajny współpracownik, czy też nie, jak również subiektywna ocena jej współpracy<sup>25</sup>.

Prawomocne orzeczenie sądu, stwierdzające fakt złożenia przez osobę lustrowaną niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, traktuje się jako obligatoryjną przesłankę pozbawienia tej osoby pełnionej przez nią funkcji publicznej. Za złożenie przez sędziów, prokuratorów, radców Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, adwokatów, radców prawnych, notariuszy i komorników niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu, sąd dyscyplinarny orzeka karę złożenia z urzędu lub inną przewidzianą w odpowiednich ustawach karę dyscyplinarną skutkującą pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej. Prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające fakt złożenia przez osobę lustrowaną niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego powoduje dodatkowo pozbawienie tej osoby na lat 10 biernego prawa wyborczego – kandydowania na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

---

## Podsumowanie

---

Reasumując przedstawioną problematykę, stwierdzić należy, że tranzycja jest zjawiskiem wyraźnie widocznym w historii. Obejmuje szerokie spektrum zagadnień, nie tylko z zakresu prawa, stając się przedmiotem wielu nauk społecznych. Poszczególne rozwiązania można analizować zarówno w wymiarze międzynarodowym, w tym prawnoporównawczym (a więc w perspektywie szerszej), jak i w wymiarze wewnętrznym (w perspektywie węższej). Istnieje mnogość prawnych rozwiązań tranzycyjnych, na co składa się wiele czynników, począwszy od kultury danego narodu, skończywszy zaś na tradycjach prawnych. Uchwytne są jednak pewne elementy zbieżne na tle rozwiązań prawnych poszczególnych państw, które zmuszone były do wejścia na ścieżkę tranzycji. Wynika to zasadniczo z dążenia do poszanowania standardów praw człowieka – co daje się zaobserwować w większości tych państw. W aspekcie międzynarodowym, także w kontekście obecnego konfliktu zbrojnego za naszą wschodnią granicą, niezbędna staje się nowa debata nad zbiorczym, międzynarodowym wypracowaniem *minimów tranzycyjnych*. Powinny one zostać ujęte w jednym – relatywnie szczegółowym – akcie prawnym, mającym postać umowy międzynarodowej oraz obwaro-

<sup>25</sup> Wyrok SA w Katowicach z 20 stycznia 2011 r., II AKa 432/10, LEX/el. nr 846485.

wanym sankcjami; ich bowiem niedochowanie powinno być konsekwentnie uznawane przez gremia międzynarodowe za naruszenie standardów tranzycyjnych i łączyć się z wielorakimi sankcjami.

### Abstrakt

Artykuł dotyczy relatywnie nowego obszaru badawczego, m.in. w naukach prawnych (prawo lustracyjne, prawo karne, prawa człowieka, prawo międzynarodowe), który pojawia się w państwach budujących swój ład sprawiedliwości społecznej na skutek powstania okoliczności powodujących wypaczenie ich funkcjonowania – patrząc przez pryzmat współczesnych globalnych standardów. To zjawisko o niezwykle szerokim spektrum, nieograniczające się li tylko do stanowienia prawa, lecz obejmujące ponadto szereg działań faktycznych, a nawet postaw społecznych wobec historycznych zaszłości, z którymi należy się uporać w nowych realiach. Artykuł ma charakter *de facto* przeglądowy, a jego cele to przede wszystkim: zaakcentowanie istnienia głównych obszarów badawczych, ukazanie potrzeby prowadzenia tego typu eksploracji naukowych oraz holistyczne nakreślenie jego wybranych, fundamentalnych zagadnień. Niniejsze opracowanie stawia sobie zatem zadanie nie tyle rozwinięcia dotychczas wyrażanych poglądów na mechanizmy reakcji tranzycyjnej, ile przyczynienia się do ich usystematyzowania i upowszechnienia.

**Słowa kluczowe:** sprawiedliwość społeczna, okres przejściowy, mechanizmy reakcji tranzycyjnej, lustracja, prawa człowieka, prawo międzynarodowe.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Al-Akhali R., Al-Rawahni O., Biswell A., *Transitional Governmnet in post-conflict Yemen*, „Rethinking Yemen’s Economy”, 2019, No. 14.

Bykowska S., *Karać czy rehabilitować? Powojenne ustawodawstwo polskie wobec osób wpisanych na Niemiecką Listę Narodowościową*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2012, tom 64, z. 1.

Goshovska V., Goshovskyi V., Dubchak L., *The Implementation of State Policy of Power Cleaning in the Conditions of Political Transformation: experience of Ukraine and countries of central and eastern Europe*, „European Journal of Sustainable Development”, 2020, nr 2(9).

Krotoszyński M., *Lustracja w Polsce w świetle modeli sprawiedliwości okresu tranzycji*, Warszawa 2014.

Lachowski T., *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym: sprawiedliwość okresu przejściowego (transitional justice)*, Łódź 2018.

Report of the UN Secretary-General, *The Rule of Law and Transitional Justice in Conflict and Post-Conflict Societies*, UN Doc S/2004/616 (2004), par. 8.

Monteiro da Silva Santos V., *Truth and justice initiatives in non-transitional contexts: experiences from Latin America*, „BPC Policy brief”, 2020, Vol. 9, No. 4.

Sotiropoulos D.A., *Swift Gradualism and Variable Outcomes: vetting in post-authoritarian Greece* [w:] *Justice as Prevention: vetting public employees in transitional societies*, New York 2007.

Steinberg R., *Transitional Justice in the Age of the French Revolution*, „*International Journal of Transitional Justice*”, 2013, Vol. 7.

Witkowski Z., *Lustracja: wyrok z 11 maja 2007 r., K 2/07* [w:] M. Derlatka, L. Garlicki, M. Wiącek, *Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, WK 2016, LEX/el. 2017.

Zajadło J., *Filozofia prawa a prawo karne. Studium tzw. Mauerschützen*, „*Ius et Lex*”, 2003, nr 1.

### **Źródła internetowe**

<https://ciaotest.cc.columbia.edu/isa/gas02/>.

Kuta C., *Lustracja w Polsce na tle krajów Europy Środkowej*, „*Horyzonty Polityki*”, 2014, <https://horyzontypolityki.ignatianum.edu.pl/HP/article/view/213/191>.

Rwanda. Events in 2008, Human Rights Watch 2009, <http://www.hrw.org/en/node/79182>.



Andrzej Michalik

## Prosta spółka akcyjna jako nowa forma prawna w sektorze ekonomii społecznej. Część 1

### [Simple Join Stock Company as a New Legal Form in Social Economy Sector. Part 1]

#### Abstract

A simple join stock company is a new form of company that has been operating since 2019. By introducing this form of company, the legislator wanted entrepreneurs starting their business activity in the sector of new technologies to choose it as an alternative to other forms defined in the Commercial Companies Code. The subject of the article is an attempt to answer the question whether this form can be an alternative to social cooperatives or limited liability companies operating in the social economy sector. In the article, the author describes the process of establishing it, management structures, protecting the interests of its members from the perspective social economy sector.

**Keywords:** simple join stock company, social cooperative, social economy sector.

**W**łączona do polskiego porządku prawnego na mocy art. 1 pkt 1 ustawy z 19 lipca 2019 roku o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup> prosta spółka akcyjna (zwana dalej PSA) na mocy decyzji ustawodawcy może być zakładana przez zainteresowanych działalnością gospodarczą już od 1 lipca 2021 roku. Z uzasadnienia ustawy wynika, iż rzeczony wariant jest kierowany przede wszystkim do osób rozpoczynających swoją aktywność w segmencie start-upów, czyli podmiotów z sektora nowoczesnych technologii – te bowiem z racji swoistości branży wymagają elastycznej formy prawnej prowadzenia działalności gospodarczej, której nie wypełnia żadna z form prawnych istniejących do tej pory w ramach spółek handlowych<sup>2</sup>. Ustawodawca nie ograniczył jednak możliwości powołania do życia takiej spółki celem prowadzenia działalności w innych obszarach rynku.

<sup>1</sup> Dz.U. z 2019, poz. 1655, 2020 i 2217, z 2020 r., poz. 288 i 2123, z 2021 r., poz. 159 i 187.

<sup>2</sup> Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, druk 3236, s. 3.



Celem artykułu jest analiza, czy PSA będzie mogła mieć zastosowanie do prowadzenia działalności gospodarczej w sektorze ekonomii społecznej. Chodzi tutaj o weryfikację tezy, iż może być ona alternatywą dla obecnie powszechnie stosowanych w tym sektorze spółdzielni socjalnych czy spółek z o.o. W tej analizie konstrukcji prawnej prostej spółki akcyjnej ocenie zostanie poddana jej koncepcja, procedura organizacji i rejestracji i sposoby pozyskania kapitału na rozwój działalności – w tym zwłaszcza warunki ochrony interesów akcjonariuszy, pracy w organach wykonawczych i nadzorczych spółki. Z uwagi na to, że założycielami PSA będą osoby o mniejszym doświadczeniu w prowadzeniu działalności gospodarczej, ocenione zostaną również mechanizmy ochrony interesów partnerów gospodarczych w sytuacji, gdy występują trudności z realizacją zobowiązań podmiotu.

---

## **Prosta spółka akcyjna jako alternatywna forma prowadzenia działalności gospodarczej w sektorze ekonomii społecznej**

---

W sektorze ekonomii społecznej dominującą rolę jako formy prawne prowadzenia działalności odgrywają spółdzielnie socjalne oraz spółki z o.o. Te pierwsze mają istotne znaczenie, zwłaszcza jeśli chodzi o osiągnięcie celów z zakresu reintegracji zawodowej i społecznej jednostek wykluczonych na terenie lokalnych wspólnot. Przynależą do niej osoby pozostające poza rynkiem pracy – mające pełne kompetencje zawodowe – oraz osoby prawne, czyli fundacje, stowarzyszenia czy jednostki samorządu terytorialnego<sup>3</sup>, co nie wyklucza, że mogą one realizować duże projekty gospodarcze chociażby w sektorze zamówień publicznych, korzystając jednak z pewnych preferencji<sup>4</sup>. Nieco inny kierunek działalności przyświeca spółkom *non profit*, które najczęściej przybierają formę spółek z o.o. lub spółek akcyjnych. Funkcjonują one najczęściej na rzecz lokalnej społeczności, realizując określone zadania z zakresu pożytku publicznego<sup>5</sup>, osiągniętych

---

<sup>3</sup> K. Pietrzykowski, Członkostwo w spółdzielni: wybrane aspekty, „Studia Prawa Prywatnego”, 2020, nr 2, s. 28.

<sup>4</sup> M. Lubiszewski, Zamówienia zastrzeżone w świetle nowych rozwiązań prawnych, „Prawo Zamówień Publicznych”, 2020, nr 4, s. 36.

<sup>5</sup> Otwarty katalog zadań z zakresu zadań publicznych określa art. 4 ustawy z 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2020, poz. 1057).

zaś zysków nie dzielą pomiędzy udziałowców, lecz przeznaczają je na cele statutowe. Największymi udziałowcami takich spółek są najczęściej jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacje społeczne, gdyż to one dysponują zasobami mogącymi stanowić podstawę kapitału zakładowego<sup>6</sup>.

Pojawienie się PSA w polskim systemie prawnym może zmienić utrwalony od wielu lat wybór prawnej formy nowo powstających podmiotów. Niewątpliwie przewagą nad dotychczasowymi zdefiniowanymi już w przepisach prawa jest wprowadzenie minimalnego kapitału do rozpoczęcia jej działalności. Kapitał zakładowy zastąpiony kapitałem akcyjnym na poziomie 1 zł sprawia, iż założenie takiego podmiotu będzie możliwe już dla osób fizycznych – między innymi tych, które opuściły spółdzielnie socjalne i chcą podjąć działalność gospodarczą na własny rachunek<sup>7</sup>. Nie można wszakże utożsamiać takich osób z tymi o niskich kwalifikacjach zawodowych. Większość z nich ma bowiem wyższe wykształcenie, choć z uwagi na swoje ograniczenia trudno byłoby im znaleźć zatrudnienie bezpośrednio po zakończeniu studiów na otwartym rynku pracy.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za szerszym zastosowaniem tego modelu spółki może być wprowadzenie odmiennej struktury kierowania podmiotem. Wcześniej niewystępujący w żadnej spółce model wyboru zarządzania podmiotem: monistyczny zamiast dualistycznego – pozwoli na zmniejszenie biurokracji i sprawniejszy przepływ informacji. Przyczyni się to znacznie do lepszego zarządzania podmiotem, zwłaszcza gdy udziałowcami są osoby fizyczne, które zaczynają prowadzić działalność gospodarczą na własny rachunek<sup>8</sup>.

Ważnym aspektem funkcjonowania wielu podmiotów w sektorze ekonomii społecznej jest możliwość wniesienia do organizacji własnej wiedzy i pracy jako wkładu. Zgodnie z art. 300<sup>2</sup> ustawy z 15 września 2000 roku Kodeks spółek handlowych (dalej k.s.h.)<sup>9</sup> w przypadku PSA istnieje możliwość wniesienia wkładu niepieniężnego na pokrycie akcji w formie wszelkiego wkładu mającego wartość majątkową, szczególnie w formie świadczenia własnej pracy lub usług. Warto pamiętać, iż osoby te objęte są

<sup>6</sup> M. Augustyniak, A. Forjas, Działalność organizacji pozarządowych w województwie łódzkim jako element bezpieczeństwa socjalnego, „Roczniki Studenckie Akademii Wojsk Lądowych”, 2020, nr 1, s. 75.

<sup>7</sup> Prosta spółka akcyjna (PSA) od 2021 r., n.ius, Legalis, <https://sip.legalis.pl/document-full.seam?documentId=nzuxk4zogi3damzrg44dkoi> [dostęp: 27 grudnia 2021].

<sup>8</sup> A. Opalski, Kilka słów o reformie spółek, Legalis, <https://sip.legalis.pl/document-full.seam?documentId=oj5c4mrwgazdonrygayq> [dostęp: 12 grudnia 2000].

<sup>9</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1562.

obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym<sup>10</sup>. Jest to istotna cecha odróżniająca tę formę prawną od spółki z o.o., dzięki czemu aktywność w takim podmiocie mogą podjąć osoby niedysponujące kapitałem, lecz dysponujące stosowną wiedzą i doświadczeniem, wsparcie finansowe zapewniają zaś udziałowcy ze stosownym kapitałem, do których należy zaliczyć chociażby lokalne firmy czy organizacje pozarządowe posiadające środki finansowe<sup>11</sup>. Wydaje się, że wykorzystanie tego typu spółki w sektorze ekonomii społecznej ma znaczenie, ponieważ tutaj środki finansowe są na tyle istotne, iż przeznaczenie pięciu tysięcy zł na rozwój firmy zamiast na kapitał zakładowy pozwala na uzyskanie przewagi konkurencyjnej już na starcie<sup>12</sup>.

Wprowadzenie do systemu prawnego PSA nie ogranicza również celów jej powstania, może bowiem być powołana w dowolnym celu, jeśli tylko jest on zgodny z prawem. Tym samym jej działanie obejmuje zadania *stricto* ekonomiczne, stawiając na tworzenie nowych miejsc pracy, ale również i te kierowane na rzecz lokalnej społeczności – jak spółki *non profit*. To ostatnie zapewne byłoby lepszym rozwiązaniem chociażby ze względu na elastyczniejszy model zarządzania podmiotem oraz możliwość jego wyboru w zależności od specyfiki prowadzonej działalności czy sposobu założenia.

Prostsza procedura rejestracyjna – ale też i likwidacyjna – podmiotów ekonomii społecznej również ma istotne znaczenie. Wydaje się, iż wprowadzone w tym zakresie rozwiązania również mogą przemówić za zwiększeniem atrakcyjności tej formy prowadzenia działalności gospodarczej w tym segmencie rynku, zwłaszcza że niewielka liczba spółek w sektorze ekonomii społecznej funkcjonuje krócej niż 5 lat<sup>13</sup>.

Część doktryny wskazuje, że taki zapis ustawowy nie jest niczym nowym – szczególnie w zakresie rejestrowania PSA, które ich zdaniem jest analogiczne do rozwiązań stosowanych w spółce z o.o.<sup>14</sup> Nieco inaczej na-

<sup>10</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 6 maja 2021 r., sygn. akt. VII U 1512/20, Legalis nr 2625027.

<sup>11</sup> M. Grześków, Akcje obejmowane za wkłady pozbawione zdolności aportowej w prostej spółce akcyjnej (PSA), „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ”, 2017, nr 2, s. 184.

<sup>12</sup> Zob. np. A.J. Witosz, Prosta spółka akcyjna formą organizacyjno-prawną innowacyjnego przedsiębiorstwa, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, 2018, nr 362, s. 166; w podobnym tonie wcześniej M. Dela, Prosta spółka akcyjna w rządowym planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, „Studia Lubuskie”, 2016, nr 12, s. 104.

<sup>13</sup> M. Domagalski, Prosta spółka: nowe nadzieje biznesu, Legalis, <https://sip.legalis.pl/document-full.seam?documentId=oj5c4mrwgazdeobzge4q> [dostęp: 27 grudnia 2021].

<sup>14</sup> P.M. Wiórek, Czy potrzeba nam szczególnej formy organizacyjno-prawnej dla innowacyjnego biznesu? Uwagi ogólne na podstawie uzasadnienia projektu prostej spółki akcyjnej PSA, „Przegląd Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego”, 2018, nr 112, s. 241.

leży jednak rozpatrywać sprawę likwidacji organizacji, która w przypadku podmiotów ekonomii społecznej powinna nastąpić jak najszybciej z uwagi na konieczność przeznaczenia środków na inne projekty pozwalające tworzyć nowe podmioty tego sektora<sup>15</sup>.

Wprowadzone normy prawne dotyczące prostej spółki akcyjnej mają istotne zalety przy wykorzystaniu jej w sektorze ekonomii społecznej. Wskazać jednak należy, że na każdym etapie jej działalności pojawiają się pewne ograniczenia, które wymagają od założycieli szczególnej uwagi<sup>16</sup>.

## **Procedura rejestracji prostej spółki akcyjnej i jej ograniczenia**

Zawarcie umowy spółki staje się początkiem istnienia PSA w organizacji. Na mocy art. 300<sup>11</sup> k.s.h. jest to analogiczny zapis, jak ten wskazany w art. 161 k.s.h. oraz art. 323 k.s.h. – dotyczących odpowiednio spółki z o.o. i spółki akcyjnej. Zasadniczą różnicą jest natomiast nieobjęcie podatkiem od czynności cywilnoprawnych zawarcia takiej umowy. Ustawodawca nie dokonał zmiany przepisów prawa w tym zakresie – przez niewpisanie tej formy prawnej do art. 1a ust. 1 pkt 2 ustawy z 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych<sup>17</sup>. Powyższe przekłada się na to, że osoby zakładające taki podmiot nie są objęte takim podatkiem, co potwierdza interpretacja organów podatkowych<sup>18</sup>. Takie rozwiązanie należy ocenić pozytywnie, pozwala bowiem PSA w organizacji obniżyć koszty podatkowe na początku działalności i podjąć pierwsze czynności o charakterze gospodarczym. Jest to możliwe dzięki przyznaniu jej na mocy art. 11 k.s.h. zdolności do czynności prawnych. To również czas, w którym można kontynuować wykonywanie obowiązków administracyjnych niezbędnych do prowadzenia działalności – takich jak chociażby uzyskanie statusu podatnika podatku VAT – ale też zawierać pierwsze umowy gospodarcze (dzięki posiadaniu statusu przedsiębiorcy z mocy art. 13 ustawy z 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców<sup>19</sup>). Podmiot taki ma również zdolność praw-

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> M. Romanowski, Śpieszmy się kochać spółki, bo tak szybko odchodzą: kilka refleksji o regulacji spółki przyszłości, „Monitor Prawniczy”, 2019, nr 2, s. 81.

<sup>17</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2022, poz. 111.

<sup>18</sup> Interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 19 lutego 2020 r., 0111-KDIB-2-2.4014.306.2019.1.MM, Legalis.

<sup>19</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2021, poz. 162.

ną i zdolność sądową, co pozwala podjąć mu działania na etapie procesu rejestracji w KRS. Jest on reprezentowany przez pełnomocnika powołanego uchwałą akcjonariuszy, a po ukonstytuowaniu się Zarządu przez jego członków lub – jak w modelu monistycznym – przez Radę Dyrektorów. Tym samym art. 300<sup>11</sup> § 2 k.s.h. rozwiązuje kwestię, że działania pełnomocnika i organu mogą być realizowane obok siebie.

Nie tylko w sektorze ekonomii społecznej, ale i generalnie w różnych segmentach rynku ważne jest rozróżnienie uprawnień pełnomocnika. Ma on bowiem prawo działania jedynie w zakresie realizacji procedury rejestracji, nie ma zaś uprawnień do reprezentowania podmiotu w innych sprawach.

Przy składaniu wniosku o rejestrację PSA w organizacji do KRS musi być on podpisany przez wszystkich członków danego organu. Z jednej strony wydaje się to właściwy zapis – wszak to członkowie organu podejmują istotne decyzje dla kierunków rozwoju PSA w trakcie działań podmiotu w organizacji. Z drugiej strony może to jednak stanowić pewne ograniczenie – zwłaszcza w sytuacji gdy spółka ma być reprezentowana przez organ wieloosobowy.

Odpowiedzialność PSA w organizacji względem podmiotów trzecich ponoszą: spółka, osoby działające w jej imieniu oraz akcjonariusze. Ma ona charakter solidarny, przy czym zarówno spółka, jak i osoby ją reprezentujące odpowiadają bez ograniczeń (akcjonariusze zaś – stosownie do wielkości wniesionego wkładu). Takie rozwiązanie jest właściwe, ponieważ są to osoby odpowiedzialne za zawierane umowy i prowadzenie działalności gospodarczej. Ma to szczególne znaczenie dla podmiotów z sektora ekonomii społecznej, a tym samym ważne, aby w umowie spółki wskazać wysoki poziom kompetencji tych osób, zakreślając ich merytoryczny charakter.

Oczywiście w PSA w organizacji może dochodzić również do zmiany zapisów w umowie spółki, gdyż jest to czas przed jej zarejestrowaniem. Odrębnie ustawodawca traktuje tutaj umowy zawarte w formie aktu notarialnego i w formie wzorca umowy zawartego drogą internetową. Ten pierwszy przypadek wymaga zmiany umowy w formie aktu notarialnego. Nie powstaje w wyniku takiej czynności nowa spółka, lecz modyfikowana jest już istniejąca. Inaczej jest natomiast, gdy chodzi o PSA w organizacji zawartą za pomocą wzorca umownego. Tutaj można go swobodnie zmieniać do czasu rejestracji. Z jednej strony jest to korzystne dla spółek działających w sektorze ekonomii społecznej, ponieważ pozwala szybciej reagować na potrzeby

płynące z otoczenia, z drugiej jednak strony zmniejsza stabilność działalności podmiotu i jego wiarygodność, zwłaszcza że zdecydowana większość spółek z całą pewnością będzie tworzona w ten sposób<sup>20</sup>.

Istotnym uproszczeniem wprowadzonym przez ustawodawcę jest szczegółowe uregulowanie procedury złożenia wniosku do KRS w art. 300<sup>12</sup> k.s.h. Na mocy § 1 tego artykułu uprawnionym do tego jest Zarząd, gdy zaś w spółce została powołana Rada Dyrektorów – odpowiednio na podstawie art. 4 § 2<sup>1</sup> k.s.h. – to ona zyskuje stosowne uprawnienie. Bezpośrednie wskazanie, że wszyscy członkowie organu muszą podpisać wniosek, jest odstępstwem od ogólnie przyjętej zasady reprezentacji PSA. Wydaje się jednak, że jest to działanie właściwe, ponieważ wymusza na wszystkich członkach tych organów zapoznanie się ze złożonym wnioskiem i jego załącznikami. Ma to istotne znaczenie w przypadku spółek działających w sektorze ekonomii społecznej, w której każdy podmiot powinien funkcjonować w sposób transparentny, stanowiąc wzór dobrej praktyki dla innych.

Pozytywnie w procedurze rejestracyjnej powinno się ocenić sposób złożenia wniosku do KRS. Odbywa się to w formie elektronicznej poprzez formularz, który umożliwia składającym bieżącą weryfikację wprowadzanych danych<sup>21</sup>.

Dodatkowo istotnym elementem jest bezpośrednie wskazanie w art. 300<sup>12</sup> § 6 k.s.h., iż na organach PSA ciąży obowiązek przekazywania do KRS wszelkich zmian w wyznaczonym terminie. Chodzi tutaj szczególnie o zakres działalności oraz skład organów i akcjonariuszy. Umożliwia to budowanie wiarygodności podmiotu w obrocie gospodarczym – zwłaszcza w sektorze ekonomii społecznej, gdzie na wiarygodności organizacji budowana jest przewaga konkurencyjna.

Aktualizacja danych powinna dotyczyć również kapitału akcyjnego. Jest on odzwierciedleniem pozycji spółki, w momencie rejestracji PSA jest to bowiem wartość rzeczywiście wniesionych wkładów – na podstawie sumy wartości wkładów pieniężnych i wkładów niepieniężnych przekazywanych na pokrycie akcji, z wyłączeniem wkładów niemających zdolności aportowej w tradycyjnym rozumieniu, tj. wkładów w postaci świadczenia pracy lub usług oraz innych wkładów, które nie podlegają zaliczeniu na

<sup>20</sup> A. Kozieł, Prosta spółka kapitałowa. Komentarz do art. 300<sup>12</sup>, Legalis, <https://sip.legalis.pl/document-view.seam?documentId=mjxw62zogi3damrvvgq3tkmboobqxalrvgu2dsnzgy4yq> [dostęp: 27 grudnia 2021].

<sup>21</sup> *Ibidem*.



kapitał akcyjny. Z kolei każda zmiana wysokości ujawniona w KRS pozwala kontrahentom ocenić, czy spółka się rozwija, czy też nie. Niewłaściwa wycena przez organy może mieć wpływ na wiarygodność spółki, co staje się podstawą do wystąpienia z roszczeniem przeciw spółce, jak również pociągnięcia członków organów do odpowiedzialności karnej już na etapie rejestracji spółki, chociażby w zakresie złożenia nieprawdziwego oświadczenia art. 300<sup>12</sup> § 3 pkt 3 i 4 k.s.h.<sup>22</sup>

Niestety już sama procedura postępowania przed KRS nie została wystarzająco sprecyzowana. Można jednak uznać, że odesłanie zastosowane w art. 300<sup>13</sup> k.s.h., czyli wykorzystanie tych samych rozwiązań, co w przypadku spółki z o.o. – jest właściwe. Dzięki takiej konstrukcji sąd rejestrowy nie może tym samym odmówić rejestracji PSA z powodu drobnych uchybień, nienaruszających interesów spółki oraz interesu publicznego, lecz wzywa do usunięcia braków – co przemawia na korzyść PSA w sektorze ekonomii społecznej, ponieważ nie będą one odrzucane mimo drobnych uchybień we wniosku<sup>23</sup>.

Podsumowując: wskazać należy, że etap rejestracji nie jest procesem złożonym, ustawodawca wprowadził bowiem podobne rozwiązania, jak spółkach kapitałowych. Jednym z istotnych ograniczeń jest natomiast brak spójności w określeniu organów mogących złożyć stosowny wniosek rejestracyjny oraz opisanie procedury rejestracji w rozdziale dotyczącym spółki z o.o. Takie rozwiązanie sprawia, że utrudniony jest proces rejestracji, który powinien być czytelny – zwłaszcza wobec nowego podmiotu na rynku – podobnie jak winno mieć to miejsce w rejestracji akcji budujących kapitał akcyjny<sup>24</sup>.

---

## Podsumowanie

---

Wprowadzenie PSA do porządku prawnego może zwiększyć częstość wykorzystania tej formy prawnej w sektorze ekonomii społecznej nie

<sup>22</sup> K. Modzelewska, K. Reszczyk-Król, Komentarz do art. 300<sup>6</sup> Kodeksu spółek handlowych, Warszawa 2020, <https://sip.legalis.pl/document-view.seam?documentId=mjxw62zogi3damrvqg3tkmboobq-xalrvgu2dsznyg4yq> [dostęp: 29 grudnia 2021].

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> R. Wrzecionek, Wpis notarialny nabycia akcji prostej spółki akcyjnej do rejestru akcjonariuszy, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, 2021, nr 2(828), s. 51.

tylko w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej, ale również jako spółki *non profit*. Przemawia za tym możliwość wniesienia wkładu opartego na świadczeniu usług lub pracy na rzecz organizacji w zamian za objęcie akcji. Ma to znaczenie dla osób opuszczających spółdzielnie socjalne, które chcą podjąć aktywność jako pełnoprawni przedsiębiorcy. Nie muszą one również dysponować wysokim kapitałem, aby założyć taki podmiot, zastąpiono bowiem kapitał zakładowy kapitałem akcyjnym, który nie wymaga już znacznych środków przy rejestracji spółki. Ma to jednak istotne ograniczenie, wymaga bowiem stworzenia sprawnych mechanizmów ochrony wierzycieli w przypadku likwidacji spółki.

Ustawodawca założył, że PSA ma być zakładana w sposób szybki i elastyczny. O ile sam proces założenia PSA nie jest skomplikowany, o tyle czynności organizacyjne już tak. Procedura wymaga od założycieli przygotowania umowy spółki. Mimo że gwarantuje ona swobodę kształtowania wielu aspektów działalności PSA, w tym sposobu podziału dywidendy, rodzajów akcji, prawa nabywania akcji, warunków kontroli czy warunków likwidacji spółki, to należy konstruować ją niezwykle starannie – najlepiej z udziałem specjalistów lub opierając się na dobrych praktykach innych podmiotów – aby uniknąć błędów utrudniających jej funkcjonowanie już na etapie prowadzenia działalności gospodarczej.

Dodatkowo jeszcze w fazie tworzenia spółki trzeba określić jej strukturę organizacyjną oraz formę nadzoru. Wymaga to od założycieli szerokiej wiedzy i może utrudniać rejestrację. Próbą rozwiązania tego problemu jest danie ośrodkom wspierającym podmioty ekonomii społecznej możliwości prowadzenia szkoleń w tym zakresie – choć ich skuteczność może być właściwie oceniona dopiero po pewnym czasie.

W procesie rejestracji istotnym jego elementem jest szczegółowość i jasność przepisów. Wniosek został w ustawie szczegółowo scharakteryzowany, co należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza że procedura jest realizowana bezpośrednio przez założycieli.

Podsumowując: procedura zakładania PSA jest jasno określona, problematyczne zaś stają się tutaj czynności organizacyjne. Pomocy w tym zakresie mogą udzielić sektorowe ośrodki wsparcia ekonomii społecznej. Czy będzie to pomoc skuteczna, pokażą nadchodzące lata.

## Abstrakt

Prosta spółka handlowa jest nową formą spółki funkcjonującą od 2019 roku. Wprowadzając tę formę, ustawodawca chciał, aby przedsiębiorcy rozpoczynający działalność w sektorze nowych technologii wybierali ją jako alternatywę dla innych form zdefiniowanych w kodeksie spółek handlowych. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy forma ta może być alternatywą dla spółdzielni socjalnych bądź spółek z o.o. działających w sektorze ekonomii społecznej. Autor opisuje proces jej zakładania, powoływania organów oraz ochrony interesów jej członków z perspektywy sektora ekonomii społecznej.

**Słowa kluczowe:** prosta spółka akcyjna, spółdzielnia socjalna, sektor ekonomii społecznej.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Augustyniak M., Forjas A., *Działalność organizacji pozarządowych w województwie łódzkim jako element bezpieczeństwa socjalnego*, „Roczniki Studenckie Akademii Wojsk Lądowych”, 2020, nr 1.

Dela M., *Prosta spółka akcyjna w rządowym planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju*, „Studia Lubuskie”, 2016, nr 12.

Grześków M., *Akcje obejmowane za wkłady pozbawione zdolności aportowej w prostej spółce akcyjnej (PSA)*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ”, 2017, nr 2.

Lubiszewski M., *Zamówienia zastrzeżone w świetle nowych rozwiązań prawnych*, „Zamówienia publiczne”, 2020, nr 4.

Pietrzykowski K., *Członkostwo w spółdzielni: wybrane aspekty*, „Studia Prawa Prywatnego”, 2020, nr 2.

Romanowski M., *Śpieszmy się kochać spółki, bo tak szybko odchodzą: kilka refleksji o regulacji spółki przyszłości*, „Monitor Prawniczy”, 2019, nr 2.

*Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw*, druk 3236.

Wiórek M.P., *Czy potrzeba nam szczególnej formy organizacyjno-prawnej dla innowacyjnego biznesu? Uwagi ogólne na podstawie uzasadnienia projektu prostej spółki akcyjnej PSA*, „Przegląd Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego”, 2018, nr 112.

Witosz A.J., *Prosta spółka akcyjna formą organizacyjno-prawną innowacyjnego przedsiębiorstwa*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, 2018, nr 362.

Wrzecionek R., Wpis notarialny nabycia akcji prostej spółki akcyjnej do rejestru akcjonariuszy, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, 2021, nr 2.

### **Źródła internetowe**

Domagalski M., Prosta spółka. Nowe nadzieje biznesu, Legalis, <https://sip.legalis.pl/document-full.seam?documentId=oj5c4mrwgazdeobzge4q> [dostęp: 27 grudnia 2021].

Kozieł A., Prosta spółka kapitałowa. Komentarz do art. 300<sup>12</sup>, Legalis, <https://sip.legalis.pl/document-view.seam?documentId=mjxw62zogi3damrvq3tkmboobq-xalrvgu2dsnzyg4yq> [dostęp: 27 grudnia 2021].

Modzelewska, K., Reszczyk-Król K., Komentarz do art. 300<sup>6</sup> Kodeksu spółek handlowych, Warszawa 2020, <https://sip.legalis.pl/document-view.seam?documentId=mjxw62zogi3damrvq3tkmboobq-xalrvgu2dsnzyg4yq> [dostęp: 29 grudnia 2021].

Opalski A., Kilka słów o reformie spółek, Legalis, <https://sip.legalis.pl/document-full.seam?documentId=oj5c4mrwgazdonrygayq> [dostęp: 12 grudnia 2020].



Mariusz Michalak

## Stosowanie części zamiennych przy ustalaniu odszkodowania przez ubezpieczyciela. Część 1

### [Use of Spare Parts in Determining Compensation by the Insurer. Part 1]

#### Abstract

The article discusses the issue of the use of spare parts in motor vehicles when determining compensation by insurers under a liability contract. In this context, the principles of restoring the vehicle to its condition from before the incident are important, in particular, taking into account the classification of spare and original parts. What matters here is the condition and value of the vehicle before the damage, and the impact of using different types of variable parts on restoring the vehicle to such value and such condition. The article focuses on the problem of the liquidation of actual damage – that is, damage to the vehicle – under a liability contract.

First of all, it draws attention to the practices used in vehicle repair. The main idea here is to illustrate the actions of insurers directed at underestimating the cost of repairing the vehicle and using parts that will not in every case lead to restoration of the vehicle to its pre-accident condition. Such practices – definitely undesirable from the point of view of the injured party – have been critically evaluated. At the same time, the court practice in this regard, as well as the ways in which insurers can defend themselves in court, are pointed out.

**Keywords:** spare parts, compensation, insurer, vehicle condition, vehicle damage, original parts.

**P**rzy obecnym tempie rozwoju rynku motoryzacyjnego korzystanie z pojazdu wiąże się w sposób nieodłączny z możliwością jego uszkodzenia. Niniejszy artykuł poświęcony został w głównej mierze powszechnej praktyce ubezpieczycieli: *zaniżania wartości naprawy*. Główny problem dotyczy tu przede wszystkim wskazywanych przez ubezpieczycieli roboczogodzin – konsekwentnie zaniżanych – i stosowania części, które nie prowadzą do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia, tj. części innych niż nowe, oryginalne części. Zaznaczenia jednak wymaga, że przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia jest przecież właśnie głównym celem

poszkodowanego, sam zaś fakt uszkodzenia pojazdu stanowi wystarczający powód, że poszkodowany chce naprawić go w sposób, który z całą pewnością przywróci pojazd do stanu, jaki istniał, zanim nastąpiło zdarzenie powodujące jego uszkodzenie.

Zamierzeniem artykułu jest jednak nie tylko zwrócenie uwagi na problem, ale i zasygnalizowanie pożądaných z punktu widzenia poszkodowanego zmian w aspekcie naprawy pojazdu – z wykorzystaniem własnego doświadczenia zawodowego autora wynikającego z uczestnictwa w licznych procesach odszkodowawczych dotyczących szkód komunikacyjnych. Skupiono się w głównej mierze na praktyce sądowej, w tym licznych orzeczeniach sądu z tego zakresu, oraz na działaniach ubezpieczycieli w wykonywanych kalkulacjach naprawy. Nie bez znaczenia pozostaje tu praktyka ubezpieczycieli, gdyż niejednokrotnie kalkulacje wykonywane przez rzeczoznawców powołanych przez ubezpieczyciela rażąco odbiegają od jakichkolwiek realiów naprawy, zaniżając jej koszt nawet kilkukrotnie. Kwestią najbardziej sporną są zastosowane części, przy czym nie w każdej naprawie pojazdu będzie konieczność zastosowania oryginalnych części z uwagi na wiek pojazdu i jego stan techniczny. Może bowiem powstać sytuacja, gdy zastosowanie oryginalnych nowych części do naprawy pojazdu nie będzie uzasadnione – przede wszystkim z ekonomicznego punktu widzenia. W tym kontekście nabiera znaczenia ekonomiczny wymiar naprawy i koszt części stosowanych do naprawy pojazdu, a także możliwość (a niejednokrotnie konieczność) uwzględnienia wartości zużycia części.

---

## **Rys historyczny – wpływ rozporządzenia nr 1400/2002**

---

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na kluczowe rozporządzenie Komisji Europejskiej nr 1400/2002 z 31 lipca 2002 r. w sprawie stosowania art. 81 ust. 3 Traktatu do kategorii porozumień wertykalnych i praktyk uzgodnionych w sektorze motoryzacyjnym<sup>1</sup>. Istotne jest przy tym, że system prawa wspólnotowego jest samodzielnym porządkiem prawnym i ma pierwszeństwo przed normami prawa obowiązującymi w poszczególnych państwach UE<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Dz. Urz. UE L 2002, nr 203, s. 30.

<sup>2</sup> Orzeczenie TS z 15 lipca 1964 r. w sprawie Costa przeciwko E.N.E.L (Sygl- Sammlung der Rechtsprechung des Gerichtshofes 1964, s. 1251), omówione przez G. Hirscha [w:] NeueJuristische Wochenschrift 2000, No. 25, s. 1817.



Pomimo uchylenia powyższego rozporządzenia rozporządzeniem Komisji nr 461/2010 z 27 maja 2010 r. w sprawie stosowania art. 101 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do kategorii porozumień wertykalnych praktyk uzgodnionych w sektorze pojazdów silnikowych<sup>3</sup> – jest ono nadal szeroko stosowane przez ubezpieczycieli, którzy powołują się na niekorzystne dla kontrahentów unormowania zawarte w rozporządzeniu nr 1400/2002, uchylając się tym samym od wypłaty należnego odszkodowania.

Rozporządzenie nr 1400/2002 było o tyle istotne, że głównym jego założeniem była ochrona konsumenta oraz dystrybutora, który mógł oferować sprzedaż pojazdów i części na korzystniejszych niż dotychczas warunkach. Rozporządzenie to dotyczyło porozumień wertykalnych w sektorze samochodowym na szczeblu *producent – dealer* i wyłączenia stosowanych w tym przedmiocie porozumień, które ograniczały dealerowi możliwość zaoferowania konsumentowi korzystniejszych warunków kupna pojazdu czy też części.

Co istotne, rozporządzenie nr 1400/2002 wprowadziło nowe pojęcia i ich definicje, takie jak „oryginalne części zapasowe”, które – w myśl art. 1 ust. 1 lit. t rozporządzenia – oznaczały części zapasowe tej samej jakości, jak elementy zastosowane w montażu pojazdów silnikowych oraz produkowane zgodnie ze specyfikacją i normami produkcji, dostarczonymi przez producenta tych pojazdów w odniesieniu do produkcji elementów lub części zapasowych danego pojazdu silnikowego. Pojęcie to dotyczyło także części zapasowych, które były produkowane na tej samej linii, co zastosowane w montażu pojazdu. Jeśli producent zaświadczył, że takie części są zgodne ze specyfikacjami i normami produkcji producenta pojazdu, istniało domniemanie, że są to oryginalne części zapasowe. Tym samym części takie mogły być produkowane przez producenta pojazdów oraz producenta części zapasowych na podstawie porozumień o dostawie zawartych z producentem pojazdu.

W rozporządzeniu nr 1400/2002 znajdowała się także definicja „części zapasowych porównywalnej jakości”, oznaczających wyłącznie części zapasowe produkowane przez każde przedsiębiorstwo, które może w każdej chwili zaświadczyć, że przedmiotowe części odpowiadają pod względem jakości elementom, jakie są lub były zastosowane w montażu danych pojazdów silnikowych.

<sup>3</sup> Dz. Urz. UE L 2010, nr 129, s. 52.

Polskim odpowiednikiem rozporządzenia nr 1400/2002 jest rozporządzenie Rady Ministrów z 28 stycznia 2003 r. w sprawie wyłączenia określonych porozumień wertykalnych w sektorze pojazdów mechanicznych spod zakazu porozumień ograniczających konkurencję<sup>4</sup>, które w § 2 definiuje części zamienne, oryginalne części zamienne i części zamienne porównywalnej jakości.

---

## **Stosowanie części zamiennych a wpływ na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia**

---

---

### **Definicja szkody**

---

Przy omawianiu kwestii związanych z przywróceniem pojazdu do stanu sprzed szkody (naprawą pojazdu) nie sposób nie zacząć od zmierzenia się z próbą zdefiniowania pojęcia szkody, zwłaszcza że takiej definicji brakuje w przepisach.

Jak wskazał SN w uchwale z 22 listopada 1963 r.<sup>5</sup>, szkodę w znaczeniu prawnym określa się jako zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej, niekiedy obejmując tym pojęciem także uszczerbek w dobrach niemajątkowych. Szkada na mieniu dotyczy bezpośrednio składników majątku poszkodowanego i obejmuje stratę – czyli rzeczywistą zmianę majątku poszkodowanego polegającą na zmniejszeniu się aktywów i zwiększeniu pasywów – lub utracone korzyści, które polegają na niepowiększeniu się aktywów, które miałyby miejsce, gdyby nie działanie zdarzenia szkodzącego<sup>6</sup>.

Takie rozumowanie prowadzi do przyjęcia definicji szkody jako porównania wartości majątku poszkodowanego, jaki istniał przed zdarzeniem szkodzącym i po jego zajściu, także hipotetycznym. Wobec tego ustalenie szkody polega na porównaniu stanu majątku poszkodowanego z chwili ustalania szkody ze stanem hipotetycznym, w jakim by się on znalazł,

---

<sup>4</sup> Dz.U. nr 38, poz. 329.

<sup>5</sup> III PO 31/63, OSNC 1964, nr 7–8, poz. 128; zob. też uchwały SN: z 18 marca 1994 r., III CZP 25/94, OSNC 1994, nr 10, poz. 188; z 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74; wyroki SN: z 16 maja 2002r., V CKN 1273/00, Legalis; z 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/01, Legalis.

<sup>6</sup> Z. Banaszczyk [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, tom I, Warszawa 2004, s. 812.

gdyby nie zaistniało zdarzenie szkodzące. Metoda ta jest powszechnie akceptowana w piśmiennictwie<sup>7</sup>.

Można zatem powiedzieć, że szkoda to uszczerbek występujący w sferze interesów, zwłaszcza majątkowych, obejmujący różnicę między stanem istniejącym przed zdarzeniem szkodzącym a hipotetycznie założonym stanem, jaki mógłby istnieć, gdyby szkody nie wyrządzono<sup>8</sup>. Innymi słowy, szkoda jest uszczerbkiem w prawnie chronionych dobrach wyrażającym się w różnicy między stanem, jaki istniał i jaki mógłby się następnie wytworzyć w normalnej kolei rzeczy, a stanem, jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę w dotychczasowym stanie rzeczy<sup>9</sup>.

Nie można zdefiniować szkody w oderwaniu od wskazania, że kodeks cywilny rozróżnia dwa rodzaje szkód, które rodzą obowiązek odszkodowawczy: szkody majątkowe i niemajątkowe. Kryterium tego rozróżnienia jest charakter naruszonego dobra. Jeżeli jest to szkoda, która godzi w prawa majątkowe poszkodowanego, mamy do czynienia ze szkodą majątkową; szkoda niemajątkowa zaś to taka, z którą związane są dobra niematerialne poszkodowanego.

Z uwagi na tematykę artykułu dalsze rozważania będą dotyczyć wyłącznie szkody majątkowej na mieniu, przy czym należy zauważyć, że występujące w niektórych przepisach kodeksowych odróżnienie szkody na mieniu od szkody na osobie nie oznacza stworzenia odrębnych kategorii pojęciowych (a więc poza szkodą majątkową i niemajątkową). Wyróżnienie to ma na celu zwrócenie uwagi na charakter dóbr, które podlegają ochronie na tle poszczególnych sytuacji, w których są one zagrożone uszczerbkiem. Szkoda osobowa polegać może na doznaniu uszczerbku w dobrach niemajątkowych (krzywda) i jednocześnie w majątku. Szkoda na mieniu obejmuje natomiast tylko uszczerbek w majątku<sup>10</sup>.

Artykuł 361 § 2 k.c. określa dwie postacie szkody majątkowej: stratę (*damnum emergens*) i utracone korzyści (*lucrum cessans*)<sup>11</sup>. Obie postacie uszczerbku majątkowego powodują obowiązek odszkodowawczy zgodnie z generalną zasadą pełnego odszkodowania, od której odstępstwo może

<sup>7</sup> Zob. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2018, s. 183 i nn. oraz cytowaną tam literaturę.

<sup>8</sup> Wyrok SA w Łodzi z 29 kwietnia 2015 r., I ACa 1141/14, Legalis.

<sup>9</sup> Wyrok SN z 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01, Legalis.

<sup>10</sup> M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, op. cit., ss. 263–237.

<sup>11</sup> Zob. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 361, Nb 36.

wynikać z ustawy lub umowy stron zobowiązaniowego stosunku odszkodowawczego. Z punktu widzenia niniejszego opracowania istotna jest pierwsza postać szkody, tj. strata. Polega ona na umniejszeniu majątku poszkodowanego, a więc gdyby nie zaistnienie działania szkodzącego, majątek poszkodowanego nie uległby zmniejszeniu, nie doznałby szkody. Strata występuje najczęściej w postaci zmniejszenia aktywów. Może także pojawić się jako zwiększenie pasywów, co oznacza również realny uszczerbek majątkowy. Poszkodowany zostaje obciążony zwiększonymi lub nowymi obowiązkami majątkowymi wobec innych osób<sup>12</sup>.

Zmniejszenie aktywów może ujawniać się praktycznie na każdej płaszczyźnie. Typowym przykładem jest utrata, zniszczenie, uszkodzenie rzeczy poszkodowanego, utrata prawa majątkowego (np. prawa do czynszu), poniesienie wydatków finansowych niezbędnych zarówno do usunięcia samych skutków szkody, jak i minimalizacji jej następstw. Szczególną postacią szkody stanowi obniżenie wartości obiektu (rzeczy, prawa czy właśnie pojazdu) poddanego działaniu czynnika szkodzącego<sup>13</sup>.

Nie sposób omówić zagadnienia szkody bez wskazania tego jej aspektu, w którym poszkodowany korzystał z rzeczy w taki sposób, że przynosiła mu dochody, albo takiego, że zamierza zastąpić ją innym przedmiotem lub naprawić – co z kolei stwarza konieczność poniesienia określonych kosztów (wówczas mamy do czynienia ze szkodą majątkową). W przypadku szkody w pojeździe taka szkoda w oczywisty sposób wiąże się z dolegliwościami, zwłaszcza w sferze finansowej poszkodowanego – chodzi o konieczność naprawy, której koszty nie zawsze są z góry pokrywane przez ubezpieczyciela, a także dolegliwość w postaci samej utraty możliwości korzystania z pojazdu.

W świetle przytoczonej dotychczas definicji szkody należy zauważyć, że w omawianym przypadku „odszkodowania za uszkodzony pojazd” szkodą – poza samą uciążliwością związaną z niemożnością korzystania z pojazdu – będzie ponadto konieczność zorganizowania pojazdu zastępczego, niekiedy także wyłożenie z góry kosztów związanych z zaistniałym zdarzeniem, takich jak: koszt wykonania ekspertyzy samochodowej (w razie gdy nie zgodzimy się z kosztami naprawy wskazanymi przez ubezpieczyciela), koszty związane z ewentualną pomocą prawną (porada prawna czy też zainicjowanie postępowania sądowego, które rodzi dalsze koszty – wpisu są-

<sup>12</sup> M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, op. cit., s. 268.

<sup>13</sup> M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, op. cit., s. 266.

dowego czy zastępstwa procesowego). W kwestii sporządzenia ekspertyzy należy zwrócić uwagę na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 sierpnia 2017 roku. Wskazano w nim, że: „Odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może – stosownie do okoliczności sprawy – obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego”<sup>14</sup>.

Poza tym należy także zwrócić uwagę na fakt, że niekiedy zdarzenie wiąże się z utratą korzyści, na jakie liczył poszkodowany, gdyby mu szkody nie wyrządzone, Chodzi choćby o takie zdarzenie, kiedy uszkodzeniu ulega pojazd służący do prowadzenia działalności, np. taksówka. Tym samym osoba prowadząca tego typu działalność na skutek zdarzenia może zostać pozbawiona możliwości przewidywanego zarobku. Jest to przykład kolejnych kosztów mających związek ze szkodą.

W tym miejscu przytoczmy orzeczenie Sądu Najwyższego z 9 marca 2021 roku – w którym stwierdza się, że:

„I. Skoro powódka dochodziła równowartości ubytku wartości pojazdu na dzień zaistnienia szkody, odpowiadającej hipotetycznym kosztom naprawy, jakie poniosłaby, przywracając pojazd do stanu sprzed szkody, to powinna powołać miarodajne dowody nie tylko dla ustalenia wysokości owych hipotetycznych kosztów naprawy, ale także na okoliczność wartości pojazdu przed zdarzeniem drogowym i po tym zdarzeniu.

II. Poszkodowany, który po kolizji sprzedał samochód w stanie nienaprawionym, żądając od ubezpieczyciela sprawcy zdarzenia wypłaty odszkodowania w kwocie odpowiadającej hipotetycznym kosztom naprawy, musi powołać miarodajne dowody nie tylko dla ustalenia wysokości tych hipotetycznych kosztów naprawy, ale również na okoliczność wartości pojazdu przed zdarzeniem drogowym i po jego zajściu.

III. Odszkodowanie ustala się z jednej strony respektując zasadę pełnego odszkodowania, a z drugiej strony – nie przekraczając wysokości faktycznie doznanej przez poszkodowanego szkody, tak aby nie dopuścić do jego nieuzasadnionego wzbogacenia. Przez szkodę należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Szkodą – zgodnie z art. 361 § 2 k.c. – może polegać albo na stracie, którą poniósł poszkodowany, albo na pozbawieniu go korzyści,

<sup>14</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 sierpnia 2017 r., VI ACa578/16, Legalis.

które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Ustalenie jej wysokości następuje poprzez porównanie dwóch wartości, a mianowicie stanu majątku poszkodowanego istniejącego po zdarzeniu, z którego szkoda wynikała, z hipotetycznym stanem majątku poszkodowanego, który istniałby, gdyby owo zdarzenie nie nastąpiło (tzw. metoda dyferencyjna)<sup>15</sup>.

Tym samym, mając na uwadze wszelkie aspekty kosztów związanych ze zdarzeniem, nie można ich oceniać w oderwaniu od koniecznych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów związanych z naprawą i szeroko rozumianą szkodą doznaną na skutek zdarzenia.

Poza szkodą opisaną wyżej, która powstała wbrew woli poszkodowanego, należy zwrócić uwagę, że w przypadku uszkodzenia pojazdu będzie to utrata jego wartości i do pojęcia straty należy zaliczyć zmniejszenie aktywów dokonane z woli poszkodowanego, ale pozostające w bezpośrednim związku z uprzednio wyrządzoną szkodą, zmniejszeniem lub ograniczeniem jej rozmiarów. Mowa tu o wydatkach, o nakładach, które powinny być uznane przynajmniej za szkodę pośrednią w rozumieniu art. 361 k.c.<sup>16</sup>

Niejednokrotnie trudnym zagadnieniem okazuje się utrata wartości pojazdu na skutek zdarzenia. Wiąże się ona już z samym faktem zaistnienia zdarzenia, a to z tego powodu, że pojazd, który uczestniczył w kolizji, już zawsze będzie pojazdem powypadkowym i pomimo dokonania naprawy nie bez znaczenia będzie kwestia utraty wartości (handlowej) takiego pojazdu. Jak wynika z ostatnich przeanalizowanych przeze mnie spraw i analizy sporządzonych do tych spraw opinii biegłych, ubezpieczyciele niejednokrotnie wskazują, że naprawa pojazdu przy użyciu części innych niż oryginalne przywróci pojazd do stanu sprzed zdarzenia, co nie zawsze jest możliwe. Wynika to z utraty wartości pojazdu, a także sugerowanej przez ubezpieczyciela naprawy przy użyciu innych części aniżeli części oryginalne. W tym kontekście mamy do czynienia z utratą wartości uszkodzonego dobra poszkodowanego.

Tym samym szkoda – w rozpatrywanym przypadku – to nic innego jak wydatki, jakie poniósł poszkodowany konieczne do przywrócenia rzeczy do stanu sprzed zdarzenia. Wydatki takie, poniesione w celu całkowitej likwidacji doznanego uszczerbku, są oczywiście stratą, która winna być poszkodowanemu odpowiednio wynagrodzona.

<sup>15</sup> Wyrok Sądu Najwyższego, Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z 9 marca 2021 roku, I NSNc 90/20, Legalis

<sup>16</sup> M. Kaliński, *Zasada odszkodowania w ubezpieczeniach gospodarczych (cz. 1)*, „Prawo Asekuracyjne”, 2002, nr 1, s. 30 wraz z przywołaną tam literaturą.



Zagadnienie konieczności faktycznego dokonywania wydatków potrzebnych dla usunięcia następstw zniszczenia albo uszkodzenia rzeczy legło u podstaw wydania szeregu orzeczeń przez SN. W wyroku z 7 sierpnia 2003 r.<sup>17</sup> stwierdził on, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić.

Na szczególną uwagę zasługują wydatki związane z wykorzystaniem rzeczy zastępczej – w czasie naprawy uszkodzonej rzeczy, z której właściciel czasowo nie może korzystać. Kwestię tę omówił SN w uchwale z 17 listopada 2002 r.<sup>18</sup>, w której stwierdził, że wydatki ponoszone na pojazd zastępczy (najem) przez poszkodowanego, który oddał uszkodzony pojazd do naprawy (albo oczekuje na nowy), stanowią element poniesionej szkody podlegającej wynagrodzeniu. Uchwała dotyczy wzbudzającej wątpliwości kwestii wydatków z tego tytułu ponoszonych przez poszkodowanego, którego uszkodzone auto nie było wykorzystywane w działalności zarobkowej. W jej uzasadnieniu SN stwierdził jednak, że odszkodowaniem objęte mogą być tylko wydatki rzeczywiście poniesione na korzystanie z pojazdu zastępczego.

W chwili obecnej linia orzecznicza znacznie się zmieniła. W uchwale z 24 sierpnia 2017 r.<sup>19</sup> SN stwierdził, że wydatki za najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, przekraczające koszty proponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione.

Na skutek wydania tego orzeczenia sądy zaczęły (na szeroką skalę) oddalać licznie wytoczone powództwa o zwrot kosztów najmu, gdy ubezpieczyciele skutecznie bronili się, że najem pojazdu został zaproponowany poszkodowanemu, który – prawidłowo pouczony o tym, że ubezpieczyciel będzie pokrywał koszty najmu, jeżeli poszkodowany nie skorzysta z oferty ubezpieczyciela do wskazanej przez niego kwoty – przyczynił się do powiększenia rozmiaru szkody wbrew zasadzie minimalizacji, gdy z tej propozycji nie skorzystał. Skutkowało to odmową pokrycia odszkodowania

<sup>17</sup> IV CKN 387/01, Legalis.

<sup>18</sup> III CZP 5/11, OSNC 2021, nr 3, poz. 28.

<sup>19</sup> III CZP 20/17, OSNC 2018, nr 6, poz. 56.

w tym zakresie. Innymi słowy: poszkodowany został zobligowany do tego, by albo wypożyczyć pojazd z floty pojazdów ubezpieczyciela, albo wynajął go za taką kwotę, którą uznał ubezpieczyciel. W tym przypadku szeroko rysuje się schemat omawianego wyżej dylematu związanego z pokryciem pełnego wymiaru szkody i zasadą współdziałania. Jakkolwiek by oceniać oba orzeczenia, jedno z nich przychylne było poszkodowanemu, drugie zaś – aktualne – bardziej ubezpieczycielowi.

W uchwale z 13 marca 2020 r.<sup>20</sup> SN stwierdził ponadto, że zaciągnięcie przez poszkodowanego zobowiązania do zapłaty czynszu najmu pojazdu zastępczego stanowi szkodę w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., pozostającą w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym.

### **Abstrakt**

W artykule omówiono zagadnienie stosowania części zamiennych w pojazdach mechanicznych przy ustalaniu odszkodowania przez ubezpieczycieli na podstawie umowy odpowiedzialności cywilnej. W tym kontekście istotne są zasady przywrócenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia, w szczególności z uwzględnieniem klasyfikacji części zamiennych oraz oryginalnych. Liczą się tu: stan i wartość pojazdu sprzed szkody oraz wpływ stosowania różnego rodzaju części zamiennych na przywrócenie pojazdu do takiej wartości i takiego stanu. Artykuł koncentruje się na problemie likwidacji szkody rzeczywistej, tj. takiej, która powstała w następstwie uszkodzenia pojazdu – w ramach umowy odpowiedzialności cywilnej. Przede wszystkim zwraca uwagę na praktyki stosowane przy naprawie pojazdów. Głównym założeniem jest tu zobrazowanie działań ubezpieczycieli nakierowanych na zaniżanie kosztów naprawy pojazdu i stosowania części, które nie w każdym przypadku będą prowadziły do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia. Tego typu praktyki – zdecydowanie niepożądane z punktu widzenia poszkodowanego – zostały poddane krytycznej ocenie. Jednocześnie wskazano na praktykę sądową w tym zakresie, a także sposoby obrony ubezpieczycieli przed sądem.

**Słowa kluczowe:** części zamienne, odszkodowanie, ubezpieczyciel, stan pojazdu, uszkodzenie pojazdu, części oryginalne.

<sup>20</sup> III CZP 63/19, OSNC 2020, nr 11, poz. 96.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Banaszczyk Z. [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, tom 1, Warszawa 2020.

Dybowski T. [w:] Z. Radwański (red.), System prawa cywilnego, tom 3, część 1. Prawo zobowiązań – część ogólna, Warszawa 1981.

Janiszewska B., *Nadmierne koszty restytucji a odpowiedzialność ubezpieczyciela za tzw. szkody komunikacyjne*, „Studia Iuridica UW”, 2007, tom 47.

Kaliński M., *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2018.

Kaliński M., *Zasada odszkodowania w ubezpieczeniach gospodarczych (cz. 1)*, „Prawo Asekuracyjne”, 2002, nr 1.

Koch A. [w:] M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, tom 2. Art. 353–626, Warszawa 2022.

Orlicka J., *Wybrane problemy finansowania przez ubezpieczycieli OC i AC napraw pojazdów* [w:] A. Koch (red.), *Aktualne problemy ubezpieczeń komunikacyjnych*, Warszawa 2008.

Wróblewski T., Kubic J., *Diagnozowanie podzespołów i zespołów pojazdów*, Warszawa 2014.

Zagrobelny K. [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2021.



## Z życia Uczelni

Przemysław Kuczkowski

### **Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „Służba zagraniczna i prawo konsularne – stan i perspektywy”**

**[Report on the Nationwide Scientific Conference “Foreign Service and Consular Law: state and prospects”]**

Ogólnopolska konferencja naukowa „Służba zagraniczna i prawo konsularne – stan i perspektywy” odbyła się 21 października 2022 roku na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz równoległe online. Jego organizatorem był Instytut Prawa i Ekonomii UKW, partnerem zaś Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Warszawie. Przewodniczącym Komitetu Naukowego<sup>1</sup> konferencji, a zarazem pomysłodawcą tego wydarzenia był dr hab. profesor UKW Tomasz Bojar-Fijałkowski, który przewodniczył również Komitetowi Organizacyjnemu<sup>2</sup>. Forum zostało objęte patronatem honorowym JM Rektora UKW w Bydgoszczy prof. dr. hab. Jacka Woźnego, JM Rektora EWSPA w Warszawie dr. hab. profesora EWSPA Waldemara Gontarskiego oraz Prezydenta Miasta Bydgoszczy Rafała Bruskiego. W wydarzeniu – w murach Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz równoległe online – wzięło aktywny

<sup>1</sup> Pełny skład: przewodniczący dr hab. profesor UKW Tomasz Bojar-Fijałkowski, członkowie: prof. dr hab. Irena Lipowicz, prof. dr hab. Janusz Sługocki, dr hab. profesor UAM Krystian Ziemiński, dr Wojciech Federczyk, dr Jan Wiśniewski, dr Katarzyna Biskup-Grabowska.

<sup>2</sup> Pełny skład: przewodniczący dr hab. profesor UKW Tomasz Bojar-Fijałkowski, członkowie: dr Katarzyna Biskup-Grabowska, mgr Przemysław Kuczkowski, mgr Miłosz Chruściel.

udział szesnastu przedstawicieli nauki reprezentujących największe polskie ośrodki uniwersyteckie oraz praktycy związani z organami administracji rządowej oraz samorządami prawniczymi; uczestników biernych było natomiast kilkudziesięciu.

Oficjalnego otwarcia konferencji naukowej „Służba zagraniczna i prawo konsularne – stan i perspektywy” dokonał dyrektor Instytutu Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy dr hab. profesor UKW Radosław Krajewski. Odtworzono także nagranie z przesłaniem, jakie do uczestników konferencji skierował Szef Służby Zagranicznej dr hab. profesor UJ Arkady Rzegocki.

Pierwszy referat w panelu I „Zagadnienia ustrojowe i strukturalne”, zatytułowany „Powody i konsekwencje wyodrębnienia służby zagranicznej w administracji publicznej”, który był również wprowadzeniem do tematyki, wygłosił dr hab. profesor UKW Tomasz Bojar-Fijałkowski. On też przewodniczył obradom paneli konferencji.

Kolejnym prelegentem był dr hab. profesor UŁ Jacek Izydorczyk<sup>3</sup> z referatem zatytułowanym „Ustawa z 21 stycznia 2021 roku o Służbie Zagranicznej: założenia, przepisy oraz skutki dla dyplomacji RP”. Potem wystąpienie „Służba zagraniczna w Chinach: rozważania na tle rozwiązań prawnomiędzynarodowych” miała dr Magdalena Łągiewska<sup>4</sup>. Tę część obrad zamknął dr hab. profesor WSAiB Wojciech Lamentowicz<sup>5</sup> referatem „Strukturalne źródła błędów w funkcjonowaniu służby zagranicznej: doświadczenia polskie na tle porównawczym”.

Po przerwie w ramach panelu II „Problemy administracyjnoprawne i karnoprawne” referat zatytułowany „(Dys)harmonia procedur administracyjnych na przykładzie postępowania przed konsulem” wygłosiły dr hab. profesor UZ Ewa Szewczyk<sup>6</sup> oraz dr Lucyna Staniszevska<sup>7</sup>. Następnie głos zabrała dr hab. profesor EWSPA Marta Kolendowska-Matejczuk<sup>8</sup>, podejmując temat „Immunitet dyplomatyczny i konsularny w regulacjach polskiego prawa karnego”. Referat „Odpowiedzialność karna za naruszenie tajemnicy dyplomatycznej: wybrane aspekty” wygłosił dr

<sup>3</sup> Uniwersytet Łódzki.

<sup>4</sup> Uniwersytet Gdański.

<sup>5</sup> Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni.

<sup>6</sup> Uniwersytet Zielonogórski.

<sup>7</sup> Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<sup>8</sup> Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Warszawie.

Piotr Sobański<sup>9</sup>. Magister Piotr Pawłowski<sup>10</sup> przedstawił z kolei referat zatytułowany „Uprawnienia konsula w sprawach przywozu broni i amunicji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Ostatni referat w tej części „Pomoc dla obywateli Ukrainy w Polsce z perspektywy administracji rządowej” wygłosił mgr Szymon Raniszewski<sup>11</sup>.

Po kolejnej przerwie w ramach ostatniej części obrad, tj. panelu III „Ujęcie funkcjonalne”, referat zatytułowany „Perspektywy dyplomacji ekonomicznej” zaprezentowała dr Magdalena Konopacka<sup>12</sup>, zaś dr Olga Łachacz<sup>13</sup> oraz dr Oksana Cabaj<sup>14</sup> wygłosiły referat „Europejska opieka konsularna: implementacja regulacji unijnych w polskim prawie konsularnym”. Następnie dr Przemysław Osóbka<sup>15</sup> przedstawił referat zatytułowany „Problem uchodźców klimatycznych jako problem dla służb konsularnych”, natomiast mgr Patryk Bukowski<sup>16</sup> podjął temat „Organizacja i funkcjonowanie polskiej służby zagranicznej w państwach pojugosłowiańskich po 2015 roku”. Ostatni referat w tej części – a zarazem w całej konferencji – „Przedstawicielstwa polskich jednostek samorządu terytorialnego w Unii Europejskiej: stan prawny i funkcjonowanie” wygłosił autor niniejszego sprawozdania, mgr Przemysław Kuczkowski<sup>17</sup>.

Po każdym z paneli prelegenci oraz uczestnicy konferencji zabierali głos w dyskusji. Zarówno w konferencyjnych wystąpieniach, jak w debacie podkreślano, że rozwiązania przewidziane w ustawie o służbie zagranicznej znacząco przemodelowują dotychczasowe funkcjonowanie służby zagranicznej, jednak ze względu na krótki okres jej obowiązywania zbyt wcześnie byłoby na jednoznaczne wnioski. Wskazano liczne postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda* oraz przedstawiono warte uwagi instytucje prawne innych państw. Dyskutowano nad instytucjami postępowania karnego oraz administracyjnego, zauważając, że niektóre rozwiązania prawa konsularnego są mocno odmienne od ogólnego postępowania administracyjnego, ale niekoniecznie gorsze – i mogłyby być do niego przeniesione.

<sup>9</sup> Uniwersytet Zielonogórski

<sup>10</sup> Kancelaria Adwokacka.

<sup>11</sup> Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy.

<sup>12</sup> Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni.

<sup>13</sup> Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

<sup>14</sup> Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

<sup>15</sup> Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

<sup>16</sup> Uniwersytet Warszawski.

<sup>17</sup> Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.



Podsumowania i zamknięcia obrad dokonał dr hab. profesor UKW Tomasz Bojar-Fijałkowski. Organizatorzy zapowiedzieli wydanie w czasopiśmie „Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych” referatów wygłoszonych podczas konferencji oraz tekstów przygotowanych przez uczestników. Intencją organizatorów jest kontynuowanie debaty wokół służby zagranicznej i prawa konsularnego w przyszłości, do czego już dziś zapraszają potencjalnych uczestników.



Roman Wieruszewski

**Sprawozdanie z konferencji naukowej  
„Reparacje czy zadośćuczynienie?  
Dyskurs polsko-niemiecki w świetle  
prawa i etyki”, EWSPA,  
Warszawa, 5 grudnia 2022**

**[Report on the Academic Conference “Reparations or Compensation? Polish-German Discourse in the Light of Law and Ethics”, EULA, Warsaw, December 5, 2022]**

**W** siedzibie EWSPA 5 grudnia 2022 roku odbyła się konferencja naukowa zatytułowana: „Reparacje czy zadośćuczynienie? Dyskurs polsko-niemiecki w świetle prawa i etyki”. Problem poruszony w tytule jest w Polsce przedmiotem licznych dyskusji i polemik. Choć przewija się on w płaszczyźnie publicznej od wielu lat, to jego aktualizacja wynika m.in. z faktu przygotowania przez rząd polski raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku II wojny światowej oraz złożenia na ręce rządu Niemiec stosownej noty dyplomatycznej. Organizatorzy konferencji podkreślali, że jej celem jest przede wszystkim analiza prawnych możliwości domagania się reparacji – z uwzględnieniem także aspektów etycznych tej kwestii. Zarazem jednak chodziło o uniknięcie wątków populistycznych, nawiązujących do bieżącej debaty politycznej.

Podczas konferencji wygłoszono pięć referatów. Odbyła się także ciekawa dyskusja. Organizatorzy zamierzają opublikować wygłoszone referaty oraz nadesłane głosy w dyskusji w specjalnym numerze Europej-

skiego Przeglądu Prawa i Stosunków Międzynarodowych. Z tego względu w niniejszym sprawozdaniu jedynie skrótowo zaprezentowano podstawowe tezy referatów oraz główne wątki dyskusji.

Pierwszy referat zatytułowany „Podstawa prawna i etyczna żądania przez Polskę reparacji wojennych od Niemiec” wygłosili dr hab. profesor EWSPA Waldemar Gontarski oraz dr Iwona Parchimowicz-Gontarska. Autorzy na tle obszernej analizy prawa międzynarodowego wskazali na bezwzględny obowiązek wypłacania reparacji za naruszenia prawa międzynarodowego. W referacie poddano analizie szereg wyroków sądów międzynarodowych, z których wynika prawo do domagania się reparacji i odszkodowań za straty poniesione w wyniku agresji zbrojnej. Ważnym argumentem za tezą o prawie do domagania się finansowych rekompensat od Niemiec był przytoczony w referacie list ambasadora Niemiec z 20 października 2017 r. stwierdzający, że „Niemcy poczuwają się politycznie, moralnie i finansowo do odpowiedzialności za drugą wojnę światową”.

Profesor dr hab. Władysław Czapliński przedstawił referat „Zgłoszenie roszczeń reparacyjnych jako delikt prawa międzynarodowego i jego konsekwencje międzynarodowoprawne”. Autor na tle analizy stosownych norm prawa międzynarodowego wskazał na usytuowanie umowy poczdamskiej jako podstawy ładu pokojowego w Europie po 1945 roku. Stwierdził, że zgłoszenie roszczeń reparacyjnych oznacza zakwestionowanie umowy poczdamskiej. Zwrócił uwagę, jakie konsekwencje może mieć wycofanie się z umowy poczdamskiej – chociażby dla oceny statusu prawnego byłych niemieckich terenów wschodnich, czyli polskich ziem zachodnich i północnych. W ocenie referenta układ 2 plus 4 oznacza ostateczne rozwiązanie sporów prawnych z Niemcami, zastępując traktat pokojowy. Elementem tego układu jest także wygaśnięcie roszczeń reparacyjnych.

Doktor hab. profesor INP PAN Przemysław Saganek zaprezentował referat „Problem prawnych skutków niemieckiej agresji i okupacji Polski”. Autor skoncentrował się na trzech obszarach badawczych dotyczących omawianej problematyki: analizie uprawnień i obowiązków wynikających z prawa międzynarodowego, faktycznej możliwości realizacji praw bądź też możliwości uzyskania wyroku sądowego ich dotyczących oraz na sposobie mówienia o wojnie i jej skutkach prawnych w stosunkach polsko-niemieckich. W tym kontekście dokonał oceny argumentacji

prawnej używanej w dyskursie o skutkach wojny, występującej w porozumieniach międzynarodowych typu traktat 2 plus 4 oraz układzie poczdamskim, a także ocenił znaczenie oświadczenia rządu polskiego z 1953 roku o zrzeczeniu się dalszych reparacji. Odpowiedział na pytanie, jakie znaczenie ma upływ czasu i czy może dojść do przedawnienia ewentualnych roszczeń. W referacie dokonał ponadto oceny argumentów używanych zarówno przez zwolenników, jak i przeciwników odpowiedzialności odszkodowawczej Niemiec.

Mecenas Beata Komarnicka-Nowak wystąpiła z – nawiązującym do dorobku profesora Jana Sandorskiego z UAM – referatem, który zatytułowała: „Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych w świetle prawa międzynarodowego”. Podstawowa teza jej referatu brzmiała następująco: „Oświadczenie rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r. dotyczące zrzeczenia się z dniem 1 stycznia 1954 roku spłaty odszkodowań na rzecz Polski było nieważne *ab initio* i jako takie nigdy nie wywierało i nie wywiera skutków prawnych”. W referacie zaprezentowano kontekst historyczny, w którym doszło do wydania tego oświadczenia, oraz dowody na to, że nie było ono wynikiem samodzielnej decyzji władz PRL. Autorka przypomniała też dokonaną przez profesora Sandorskiego analizę części V rozdziału II Konwencji o prawie traktatów, z której wynika, że oświadczenie to nie wywołuje skutków prawnych. Wskazała zarazem, że prawo traktatowe nie zna instytucji przedawnienia zarzutu nieważności bezwzględnej umowy. Zwróciła też uwagę na radziecki dyktat ekonomiczny jako formę przymusu w tej kwestii. W konkluzji stwierdziła zaś, że polska polityka wewnętrzna i zewnętrzna w czasach PRL znajdowała się pod silną presją polityczną ZSRR, co nie zmieniało położenia państwa w prawie międzynarodowym, ale niejednokrotnie presja ta przybierała formę w oczywisty sposób sprzeczną z obowiązującym prawem międzynarodowym i przekształcała się w naruszenie suwerenności państwa polskiego.

Profesor US Anna Magdalena Kosińska przedstawiła referat: „Reparacje za straty wojenne od ZSRR – etyczna powinność czy prawna fikcja?” Jego główna teza była następująca: „Dochodzenie reparacji od Niemiec jest w zasadzie niemożliwe w świetle norm prawa międzynarodowego o prawie traktatów, gdyż prowadziłoby do wzruszenia formuły poczdamskiej. Roszczenia reparacyjne mogłyby być dochodzone od ZSRR przy założeniu uznania nieważności bezwzględnej polskiego oświadcze-

nia o zrzeczeniu się reparacji z 1953 roku”. Zdaniem Autorki przyjęcie, że oświadczenie z roku 1953 było nieważne, otwiera drogę prawną dochodzenia puli reparacji od ZSRR. W świetle prawa międzynarodowego nie ma zaś podstaw do dochodzenia roszczeń od Niemiec na drodze prawnej, bo konieczne byłoby wtedy wzruszenie porządku poczdamskiego. Mogą być one zatem dochodzone jedynie drogą dyplomatyczną.

W dyskusji, jaka wywiązała się po wygłoszeniu referatów, zarysowały się ważne wątki. Zostaną one szerzej omówione w sygnalizowanej wyżej publikacji pokonferencyjnej. Podczas tej ożywionej wymiany poglądów podkreślano z jednej strony niezaprzeczalny fakt ogromu zniszczeń i cierpień, jakich doświadczyła Polska z rąk niemieckich okupantów – oraz wynikające stąd prawo domagania się adekwatnego zadośćuczynienia. Z drugiej strony wskazywano natomiast, że problem domagania się odszkodowań – oprócz aspektów prawnych i etycznych – ma również swój wymiar polityczny, a domaganie się zadośćuczynienia nie powinno się odbywać w tonie antyniemieckiej retoryki. Jeden z dyskutantów trafnie stwierdził, że „ważne i cenne jest to, byśmy potrafili o tych sprawach dyskutować spokojnie i bez antyniemieckiego zaciętrzewienia”. W intencji organizatorów konferencji taki właśnie miał być jej ton. Czy udało się ten cel zrealizować? Odpowiedź na to pytanie powinna przynieść zapowiadana publikacja.



## Recenzje

Grzegorz W. Kołodko

**Wojna i pokój,**  
Wydawnictwo PWN,  
Warszawa 2022, ss. 272

**N**ajnowsza praca profesora Grzegorza Kołodki poświęcona jest analizie nowych trendów w stosunkach międzynarodowych, które wystąpiły w obecnym stuleciu i pod kilkoma ważnymi względami stanowią istotną zmianę w porównaniu z tym, jak świat wyglądał pod koniec dwudziestego wieku – po zakończeniu zimnej wojny, po upadku systemu państwowego socjalizmu w Europie i rozpadzie Związku Radzieckiego. Autor jest wybitnym ekonomistą, łączącym poważny, ceniony w świecie dorobek naukowy z doświadczeniem praktycznym wyniesionym z czasów, gdy czterokrotnie pełnił funkcję wicepremiera i ministra finansów w centrolewicowych rządach SLD i PSL. Z tego właśnie okresu pochodzi jego najważniejszy i najbardziej oryginalny wkład w polskie reformy: „strategia dla Polski”, jak nazwał zaprojektowaną przez siebie korekturę neoliberalnej reformy ekonomicznej Leszka Balcerowicza.

Ostatnio w kręgu zainteresowań badawczych Grzegorza Kołodki bardziej niż dawniej występuje połączenie analizy ekonomicznej i politologicznej. W ubiegłym roku opublikował bardzo ważne studium poświęcone demokracji, autorytaryzmowi i rozwojowi ekonomicznemu, w którym zarysował ciekawą koncepcję wyjścia z kryzysu liberalnej demokracji i neoliberalnej gospodarki – zwracając uwagę na potrzebę głębszego wnikania „w istotę złożonych współzależności między ustrojem politycz-



nym a rozwojem społeczno-gospodarczym” (Merytokracja demokratyczna i autokratyczna a rozwój gospodarczy, „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” nr 1/14, 2021, s. 63). Opublikowana w tym roku książka pod zapożyczonym od Lwa Tołstoja tytułem stanowi bardzo cenną próbę nowatorskiego spojrzenia na stosunki międzynarodowe w trzecim dziesięcioleciu XXI wieku. Kołodko w sposób oryginalny i nieortodoksyjny pokazuje, jak przenikają się nie tylko procesy polityczne i ekonomiczne, lecz również jak sprzęgają się z nimi procesy demograficzne, klimatyczne i technologiczne.

Nie ulega wątpliwości, że bodźcem do napisania tej książki stała się wojna rosyjsko-ukraińska, wobec której autor zajmuje stanowisko jednoznaczne i odważne. Potępia rosyjską agresję, a zarazem wskazuje na błędy popełniane przez polityków ukraińskich i przez NATO, co już w obecnym klimacie politycznym wymaga odwagi. Za podstawowe błędy strony ukraińskiej słusznie uważa dyskryminacyjną politykę w stosunku do języka rosyjskiego, którym jako ojczystym mówi około 30 procent Ukraińców, a także gloryfikowanie tych nacjonalistów ukraińskich, którzy w czasie drugiej wojny światowej kolaborowali z hitlerowskimi Niemcami. Za główny błąd NATO uważa natomiast sformułowanie (w 2008 roku) obietnicy przyjęcia do Sojuszu Gruzji i Ukrainy, co władze rosyjskie interpretowały jako chęć okrążenia Rosji przez Zachód. Wskazanie na te błędy w niczym nie usprawiedliwia rosyjskiej agresji, ale pomaga zrozumieć, jak do niej doszło.

Tocząca się wojna pokazała, że Rosja nie jest tak potężna militarnie, jak wcześniej sądzono, a tym samym osłabiła pozycję tego mocarstwa na arenie międzynarodowej. Kołodko słusznie uważa, że nie ma szans na całkowite militarne zwycięstwo którejś ze stron i życzliwie referuje stanowisko tych, którzy z uwagi na rozmiar strat wojennych postulują doprowadzenie do pokoju „nawet za cenę utraty przez Ukrainę części jej terytorium” (s. 130). Takie stanowisko – wynikające z rozmiarów katastrofy humanitarnej powodowanej przez wojnę – wydaje mi się niezbyt realne. W klimacie stworzonym przez rosyjską agresję mało prawdopodobne jest, by jakkolwiek rząd ukraiński zaakceptował utratę części terytorium narodowego lub by mocarstwa demokratyczne wywarły na Ukrainę presję w tym kierunku. Autor traktuje zresztą takie rozwiązanie

tylko jako jeden z możliwych scenariuszy rozwoju wydarzeń. Rysuje się więc perspektywa długotrwałej wojny, być może o zmieniającym się nasileniu. Ewentualne zawieszenie broni stworzyłoby sytuację „zamrożonego konfliktu” – na wzór wcześniejszych konfliktów tego typu (na przykład cypryjskiego), analizowanych kilka lat temu przez Antona Beblera i jego współpracowników w pracy „Frozen Conflicts in Europe” (Opladen–Berlin–Toronto 2015).

Istnieje jednak inna możliwość: zmiana polityczna na Kremlu i odejście nowego kierownictwa państwowego od polityki agresji i konfrontacji z Zachodem, o czym autor wspomina – pisząc, że „utopią jest wiara w to, że Putin się zmieni, a nie to, że można go zamienić na kogoś sensownego” (s. 87). Scenariusz taki nie jest nieuchronny, ale jest możliwy. Leży on, jak pisałem, w interesie Federacji Rosyjskiej (Rosja jutra: wojna 2022 roku i nowy pokój, „Zdanie” nr 4/195/2022).

Książka Kołodki wyrosła z traumatycznych wydarzeń w Ukrainie, ale tematycznie dotyczy szerszego zakresu zjawisk współczesnej polityki światowej. Widoczne osłabienie Rosji wzmacnia rysujący się już wcześniej nowy podział świata na dwa „megaukłady”: euroatlantycki i euroazjatycki. Rywalizacja USA – Chiny w pewnym sensie jest rywalizacją między blokiem państw demokratycznych a szeroką koalicją państw autorytarnych. Podzielam zdanie autora, że jest to obecnie najważniejszy podział światowy. Zrozumienie jego istoty, w czym omawiana tu praca jest bardzo pomocna, ma więc znaczenie podstawowe.

Autor trafnie podkreśla zasadniczą różnicę między obecnym podziałem a zimną wojną toczoną w poprzednim stuleciu. Mimo bowiem różnic politycznych między dwoma „megaukładami” ich rywalizacja nie ma charakteru ideologicznej „walki o duszę ludzkości”, jak zimną wojnę nazwał prezydent George W.H. Bush. Chiny nie usiłują narzucić światu swojej ideologii, lecz walczą o – co najmniej równą Stanom Zjednoczonym – pozycję światowego supermocarstwa. Ich imponujący rozwój gospodarczy (który Kołodko w swych wcześniejszych pracach analizował jako swoistą koncepcję ekonomiczno-polityczną, nazwaną przez niego „chinizmem”) świadczy o tym, że nie jest to ambicja nierealna.

Z tej analizy Kołodko wyprowadza wnioski o konieczności pokojowej rywalizacji – a nie unicestwiającego konfliktu – między dwoma wielkimi

blokami państw, które różnią się poważnie, ale nie są skazane na wieczną wrogość. Szczególną rolę ma tu do odegrania Unia Europejska, która – pozostając w sojuszu z USA – nie musi być antychińska. Jest to więc nowa, zaktualizowana wersja pokojowego współistnienia, które w poprzednim stuleciu stanowiło alternatywę wobec nowego kataklizmu wojny światowej.

**Jerzy J. Wiatr**



Günter Frankenberg

**Authoritarianism. Constitutional Perspectives,**  
Edward Elgar Publishing,  
Cheltenham-Northampton 2021,  
ss. 313

Zjawisko autorytaryzmu staje się coraz częściej przedmiotem analiz naukowych<sup>1</sup>. Choć bowiem mieliśmy z nim do czynienia w różnych fazach rozwoju cywilizacyjnego, to jednak rozwój wydarzeń w ostatnich dekadach spowodował, że na kwestie te nie sposób już patrzeć w kategoriach tylko marginalnego zjawiska, gdyż w coraz wyższym stopniu oddziałuje ono na oblicze współczesnych systemów politycznych. Rozwój tendencji autorytarnych, również w państwach o ustabilizowanych systemach politycznych, musi być więc postrzegany w kategoriach zasadniczych zagrożeń dla demokracji liberalnej, która stanowiła podstawowy aksjomat nie tylko dla państw demokratycznych, ale też dla organizacji takich, jak: Organizacja Narodów Zjednoczonych, Pakt Północnoatlantycki, Rada Europy, Unia Europejska czy Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Z tej perspektywy książka prof. Güntera Frankenberga z Uniwersytetu Goethego we Frankfurcie nad Menem zasługuje na szczególną uwagę. Autor patrzy na zjawisko autorytaryzmu z perspektywy konstytucyjnej. Swoje rozważania szczegółowe poprzedził jednak szeregiem pytań o szer-

<sup>1</sup> Por. *New Authoritarianism: challenges to democracy in the 21<sup>st</sup> Century*, red. Jerzy J. Wiatr, Barbara Budrich Publishers, Opladen–Berlin–Toronto 2019.

szym charakterze: Dlaczego ludzie ulegają autorytarnej pokusie? Jakie przesłanki społeczne i ekonomiczne, a także psychologiczne składają się na rozwój tendencji autorytarnych? Czy demokracja jest w kryzysie, a nawet – jak twierdzą niektórzy – umiera, otwierając miejsce dla despotów? Autor nie próbuje przy tym rozstrzygnąć wszystkich tych dylematów, ale stara się odpowiedzieć na pytanie, jakie znaczenie dla tych procesów ma konstytucja, skoro nawet najbardziej autorytarne reżimy mają ustawy zasadnicze.

Przedmiotem analizy w kolejnych rozdziałach są: Konstytucje (1), Autorytet / władza (2), Autorytarne momenty w liberalnym konstytucjonalizmie (3), Polityczna technologia autorytaryzmu (4), Władza autorytarna jako prywatna własność (5), Kompleksowość partycypacji (6), Kult bezpośredniości: audytorium i przyczyny autorytarnych konstytucji (8) oraz Noty o pandemii autorytaryzmu (9).

We wprowadzeniu Autor nawiązał do Karola Marksa, który w *Osiemnastym brumaire’a Ludwika Bonaparte* przywołał obserwację Hegla, że „pojawiają się wszystkie wielkie fakty i postacie historii światowej, że tak powiem, dwa razy”. Dla ścisłości, Marks dodał, że „za pierwszym razem jako tragedia, za drugim razem jako farsa”. W tym kontekście Autor zapytuje: Czy autorytarно-polityczny mariaż ruchu Pięciu Gwiazd i Ligi we Włoszech może być postrzegany w kategoriach farsy w stosunku do faszystowskiej tragedii napisanej przez Benita Mussoliniego i jego bojówki w czarnych koszulach? Czy autokracja węgierskiego Viktora Orbána jest farsą w stosunku do stalinowskiej tragedii Mátyása Rákosiego? Czy Donald Trump przywołał tragedię demokracji Richarda M. Nixona? Czy „czerwony terror” Mengystu Hajle Marjama w Etiopii był farsą odtwarzającą masakrę chłopów i pasterzy dokonaną przez cesarza Hajle Syllasjego (s. ix).

Autor zauważa, że Unia Europejska – powszechnie uważana za obierającą bezpieczny kurs w kierunku bogactwa, demokracji i niemal „wiecznego pokoju” (nawiązując do słów Kanta) – musi teraz radzić sobie ze zjawiskami nacjonalizmu i polityki konstytucyjnego autorytaryzmu. W samym sercu Unii Europejskiej mężowie stanu i Komisja Europejska wykazywali niewielki opór wobec pokus autorytaryzmu podczas światowego kryzysu finansowego. Co więcej, duchy przeszłości – nacjonalizm, rasizm, ksenofobia, antysemityzm – żyją i mają się dobrze w wielu państwach członkowskich jako ruchy, partie czy rządy, które już uległy po-

kusie autorytaryzmu. W centrum Europy i na jej peryferiach obserwuje się przechodzenie do autokratycznych form uczestnictwa i podejmowania decyzji, nietolerancji wobec mniejszości, demontażu mediów i niezależnych sądów oraz nękania opozycji. „Trójkąt bermudzki” narodu, rasy i etniczności stał się miejscem, w którym resentyment organizuje się pod sztandarem polityki tożsamości, powstaje przeciwko obcym i elitom oraz propaguje nietolerancję wobec wszystkich grup społecznych, które mieszczą się w pojęciu „mniejszości” (s. xii).

Książka ma na celu zbadanie, w jaki sposób konstytuują się reżimy autorytarne w odniesieniu do kilku projektów historycznych. Celem jest dalszy rozwój „kwestii konstytucyjnej”. Wiążą się z tym pytania: Dlaczego autokracje potrzebują konstytucji? Jakim celom służą i do jakich odbiorców są skierowane?

Konstytucje, w tym konstytucje autokracji, mają zwykle podobny kształt strukturalny, chyba że są deklaracjami lub rezolucjami o jednym celu. Na ogół uważa się je za dość kompletne, jeśli zostały opracowane w taki sposób, aby zawierały podstawowe zasady i zasady rozwiązywania głównych problemów życia w społeczeństwie lub w środowisku ponadnarodowym. Jednak nawet jeśli struktura i wygląd zewnętrzny – by tak rzec, powierzchnia tekstu – są podobne, autorytarne konstytucje nie przypominają liberalnych statutów. Standardowym dowodem jest zawsze wolność słowa. Chociaż może to być prawda, a w wielu przypadkach tak jest, bardziej interesującym podejściem mogłoby być zastanowienie się, co jeszcze mogą oznaczać (s. 24).

Większość konstytucji opiera się na podstawowym projekcie składającym się z czterech elementów. Po pierwsze, katalogi praw, poparte zasadami i procedurami praworządności, odnoszą się do kwestii sprawiedliwości. Globalnie rejestruje się różne odpowiedzi. Reżimy autorytarne mogą nie doceniać praw i procedur. Dlatego pouczające jest analizowanie klauzul ograniczających ich zakres lub neutralizujących ich normatywną wartość użytkową.

Drugi element dotyczy problemów, jak promować dobro wspólne i dobrobyt. Najpopularniejszymi mechanizmami konstytucyjnymi służącymi osiągnięciu tego celu są wartości i odpowiadające im obowiązki. Czasami są one przekształcane w konstytucyjne dyspozycje skierowane do prawodawców lub władzy wykonawczej w celu ochrony niektórych



wrażliwych grup społecznych. Z definicji wartości i obowiązki muszą być egzekwowane. Dlatego mają zakodowaną autorytarną tendencję. Wartości bowiem są wysoce nieokreślone i mogą być wykorzystane do różnych celów wdrożeniowych.

Trzecim, często dominującym elementem są przepisy dotyczące „konstytucji polityki” – czyli organizacji władzy, systemu partyjnego oraz wyborów. Ten element może być szczególnie interesujący dla autokracji. Ogólnie „organizacja polityki” odzwierciedla doświadczenie historyczne, mądrość polityczną i państwowość. Przekształca polityczne wizje i niepokoje, strategie i plany w budowę instytucji, podział kompetencji, mechanizmy kontroli i procedury powoływania decydentów. Konstytucyjna organizacja autokracji jest skłonna polegać na podstawach strukturalnych (np. reżim personalny, junta wojskowa, system jednopartyjny), a także na potrzebie kamuflowania autorytaryzmu w kontekście środowiska demokratycznego (ss. 25 i 26).

Czwarty element dotyczy kwestii ważności konstytucyjnej i zajmuje się zmianą, interpretacją, przeglądem i ochroną konstytucji. Uwzględnia np. metareguły, decydujące o nowoczesności konstytucji. Dbą o to, aby konstytucje generowały ich legitymację na własnych warunkach, oznaczając ludzi jako suwerennych i wiążąc z nimi wszelkie modyfikacje lub rewizje decyzji suwerena, jego przedstawicieli lub instytucji ustanowionych przez suwerena (sądy konstytucyjne). Rządy autorytarne dążą do tego, by zmieniać te warunki i sięgać do transcendentalnych źródeł legitymizacji, takich jak tradycja czy religia. W ten sposób Węgry wzywały „naszego króla św. Stefana, [który] zbudował państwo węgierskie na solidnym gruncie i stworzył nasz kraj jako część chrześcijańskiej Europy tysiąc lat temu”. Turcja odwoływała się do Atatürka – „nieśmiertelnego przywódcy i niezrównanego bohatera, a także jego reform i zasady jako „koronnego świadka konstytucjonalizmu” (s. 26).

Przeprowadzone na tych czterech płaszczyznach rozważania Autora niosą szereg oryginalnych obserwacji, które umożliwiają zrozumienie, w jaki sposób reżimy autorytarne sięgają po mechanizmy konstytucyjne, by uzasadnić dokonywane przekształcenia ustrojowe, z powołaniem się na „wolę suwerena”. Szczególnie ważne są obserwacje dotyczące postępowania reżimów autorytarnych, gdy nie są w stanie osiągnąć „konstytucyjnej większości” 2/3 dla przeprowadzenia zmian konstytucyjnych. Pojawia

się wówczas tendencja do reinterpretacji postanowień konstytucyjnych, wykorzystywania luk w nich zawartych, a nawet do obchodzenia konstytucji. W tej sytuacji konstytucja tylko w ograniczonym zakresie spełnia rolę bariery do naruszania czy wręcz podważania wartości ustrojowych demokracji liberalnej. Niemniej jednak nawet ta ograniczona rola otwiera pole do walki o przestrzeganie zasad demokracji, rządów prawa i ochrony praw człowieka. Może okazać się skuteczna zwłaszcza wówczas, gdy towarzyszy jej wsparcie organizacji międzynarodowych, do których należy państwo, gdzie pojawiają się tendencje autorytarne.

Analiza zaprezentowana przez Güntera Frankenberga wnosi niewątpliwie wiele oryginalnych przemyśleń do postrzegania zjawiska współczesnego autorytaryzmu. Choć większość opracowań koncentruje się na społecznych i ekonomicznych przesłankach tego zjawiska, to jednak refleksja konstytucyjna powinna tu odgrywać istotną rolę. Ukazuje ona bowiem *de minimis*, jak poważne zagrożenia niosą rozwiązania konstytucyjne, które nie uwzględniają tego, że konstytucja może być stosowana w złej wierze, a skoro tak – to muszą w nią zostać wkomponowane mechanizmy, które skutecznie będą chroniły demokrację, praworządność i prawa człowieka oraz przeciwdziały pokusom autorytarnym.

**Jerzy Jaskiernia**



Ryszard Stemplowski

**Kancelaria Sejmu w transformacji  
1990–1993: obrazy faktów, zdarzeń,  
ludzi,**  
Wydawnictwo Marek Derewiecki,  
Kęty 2022, ss. 402

**K**siążka byłego szefa Kancelarii Sejmu Ryszarda Stemplowskiego jest fascynującą lekturą dla parlamentarzystów i polityków, ale także dla prawników konstytucjonalistów, którzy w swych analizach procesu stanowienia prawa nie mogą pominąć roli urzędniczego i eksperckiego zaplecza parlamentu. O ile jednak Sejmowi poświęcono już parę prac (w tym moją książkę „Krótki Sejm”, Warszawa 1993), o tyle Kancelaria Sejmu dopiero teraz doczekała się naukowej analizy.

Autor jest z zawodu historykiem, związanym z dawną opozycją demokratyczną. Powołany na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu został w czerwcu 1990 roku i pełnił tę funkcję nieco ponad trzy lata. Po odejściu z Kancelarii Sejmu był między innymi ambasadorem RP w Londynie i dyrektorem Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych.

Książka nie jest pamiętnikiem, choć zawiera wiele informacji zapamiętanych przez autora, który we wstępie wyraża żal, że nie dysponuje dziennikiem z omawianego okresu. Natomiast dokumentacja przedstawiona w pracy jest bardzo bogata i dobrze obrazuje trudny proces budowania nowoczesnego zaplecza polskiego parlamentu.

Dzięki pierwszemu szefowi Kancelarii jej budowanie odbyło się na zasadzie amalgamatu, w którym obok siebie pracowali ludzie wywodzący

się z dawnego aparatu państwowego PRL i z dawnej opozycji demokratycznej. Dobrze się to sprawdzało.

Autor pokazuje także, jak układały się jego relacje z dwoma marszałkami Sejmu – Mikołajem Kozakiewiczem i Wiesławem Chrzanowskim. Obaj bardzo wiele mu zawdzięczali.

Zgrzytem w końcowej fazie omawianego tu okresu były pretensje części posłów do szefa Kancelarii, spowodowane działaniami niektórych urzędników administracji sejmowej po nagłym rozwiązaniu Sejmu przez prezydenta Wałęsę w maju 1993 roku, w następstwie uchwalenia wotum nieufności dla rządu premier Hanny Suchockiej. Byłem wtedy posłem i w moim zdaniem pretensje części moich kolegów kierowane do szefa Kancelarii były bezzasadne. Natomiast faktem jest, że w ówczesnym stanie prawnym rozwiązanie Sejmu stawiało (nagle pozbawionych mandatów) posłów i senatorów w wysoce niekomfortowej sytuacji, co jednak nie było winą Kancelarii Sejmu. Po wyborach 1993 roku zmieniliśmy ten stan prawny, wprowadzając zasadę, że mandat poselski trwa do ukonstytuowania się Sejmu następnej kadencji.

Praca jest bardzo starannie wydana i zawiera bogatą ilustrację fotograficzną. Szkoda, że wydana została w niszowym wydawnictwie, co zapewne może ograniczać krąg jej czytelników.

**Jerzy J. Wiatr**



## Piszą w numerze:

**Waldemar Gontarski** – dr hab. nauk prawnych, profesor uczelni, rektor EWSPA; ORCID 0000-0002-9108-4822.

**Jerzy Jaskiernia** – prof. dr hab. nauk prawnych, konstytucjonalista, dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych oraz kierownik Zakładu Prawa Konstytucyjnego, Europejskiego i Międzynarodowego Publicznego w Instytucie Nauk Prawnych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

**Wiesław Kozielowicz** – sędzia Sądu Najwyższego; z-ca przewodniczącego (2014–2019), a w latach 2019–2020 przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej. Od 2022 jest prezesem SN kierującym pracą Izby Odpowiedzialności Zawodowej.

**Przemysław Kuczkowski** – asystent w Instytucie Prawa i Ekonomii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

**Piotr Kusznierek** – dr nauk prawnych, rektor Warszawskiej Akademii Medycznej Nauk Stosowanych; ORCID 000-0002-0625-7152.

**Mariusz Michalak** – adwokat, doktorant nauk prawnych w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie.

**Andrzej Michalik** – dr nauk prawnych, adiunkt w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku.

**Piotr Nazaruk** – dr nauk prawnych, profesor uczelni, kierownik Zakładu Prawa Handlowego w Katedrze Prawa Prywatnego EWSPA, radca prawny.

**Magdalena Olczyk** – dr hab. nauk prawnych, profesor Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, Katedra Prawa Cywilnego; ORCID 0000-0002-6740-6529.

**Iwona Parchimowicz-Gontarska** – dr nauk prawnych, adiunkt w EWSPA; ORCID 0000-0002-7574-1132.

**Jerzy J. Wiatr** – prof. zw. dr hab. nauk humanistycznych, socjolog i politolog, b. minister edukacji narodowej (1996-97), rektor honorowy EWSPA.

**Roman Wieruszewski** – prof. zw. dr hab. nauk prawnych, politolog; prorektor ds. nauki oraz kierownik Katedry Prawa Konstytucyjnego i Praw Człowieka EWSPA.

**Agnieszka Zemke-Górecka** – dr nauk prawnych, Uniwersytet w Białymstoku; ORCID 0000-0002-1176-7173.

**Igor Zgoliński** – dr hab. nauk prawnych, profesor Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Katedra Prawa Karnego; ORCID 0000-0002-5097-6170.





## Informacje dla Autorów

W Redakcji Europejskiego Przeglądu Prawa i Stosunków Międzynarodowych (nazwa skrócona: EPPiSM) zasady publikowania tekstów są następujące:

1. Przekazując tekst Redakcji, Autor przenosi na Wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji.
2. Zgoda Autora na publikację w Europejskim Przeglądzie Prawa i Stosunków Międzynarodowych obejmuje wersje: elektroniczną (e-publicacja) oraz drukowaną (papierową).
3. Wersję elektroniczną Europejskiego Przeglądu Prawa i Stosunków Międzynarodowych uważa się za podstawową.
4. Tekst zgłoszony do publikacji w Europejskim Przeglądzie Prawa i Stosunków Międzynarodowych nie może być wcześniej opublikowany w innym czasopiśmie (w wersji elektronicznej i / lub drukowanej) ani rozpatrywany pod kątem publikacji.
5. Teksty przekazuje się drogą elektroniczną (email: ewspa.kwartalnik.eppism@gmail.com) albo pocztową (adres: ul. Okopowa 59, 01-043 Warszawa, 4. piętro) – w drugim przypadku z zapisaną na odczytywalnym nośniku wersją elektroniczną oraz z papierowym, jednostronnym wydrukiem.
6. Każdy tekst poddawany jest wstępnej ocenie Redakcji, która może go odrzucić, w szczególności gdy nie zachowano podstawowych reguł naukowej lub językowej poprawności, a także gdy naruszono choćby jedną z zasad publikacji właściwych dla EPPiSM, w tym zwłaszcza zasadę autorskiej rzetelności (np. *ghostwriting*, *guest authorship*). Tekst, który nie został odrzucony, poddawany jest ocenie merytorycznej co najmniej dwóch niezależnych recenzentów w procedurze anonimowej (*double-blind*). Przygotowują oni na piśmie recenzje zawierające uwagi i wskazówki dla Autorów oraz jednoznaczny wniosek w kwestii dopuszczenia tekstu do publikacji. Na tej podstawie Redakcja podejmuje decyzję: a) o przyjęciu go do publikacji; b) o warunkowym przyjęciu do publikacji – po uwzględnieniu przez autora wskazanych przez recenzentów zmian; c) o odmowie przyjęcia do publikacji.
7. Redakcja nie ujawnia nazwisk recenzentów poszczególnych materiałów. Co najmniej raz w roku publikuje się listę recenzentów w EPPiSM oraz na stronie internetowej kwartalnika.

8. Minimalna objętość nadsyłanych do EPPiSM artykułów naukowych i glos wynosi 20 000 znaków (tu i dalej liczonych ze spacjami i przypisami).
9. Maksymalna objętość artykułu naukowego nie powinna być większa niż 60 000 znaków. W razie przekroczenia – zwłaszcza znaczącego – wskazanego limitu Redakcja może zaproponować Autorowi podział tekstu na części. Objętość glosy nie powinna przekraczać 40 000 znaków.
10. W artykule i glosie znajdują się dodatkowo: tytuł w języku angielskim, abstrakt w językach polskim i angielskim (o orientacyjnej objętości 500–2500 znaków), słowa kluczowe w językach polskim i angielskim (co najmniej trzy), a także bibliografia załącznikowa.
11. Autor dołączy ponadto: informację o sobie (status naukowy, zawodowy, afiliacja, numer ORCID, adres poczty elektronicznej, telefon itp.) oraz oświadczenie, że tekst nie został dotychczas nigdzie opublikowany, a Redakcja EPPiSM nabywa na wyłączność prawo do jego publikacji. W wypadku publikacji wieloautorskich podanie informacji o sobie i obowiązek złożenia oświadczenia dotyczy wszystkich Autorów.
12. Artykuł naukowy prócz abstraktu powinien zawierać wyodrębniony, najlepiej kilkudzaniowy wstęp (lid). Abstrakt należy sporządzić z użyciem słów kluczowych (każde słowo kluczowe winno być w nim użyte). Abstrakt dotyczy treści artykułu, czyli jest streszczeniem – i jako taki powinien zawierać zwroty typu: „Celem artykułu jest...” albo „Przedmiotem artykułu jest”, a także przedstawić syntetyczne wyjaśnienie, jak ten cel został zrealizowany, np. „Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie...”, „Autor udzielił odpowiedzi pozytywnej / negatywnej” – jest to *minimum minimorum* abstraktu. Wstęp odnosi się natomiast do tematyki poruszonej w artykule, czyli jest syntetycznym do niej wprowadzeniem. Wstęp nie powinien (nawet we fragmencie) powielać ani parafrazować abstraktu.
13. Nieodłączną częścią każdego artykułu naukowego i glosy są końcowe wnioski (konkluzje).
14. W razie przywoływania w tekście publikacji elektronicznych oprócz autora i tytułu należy podać adres strony internetowej wraz z datą dostępu.
15. Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przytacza się z obligatoryjnym wskazaniem jednostki redakcyjnej danego orzeczenia – czyli punktu (TSUE) lub paragrafu (ETPC) – przykładowo w następujący sposób:

<sup>1</sup> Postanowienie TS z 12 lutego 2019 r., RH, C8/19 PPU, EU:C:2019:110, pkt 60.

<sup>2</sup> Wyrok Sądu UE z 15 grudnia 2010 r., E.ONEnergie/Komisja, T141/08, EU:T:2010:516, pkt 56 i przywołane tam orzecznictwo.

<sup>3</sup> Wyrok ETPC z 25 marca 1998 r., *Belziuk v. Polska*, skarga nr 23103/93, § 37. W kolejnych przytoczeniach tego samego orzeczenia pomija się sygnaturę ECL (TSUE) albo numer skargi (ETPC).

**16.** Orzecznictwo krajowe przykładowo przytacza się następująco:

<sup>1</sup> Wyrok SN z 12 marca 2008 r., I CSK 430/07, OSNC 2009, nr 5, poz. 75.

<sup>2</sup> Postanowienie TK z 27 września 2005 r., U 2/05, OTK ZU-A 2005, nr 8, poz. 96, cz. II, pkt 2.

<sup>3</sup> Wyrok TK z 3 grudnia 2015 r., K 34/15, OTK ZU-A 2015, nr 11, poz. 185, cz. III, pkt 6.12.

<sup>4</sup> Wyrok NSA z 24 października 2000 r., V SA 613/00, OSP 2001, nr 5, poz. 82.

<sup>5</sup> Wyrok SA w Krakowie z 23 kwietnia 1998 r., II AKa 48/98, LEX nr 35155.

<sup>6</sup> Postanowienie SA w Łodzi z 15 lutego 2023 roku, II AKz 74/23 (niepublikowane).

W kolejnych przytoczeniach tego samego orzeczenia krajowego pomija się miejsce publikacji lub adnotację o jej braku.

**17.** Po przyjęciu tekstu do publikacji Redakcji przysługuje prawo opracowania edytorskiego, typograficznego, językowego itp.

**18.** Za publikację w Europejskim Przeglądzie Prawa i Stosunków Międzynarodowych nie wypłaca się honorariów autorskich ani nie pobiera się opłat (APC).

**Wydawca EPPiSM**